

# Kasznica, Stanisław

---

## Władza

---

Analecta 5/1(9), 7-84

---

1996

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



## WŁADZA

Do druku przygotował oraz wstępem opatrzył  
Paweł Czartoryski

### Wstęp

Profesor Stanisław Kasznica pisał niewiele. Wynikało to z zasady, że raz ustalona i wypowiedziana prawda posiada treść trwałą i niezmienną i niepotrzebne są dodatki i powtórzenia, gdy jest przemyślana do końca<sup>1</sup>. Profesor był nie tyle wychowawcą uczonych, co prawników i pracowników administracji państwowej. Jego podręcznik *Polskie prawo administracyjne*, będący w naszej literaturze pierwszym podręcznikiem tego przedmiotu, został napisany w czasie okupacji, w związku z wykładami na kompletach Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Ziem Zachodnich i tajnie wydany pod pseudonimem dr A. Łużycki w 1943 r., z polecenia Delegatury Rządu na Kraj. Po wojnie miał on dwa dalsze, uzupełnione wydania w latach 1946 i 1947; następne, gotowe już do druku wydanie IV zatrzymała cenzura<sup>2</sup>.

Profesor Kasznica odróżniał od dydaktyki przemyslenia własne, wysoce osobiste, oryginalne i ponadczasowe, będące wyrazem głębokich przeżyć i refleksji, a przedstawione w formie rygorystycznie zdyscyplinowanej i uporządkowanej logicznie. Taką książką w dziedzinie religijnej są *Rozważania* oraz ich kontynuacja pt. *Myślą, sercem, wolą*, a w zakresie porządku społecznego – *Władza*. O ile jednak te pierwsze żyły jakby własnym życiem i spełniły ważną rolę jako lektura duchowa, dotycząca życia wewnętrznego, dzięki kolejnym wydaniom przed wojną, na emigracji, a następnie w Poznaniu po wojnie<sup>3</sup>, o tyle *Władza* ukazuje się dopiero obecnie, po z górą pięćdziesięciu latach od powstania jej pierwotnej redakcji.

Pierwszą wersję *Władzy* napisał bowiem Autor w całości w latach 1940–1942, przebywając wraz z rodziną „o głodzie i chłdzie” (*Autobiografia*, s. 224) w Kroczowie, w radomskim, po wysiedleniu z Poznania w grudniu 1939 r. W maju 1942 r. pp. Kasznicowie przenieśli się do Warszawy, gdzie w dwa lata później tekst rozprawy uległ zagładzie podczas powstania wraz z całym ich dobytkiem<sup>4</sup>. Tragiczna tułaczka popowstaniowa, a później intensywne prace nad uruchomieniem i rozwojem Wydziału Prawa Uniwersytetu Poznańskiego i nad strukturą prawną polskiej administracji na Ziemiach Odzyskanych stwarzały w pierwszych latach powojennych zupełnie inne priorytety.

Jednakże ta działalność trwała niespełna trzy lata. Z dniem 31.XII.1947 r. Profesor został przeniesiony w stan spoczynku wyłącznie ze względów politycznych. W połowie 1948 r. pp. Kasznicowie przenieśli się na stałe z Poznania

do swego domu w Krosinku pod Mosiną, nieopodal Jeziora Góreckiego. Byłby tam czas na spokojną pracę, gdyby nie to, że, jak pisze Profesor w *Autobiografii* (s. 228): „Położenie nasze materialne stawało się z każdym rokiem coraz cięższe. Emerytura była śmiesznie mała. Stopniowo odpadały uboczne dochody”.

W tej sytuacji, o czym ze względu na bezpieczeństwo zaangażowanych osób nie ma wzmianki w *Autobiografii*, przysłała w związku z pracą nad *Władzą* zgola niespodziewana pomoc w postaci prywatnego mecenatu Andrzeja Rozmarynowicza z Krakowa, absolwenta Wydziału Prawa UJ, późniejszego członka Komisji Prawnej Episkopatu, wybitnego obrońcy w procesach politycznych stanu wojennego i Senatora RP w senacie I kadencji<sup>5</sup>.

Sprawa ta stanowi zupełnie nieznaną dziś wątek dotyczący pomocy represjonowanym uczonym i pisarzom w przetrwaniu najtrudniejszego okresu stalinowskiego terroru. Oddajmy głos drowi Rozmarynowiczowi, przytaczając „z pierwszych ust” fragment jego wspomnień<sup>6</sup>:

„Na tle spotkań w klubie Logofagów w powiązaniu z moją niezupełnie legalną działalnością włókienniczą w Bielsku – nie wykluczam, że był to zrodzony u Logofagów wyrzut sumienia – zorganizowałem wraz ze Zbyszkim Markiem, Adamem Podgóreckim a także Pawłem Czartoryskim coś w rodzaju wydawnictwa. Rzecz polegała na tym, że wyszukiwaliśmy osoby ogólnie uznane jako filary nauki czy literatury polskiej i po stwierdzeniu, że osoby te nie miały realnej możliwości realizowania swoich planów, swoich prac, że zajmowały się czymś innym, zawieraliśmy umowy wydawnicze, wypłacając im co miesiąc jakąś kwotę... na przeżycie. I tak zawarliśmy umowy z prof. Stanisławem Kasznicą na książkę pt. *Psychologia władzy*, z prof. Adamem Krzyżanowskim na książkę pt. *Wiek dwudziesty*, cz. 1, wydanie II i cz. 2, która jeszcze przedtem nie była wydana, z prof. Edwardem Taylorem na *Historię doktryn ekonomicznych* (do dziś przechowuję jego miły list z podziękowaniem), ze Stefanem Kisielewskim na książki pt. *Opowiadania warszawskie*, *Aforyzmy* i *Zbrodnię w dzielnicy północnej*, z Leopoldem Tyrmandem na książkę pt. *Wędrowki myśli*, z Wojciechem Żukrowskim na książkę pt. *Z krainy milczenia* i *Porwanie w Tiuturlistanie*, wreszcie z Janem Józefem Szczepańskim na *Bajki indyjskie*, *Bajki murzyńskie*, *Polską jesień*.

Chodziło o określone nakłady, niestety odpowiadające niewysokim kwotom. Piszę o tym obecnie bez zahamowań, bo po pierwsze miał o tym napisać swojego czasu nieżyjący już Stefan Kisielewski, później przymierzał się do napisania Paweł Czartoryski, a wreszcie nigdy nie mieliśmy zamiaru stworzenia rzeczywistego wydawnictwa i rozliczenia któregośkolwiek z autorów z jakichkolwiek kwot.(...)

Pod koniec mego pobytu w więzieniu w 1953 roku (...) umowy złożone u OO Dominikanów zostały przez Pawła Czartoryskiego i O. Andrzeja Kasznicę spalone.”

Do tej relacji dodać trzeba tylko jedno, o czym Andrzej Rozmarynowicz nie wspomina, że wszystkie te umowy finansował on sam z przychodów prowadzonej

na dużą skalę przemysłowej działalności włókienniczej w Bielsku, co dla niego skończyło się więzieniem w związku z ówczesną likwidacją inicjatywy prywatnej oraz jego szerszą działalnością, m.in. w klubie Logofagów. Z wymienionych tutaj książek dobrze znanych uczonych i pisarzy chyba jedynie *Władza* nie została dotychczas opublikowana.

Pracując w Krosinku od 1948 r. nad odtworzeniem zniszczonego cztery lata wcześniej w powstaniu warszawskim dzieła, Profesor Kasznica nie był jednak sam. Zachowały się dwie recenzje *Władzy*; pierwsza, z 1951 r., ks. Jana Piwowarczyka, współzałożyciela wraz z red. Jerzym Turowiczem „Tygodnika Powszechnego” w Krakowie i profesora katolickiej etyki społecznej<sup>7</sup>; druga, z 1958 r., dr Mariana Zimmermanna, profesora prawa administracyjnego na Uniwersytecie Poznańskim, młodszego kolegi profesora Kasznicy.

Oto odręczny list ks. Piwowarczyka pisany na papierze firmowym „Tygodnika Powszechnego”:

„Kraków, dn. 26.IV.1951

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Maszynopis przeczytałem z zainteresowaniem i z wielką korzyścią dla siebie. Zasadniczo zgadzam się z ujęciami Pana Profesora. Mam tylko pewne, drobne, zastrzeżenia, które pozwalam sobie podać na załączonych kartkach.

Łączą wyrazy głębokiego szacunku  
Ks. Jan Piwowarczyk”

Do listu dołączone są trzy strony odręcznych notatek. Oto ich początek:

#### „Uwagi o opracowaniach

##### Ogólne

- 1) Sam pomysł takiego opracowania ważnych zagadnień uważam za bardzo pożyteczny, choć wykonanie go nastęrcza niemałe trudności; nie znam tego rodzaju pracy. Są prace socjologiczne na tematy eksplikatywne, ale nie ma takich, jak niniejsza, które by były prawie tylko zbiorem zasad.
- 2) Autor na ogół osiągnął swój cel: w sposób zwięzły, czasem lapidarny, podał swój oryginalny pogląd na władzę i istotę państwa. Sądzę, że jak na pionierską pracę, jest to dużo, jeśli autorowi udało się przedstawić logicznie swój pogląd.
- 3) Doceniając wartość tej pracy, pozwolę sobie zwrócić uwagę na pewne punkty, które ja sobie inaczej przedstawiam. Może te moje polemiczne uwagi nie mają wartości, ale skoro autor ich sobie życzył, wypowiem je szczerze.”

Tu następują uwagi „Szczególne” dotyczące następujących części pracy: I) Pojęcie władzy; II) Źródło władzy; III) Władza organizacyjna; V) Zakres władzy; VIII) Powstanie władzy. Ponieważ w maszynopisie prof. Kasznicy udało się

odnaleźć większość miejsc, których uwagi te dotyczą, podaje je w przypisach do tekstu rozprawy<sup>8</sup>.

W październiku 1956 r. Profesor Kasznica został reaktywowany na katedrze uniwersyteckiej, jednakże stan zdrowia nie pozwalał mu już na pełnienie obowiązków profesorskich<sup>9</sup>. Maszynopis pracy, z którego korzystamy przy edycji, został podyktowany przez Profesora Jego Żonie. Wspomniany list prof. Zimmermanna z 19.3.1958 r. pisany był pół roku przed śmiercią Profesora, który zmarł 17.11.1958 r., stanowi on zatem, jak się zdaje, ostatni za Jego życia ślad dyskusji nad rozprawą o władzy. Uwagi prof. Mariana Zimmermanna, pisane odręcznie, obejmują cztery strony tekstu. Sądzę, że oddają one bardzo dobrze ówczesny sposób myślenia poznańskiego środowiska akademickiego, toteż zamieszczam je w całości na końcu tekstu rozprawy.

Wreszcie zachowały się notatki profesora Kasznicy, które dają pewien wgląd w jego warsztat naukowy. Na ośmiu kartkach (szesnastu stronach) formatu małej ósemki znajdują się odręczne wypisy i uwagi do książki O. Jacka Woronieckiego, O.P. *Katolicka etyka wychowawcza* T. I, *Etyka ogólna*, wyd. II. 1948. Rozdz. V. Prawo moralne. Dotyczą one podkreślonych w tych notatkach pojęć: „władzy” oraz „państwa”, jego cech i zadań<sup>10</sup>. Na ostatniej stronie (s. 16) znajduje się też krótka notatka z książki: Jellinek Jerzy, *Ogólna nauka o państwie*. Z III wydania niemieckiego przełożyli: Dr M. Balsigierowa i M. Przedborski, Warszawa 1924. Hoesik.<sup>11</sup>

Zachowało się również osiem kartek formatu ósemki z notatkami pisаныmi na maszynie. Pierwsza kartka, zapisana na odwrocie podpisanego przez prof. Kasznicę powielanego zaproszenia na rekolekcje zamknięte<sup>12</sup> dla Profesorów i pomocniczych sił naukowych w Polskiej Wsi w klasztorze Zgromadzenia Sacré Coeur w dn. 24–26 maja 1947 r., prowadzone przez O. Jana Rostworowskiego S.J., zawiera następującą bibliografię:

- „Max Weber – *Wirtschaft und Gesellschaft*
- Vierkandt – *Gesellschaftslehre: Machtverhältnisse u. Morale*
- Theodor Geiger – *Führen und Folgen*
- Wieser – *Gesetz der Macht*
- Tarde – *Les lois de limitation* (?)
- ” – *L’opinion et la foule*
- ” – *La logique sociale*
- Mac Yver – *Society Sociology* (?)
- Ross – *Social control*
- Robert Michels – *Sociologie des Parteiwesens*
- Pareto – *Trattato di Sociologia generale*
- Srokowski, *Prolegomena* Znamierowskiego<sup>13</sup>
- Fritz Sander – *Gesellschaftslehre*
- Thurnwald – *Staat u. Kultur: Die menschliche Macht*
- Vico, Nitsche – *Willen der Macht*

Adler”

Dalej następują wypisy z prac Vierkandta i Maxa Webera. Pełny tytuł pierwszej, podany na wstępie notatki: Vierkandt Alfred – *Machterverhältnisse u. Machtmoral*. Vortrag gehalten in der Berliner Abteilung der Kantgesellschaft am 19.V.1916. Berlin 1916. Reuther & Reichard. Wypisy niemieckie ze stron 5–8 tego odczytu dotyczą społecznego znaczenia władzy („Macht”).

Wypisy z podstawowego dzieła Maxa Webera – *Grundriss der Sozialökonomik*. III Abteilung: *Wirtschaft u. Gesellschaft*. II Auflage, Tübingen 1925. Mohr<sup>14</sup>, występują w dwóch wersjach, na trzech i na dwóch stronach maszynopisu. Zaczernione są z rozdz. I „Soziologische Grundbegriffe”, par. 16 „Macht u. Herrschaft” i par. 17 „Politischer Verband” i dotyczą władzy, panowania, dyscypliny, rozkazu, związków politycznych („Politischer Verband”). Na kartkach tych, obok wypisów z Webera po niemiecku występują krytyczne uwagi Profesora w języku polskim.

Przedostatnia kartka zatytułowana jest „Podstawowe pojęcia”. Zawiera ona następujące definicje: Stosunek społeczny. Społeczność. Organizacja. Władza. Źródło i podstawa władzy, środki władzy, treść władzy, zakres władzy i cel władzy<sup>15</sup>. Wreszcie ostatnia kartka, z numerem strony „46” zawiera fragment pracy zatytułowany „X. Współwładanie” i obejmuje paragrafy 79 i 80 rozprawy<sup>16</sup>.

Omówione notatki dają pewien, bardzo fragmentaryczny obraz metody pracy Profesora i jej źródeł. Postaraliśmy się jednak w miarę możliwości zidentyfikować te miejsca rozprawy, do których się one odnoszą i odpowiednio podać je w przypisach.

Pisząc po roku 1956 swą *Autobiografię* Profesor Kasznica tylko raz, pod sam koniec, wspomina o *Władzy* (s. 229):

„Od szeregu lat opracowuję zagadnienie „władzy”, jako zjawiska społecznego. Rozprawę o charakterze socjologicznym doprowadziłem – po wielu przeróbkach – do tego stanu, że mogłaby być opublikowana. Czy będzie wydrukowana...? Nie wiadomo. Może dopiero Andrzej dokona tego. W tej pracy również współdziałał ze mną.”

Niestety Andrzej, syn Profesora, w zakonie Dominikanów O. Krzysztof Kasznica O.P., a mój bliski przyjaciel z czasów wspólnych studiów prawniczych w Poznaniu w latach 1945–1946, również nie doczekał publikacji dzieła. Zmarł w 1993 roku<sup>17</sup>. Wspomnienie to prowadzi jednak do samego sedna sprawy. Chodziło bowiem o to, aby zapaloną pochodnię przenieść na drugi brzeg. Aby zachować zarówno pojmowanie jak i poczucie prawa jako normy obiektywnej, z wszystkimi tego implikacjami. Aby sprzeciwić się instrumentalnemu jego pojmowaniu jako „narzędzia przemocy w ręku klasy panującej”. I to zostało w dużej mierze dokonane przez uczniów poznańskiej szkoły prawniczej.

Tekst, który publikujemy poniżej najlepiej scharakteryzował prof. Zbigniew Janowicz, również uczeń profesora Kasznicy, w przywoływanym tu wielokrotnie artykule w „Analecta” (s. 181 i 184, przyp. 20):

„Studium socjologiczne *O władzy*, którego geneza pozostaje bez wątpienia w związku z całą działalnością naukową i państwową Profesora, zawiera wnikliwą analizę władzy „osobistej” i „organizacyjnej”, w tym oczywiście przede wszystkim władzy państwa, oraz jej źródeł i środków. Ze względu na różnorodność tych źródeł i środków autor odróżnia władzę fizyczną, gospodarczą, afektywną i intelektualną.

Rozważania autora nie ograniczają się, rzecz jasna, tylko do warstwy pojęciowej, oparte są na szerokim materiale historycznym – od czasów starożytnych do współczesności. Uwypuklone zostały silnie formy wynaturzonej władzy, które przesądziły o tragicznych dziejach naszego wieku: władzy państwa totalitarnego, wychodzącego wprawdzie z różnych założeń ideologicznych (faszyzm w różnych jego postaciach – ze zbrodniczym niemieckim narodowym socjalizmem na czele – oraz komunizm), ale podobnego w działaniu. Szczególną uwagę poświęca autor komunizmowi.

Studium to, które rzecz jasna, nie mogło ujrzeć światła dziennego nie tylko za życia autora, ale i długie lata później, zasługiwałoby bez wątpienia na opublikowanie, także ze względu na swój ponadczasowy wymiar.”

I dalej w przypisie:

„Studium to mogłoby się okazać bardzo użyteczne zwłaszcza teraz, w dobie trudnej budowy demokratycznego państwa prawnego, osoby bowiem sprawujące różne funkcje władcze (nie tylko zresztą państwowe), wychowane m.in. na „ulołmnej” lub nierzadko wręcz fałszywej literaturze minionych lat, mają o władzy często mylne wyobrażenie.”

*Paweł Czartoryski*

#### PRZYPISY DO WSTĘPU

<sup>1</sup> „Profesor zwykł mawiać: „jeśli ktoś nie wie co i jak napisać – pisze dużo i mętnie””. Z. Janowicz, *Stanisław Kasznica (1874–1958)*, „Analecta” 1995 1(7), s. 181.

<sup>2</sup> Z. Janowicz, *op. cit.* i S. Kasznica, *Autobiografia*, tamże, s. 179, 181, 189, 224 i 226. W związku z tym Z. Janowicz pisze: „ten podręcznik (był) przez długie lata niemal „skazany” oficjalnie na zapomnienie. W ostatnich latach przeżywa w istocie prawdziwy renesans” (s. 181). I dodaje w przypisie: „W uwagach wstępnych do podręcznika pisze autor ,o ściśle praktycznym celu tej książki’, która ma „wprowadzić przyszłych pracowników administracyjnych w polskie prawo administracyjne”” (s. 184, przyp. 18).

<sup>3</sup> „Analecta” 1995, 1 (7), s. 181–182, 223, 228. W 1946 r. wyszło wydanie VI *Rozważań* w Księgarni Św. Wojciecha w Poznaniu. Na dalsze wydania nie zezwoliła cenzura, a książka została zaliczona do „prohibitów” bibliotecznych (s. 228).

<sup>4</sup> „Analecta” 1995, 1 (7), s. 179, 180, 189.

<sup>5</sup> Zob. *Okragły stół. Kto jest kim*. Wydawnictwo „Myśl”, Warszawa 1989, s. 166. A. Rozmarynowicz przebywał w więzieniu od stycznia 1952 do stycznia 1953, o czym wspomina pod koniec przytoczonej niżej relacji.

- <sup>6</sup> A. Rozmarynowicz, *Klub Logofagów, jego członkowie i goście*, w książce: „Klub Logofagów, wspomnienia”, oprac. i wstęp A. Rozmarynowicz, Kraków 1996.
- Krakowski, niezależny klub „Logofagów” (z greckiego – „pożeraczy słów”) powstał z końcem 1946 r., a rozwiązany został przez władze w 1950 r. Gromadził głównie absolwentów UJ, którzy później odegrali wybitną rolę w życiu publicznym i naukowym. Tam, wg. A. Rozmarynowicza ukształtowała się idea klubowa, którą później kontynuował warszawskim klub „Krzywego Koła”. (Zob. T. Chrzanowski, *Adi i Logofagi*, „Tygodnik Powszechny” nr. 21 z 26.V.1985.)
- Zbigniew Marek, wspólny, genialny przyjaciel zmarły przed paru laty, Adam Podgórecki, socjolog, profesor uniwersytetu w Carleton w Ottawie.
- <sup>7</sup> Zob. J. Żakowski, *Pół wieku pod włos*, „Magazyn Gazety Wyborczej” nr. 12(108) z 24.3.1995 i dalszych jedenaście odcinków pt. *Jubileusz* do n-ru 22(118) z 2.6.1995). W tym numerze bibliografia na s. 16.
- <sup>8</sup> Są to przypisy 3, 4, 5, 7, 8, 9, 10.
- <sup>9</sup> „Analecta” 1995, 1(7), s. 229.
- <sup>10</sup> O. Jacek Woroniecki, (1879-1949) dominikanin, wybitny uczony, bliski przyjaciel prof. Kasznicy.
- <sup>11</sup> Jerzy Jellinek, profesor Uniwersytetu w Heidelbergu, na którego seminarium uczęszczał prof. Kasznica w 1905 r. jako stypendysta Akademii Umiejętności, zgłaszając tam pracę o ustawodawstwie normującym położenie mniejszości narodowych. (Zob. „Analecta” 1995, 1(7)).
- <sup>12</sup> Prof. Kasznica, poczynawszy od 1933 r., organizował corocznie na Zielone Świąta, rekolekcje zamknięte dla profesorów Uniwersytetu. Zwyczaj ten wznowił w 1946 r. (Zob. „Analecta” 1995, 1(7), s. 188, 223, 227 i 228).
- <sup>13</sup> Czesław Znamierowski (1888-1967), profesor teologii i filozofii prawa Uniwersytetu Poznańskiego, autor *Prolegomena do nauki o państwie*, Poznań 1947/48 (wyd. 2)
- <sup>14</sup> Max Weber – znany socjolog i ekonomista niemiecki. Zob. przyp. tekstowy 11.
- <sup>15</sup> Zob. przypisy tekstowe 1, 2 i 6.
- <sup>16</sup> Fragmentu na temat „współdziałania” nie zdołano odnaleźć w obecnej wersji rozprawy.
- <sup>17</sup> Dane z jego życia w „Analecta” 1995, 1(7), s. 248, przyp. 9.



## WŁADZA

### Przeгляд treści

#### Pojęcia podstawowe

- § 1. Pojęcie władzy. – Władza organizacyjna i osobista.  
– Źródła i środki władzy: rodzaje jej (p. 1–4)

#### Część I. Władza osobista

- § 1. Analiza stosunku władzy osobistej (p. 5–8)
- § 2. Źródła i środki władzy osobistej
1. Władza fizyczna (p. 9–14)
  2. Władza gospodarcza (p. 15–18)
  3. Władza afektywna (p. 19–23)
  4. Władza intelektualna (p. 24–27)
- Wyniki dotychczasowych rozważań (p. 28)
- § 3. Zasięg i zakres władzy osobistej
1. Zasięg władzy (p. 29–32)
  2. Zakres władzy (p. 33–38)
- § 4. Cele władzy osobistej (p. 39)
1. Cele egoistyczne (p. 40–46)
  2. Cele altruistyczne (p. 47–49)
- § 5. Postawa podwładnego w stosunku do władzy osobistej (p. 50–54)
- § 6. Nabycie i przekazanie władzy osobistej (p. 55–56)
- § 7. Kumulacja źródeł władzy (p. 57–60)

#### Część II. Władza organizacyjna

##### Rozdział I. Władza organizacyjna w ogólności

- § 1. Pojęcie organizacji (p. 61–67)
- § 2. Władza organizacyjna. Jej źródła i środki (p. 68–74)
- § 3. Organy społeczności zorganizowanej (p. 75–83)

##### Rozdział II. Władza państwowa

- § 1. Powstanie państwa i władzy państwowej (p. 84–89)
- § 2. Władza duchowo-afektywna państwa (p. 90–93)
- § 3. Władza fizyczna państwa (p. 94–104)
- § 4. Władza intelektualna państwa (p. 105–107)
- § 5. Władza gospodarcza państwa (p. 108–113)

### Pojęcia podstawowe

- § 1. Pojęcie władzy. – Władza organizacyjna i osobista.**  
– Źródła i środki władzy: rodzaje jej.

1. W ł a d z a (władanie) jest stosunkiem społecznym, w którym jeden z jego uczestników – w ł a d a j ą c y (W) – działaniem swoim niezależnym od woli drugiego uczestnika – p o d w ł a d n e g o (P) – powoduje lub ma możliwość spowodowania w sferze jego życia duchowego lub fizycznego, albo też w dziedzinie

stosunków jego do świata zewnętrznego, pewnych z góry przez siebie samego określonych przejawów (zjawisk) i dzięki temu – osiągnięcia pewnego z góry przez siebie samego określonego celu czy celów<sup>1</sup>.

2. We współżyciu ludzi władza przejawia się w dwojakiej postaci: jako władza organizacyjna i jako władza osobista.

Władza organizacyjna. Kto ją posiada? Jak ona powstaje?

A, B, C... mają pewną wspólną potrzebę (potrzeby) materialną lub duchową. Żaden z nich nie jest w stanie w ogóle, albo nie może w pełni zaspokoić jej osobistym działaniem. Może natomiast zaspokoić ją społeczność powstała ze zjednoczenia i współdziałania ich, dostarczając im służące do tego dobra czy usługi. Zadanie to spełnia,

- gdy członkowie jej są zobowiązani do pewnego określonego działania – współdziałania, zachowania, świadczenia osobistego czy rzeczowego na jej rzecz – i obowiązek ten spełniają,
- gdy społeczność posiada moc określania ich obowiązków, kierowania ich działaniem, nadzorowania i koordynowania go, zniewalania do niego, gdy zatem posiada nad nimi władzę. Jest to władza organizacyjna. Współistnieją tu dwa odrębne stosunki:

stosunek współdziałania pewnej ilości ludzi dla osiągnięcia wspólnego im celu. Grupa ludzi pozostająca ze sobą w tym stosunku tworzy odrębną społeczność;

stosunek władzy pomiędzy tą społecznością a jej członkami. W stosunku tym władającym (W) jest sama społeczność, podwładnymi (P) – jej członkowie.

Dzięki współistnieniu obu tych stosunków powstaje społeczność zorganizowana (organizacja). Jest ona jednością celową, złożoną, uporządkowaną, bytem rzeczywistym choć nie substancjalnym, odrębnym od sumy swych członków: ci się zmieniają – jedni odchodzą, inni przychodzą – ona zaś sama jako zespół pewnych stałych stosunków trwa nieraz całymi wiekami.

Pomiędzy tymi stosunkami istnieje najściślejsza wzajemna zależność. Władza organizacyjna może powstać jedynie w obrębie społeczności, grupy ludzi mających wspólny cel i współdziałających ze sobą dla jego osiągnięcia. Cel ten nie może być osiągnięty, jeżeli społeczność powstała dla jego osiągnięcia nie posiada władzy nad swymi członkami. Gdy organizacja nie wykonuje jej czy też wykonuje ją nienależycie albo gdy członkowie nie dają jej posłuchu, społeczność ulega rozpadowi.

Genetycznie stosunek pierwszy wyprzedza drugi, warunkując jego powstanie. Najpierw musi zaistnieć grupa ludzi mających wspólny cel i dążących do jego osiągnięcia; posiadanie zaś przez społeczność władzy nad swymi członkami jest konieczną konsekwencją jej powstania.

Możliwe jest wyobrażenie sobie istnienia pierwszego stosunku bez drugiego. Według naszych obserwacji taki stan rzeczy istnieje w niektórych społecznościach zwierzęcych – w rojach pszczelich, mrowiskach, żeremiach bobrowych. Nie

posiadają one władzy organizacyjnej. Członkowie ich współdziałają ze sobą automatycznie ślepo posłuszni naturalnemu instynktowi dla osiągnięcia wspólnego celu, którym jest utrzymanie się przy życiu i wychowanie młodego pokolenia. Istnieje między nimi ścisły podział pracy: każdy członek wie jaką ma pełnić funkcję i pełni ją niezawodnie. W człowieku od chwili obudzenia się w nim świadomości, w miarę postępu cywilizacji zanika pierwotny instynkt. Miejsce jego zajmuje rozum. Jest on zdolny do doskonalenia się, ale daleki jeszcze od doskonałości, a tym samym omylny. Jest przeto przewodnikiem o wiele mniej pewnym od instynktu. Człowiek w przeciwieństwie do zwierząt nie działa automatycznie lecz posiada wolną wolę: ta zaś pod naporem uczuć jakże często sprowadza go z drogi wskazanej przez rozum.

Władza organizacyjna sięga tak daleko tylko, jak tego wymaga cel organizacji. Jest ona wykonywana przez organy organizacji. Z a k r e s w ł a d z y ich jest przeto zawsze ściśle u n o r m o w a n y przepisami statutu organizacyjnego.

3. W ł a d z a o s o b i s t a jest zjawiskiem wciąż występującym we współżyciu ludzkim na tle swobodnej gry sił społecznych. Władzę tę posiada kobieta nad zakochanym w niej mężczyzną czy odwrotnie, mówca nad tłumem wiecowym, wychowawca nad swym wychowankiem, uczyony nad swymi uczniami, lichwiarz nad swym dłużnikiem, właściciel wielkiego majątku ziemskiego nad okoliczną ludnością bezrolną i małorolną, pan nad niewolnikiem, bandyta nad swą ofiarą... Dalsze przykłady możnaby przytaczać bez liku. W tej postaci władza jest jednym z najpowszechniejszych zjawisk życia społecznego. Dokądkolwiek zwrócimy oczy, w jakiegokolwiek wejrzymy środowisko co krok dostrzegamy ludzi, którzy sięgają po władzę, rywalizują o nią, wykonują ją. Stwierdzamy to, obserwując stosunki obu płci, współżycie rodzinne, stosunki gospodarcze, zawodowe, nawet towarzyskie... Nie ma takiej dziedziny życia społecznego, gdzieby to zjawisko nie występowało. A gdziekolwiek się przejawia, tam silnie oddziałuje na kształtowanie się współżycia ludzkiego.

Stosunek władzy osobistej powstaje – w przeciwieństwie do władzy organizacyjnej – niezależnie od jakiegokolwiek innego stosunku z woli jednostki czy też grupy, która posiada dostateczne środki, by ją uchwycić. Istnieje sama dla siebie. Powstaje i trwa dla celu, który władający sam określa. Zakres jej zależy od siły i środków, którymi rozporządza władający. Ograniczać go może tylko przeciwdziałanie podwładnego, konkurenta, społeczeństwa i państwa. I to jest druga cecha odróżniająca ją od władzy organizacyjnej, której zakres – jak wyżej stwierdzono – zawsze jest ściśle unormowany.

W stosunku władzy osobistej (W) jest najczęściej jednostka, (P) jest jednostka albo grupa jednostek.

Niekiedy w stosunku (W) jest organizacja. Tworzy się ona dla zdobycia władzy nad pewną grupą ludzi, gdy członkowie jej własnymi środkami nie byłiby w stanie jej osiągnąć albo też dla utrzymania lub rozszerzenia już posiadanej przez nich władzy. Przykłady: władza zorganizowanej bandy nad ludnością pewnej okolicy

– kompanii handlowej nad plemionami tubylczymi w Afryce – kartelu monopolizującego handel pewnym surowcem nad przedsiębiorcami, którym surowiec ten jest niezbędny do produkcji...

Zdarza się jednak także, że pewna organizacja już istniejąca dla innych celów zdobywa i wykonuje czasowo władzę osobistą nad pewną grupą ludzi. Przykład: władza armii zwycięskiej nad ludnością okupowanego przez nią w czasie wojny terytorium obcego państwa.

W przytoczonych przypadkach – w obu ich grupach – organizacja posiada dwojaką władzę: a) *n a w e w n ą t r z* – w stosunku do własnych swych członków – władzę organizacyjną; b) *n a z e w n ą t r z* – w stosunku do ludzi poza nią stojących – władzę osobistą.

Władza osobista posiada te same istotne cechy niezależnie od tego, czy sprawuje ją jednostka czy też organizacja.

4. Dzięki czemu (W) powoduje w (P) zamierzone przez siebie przejawy? Stawiając to pytanie pytamy o *ź r ó d ł a* władzy. Źródłem władzy jest pewna *s i ł a*.

(W) zdobywa władzę nad (P), gdy rozporządza środkami, przy pomocy których uaktywnia pewną siłę i skierowuje ją ku temu, by spowodowała w sferze jego życia zamierzone przez siebie przejawy. Są to *ś r o d k i w ł a d z y*<sup>2</sup>.

Ze względu na różnorodność źródeł władzy i jej środków rozróżniamy następujące jej rodzaje: władzę *f i z y c z n ą*, *g o s p o d a r c z ą*, *a f e k t y w n ą* i *i n t e l e k t u a l n ą*.

Podział ten stosuje się tak do władzy osobistej jak i organizacyjnej. O ile chodzi o władzę osobistą, to w § 4-tym poniżej wyszczególnione są te konkretne siły i środki, przedstawiony jest proces uzyskiwania władzy odrębny dla każdego jej rodzaju, a tym samym uzasadniany wymieniony podział na rodzaje.

## Część I.

### Władza osobista

#### § 1. Analiza stosunku władzy osobistej

5. O istnieniu władzy w danym konkretnym stosunku można mówić nie tylko wtedy, gdy (W) już powoduje pewne przez siebie zamierzone przejawy w sferze życia (P), lecz i wtedy, gdy ma samą możliwość ich spowodowania. Na tej podstawie rozróżnia się *p o s i a d a n i e* władzy od jej *w y k o n y w a n i a*. W pierwszym wypadku jest ona w *m o ż n o ś c i*, jest *p o t e n c j a l n ą*, w drugim jest w *a k c i e*. O posiadaniu władzy bez równoczesnego jej wykonywania można mówić jednak tylko wtedy, gdy (W) nie realizuje jej z powodów w nim samym tkwiących, a nie z powodu przeszkód poza nim istniejących. W tym ostatnim przypadku władza (W) gaśnie albo ulega czasowemu zawieszeniu póki trwają owe zewnętrzne przeszkody. Zbójcy w balladzie Mickiewicza posiadają pełnię władzy fizycznej nad kupcem, już zaczynają grabić go. Na rozkaz herszta odступują od tego, pozwalają

kupcowi swobodnie odjechać: modlitwa dzieci wzruszyła zbójcę, wzbudziła w nim litość, skłoniła go do zaniechania wykonania władzy.

6. Przejawy dokonujące się w sferze życia (P) muszą być przez (W) z góry określone i zamierzone: (W) musi chcieć, aby one powstały i mieć możliwość zrealizowania tej swojej woli.

Człowiek świątobliwy uczynkami swymi, całym stylem swego życia przykuwa do siebie uwagę środowiska, w którym żyje. Obserwując go niektórzy ludzie odczuwają niezadowolenie z siebie, poddają krytyce własny dotychczasowy sposób życia i zaczynają go naśladować. To się może dzieć poza jego wolą a nawet poza jego świadomością. Dopóki tak się dzieje, mówimy że on oddziałuje na otoczenie, że ma wpływ na nie. Z chwilą jednak gdy on zdając sobie sprawę z tej możliwości oddziaływania, żąda czegoś od ludzi – jakichś konkretnych czynów, zaniechań czy zachowania – i oni to żądanie spełniają, bez wahania powiemy wówczas, że on ma władzę nad nimi. Istotną zatem różnicą pomiędzy *w p ł y - w e m* a władzą polega na tym, że (W) posiada *ś w i a d o m o ś ć* swej przewagi nad (P), jak również *w o l ę* osiągnięcia dzięki niej pewnych konkretnych celów. Może się zdarzyć, że (A) posiada większy wpływ na (C), niż B(W) ma władzę nad tymże C(P), tym samym więc (A) stoi niejako na progu zdobycia władzy nad (C) większej niż aktualna władza (B). Jednak dopóki swego wpływu nie używa świadomie i skutecznie dla oznaczonych przez siebie celów, dopóty będzie to tylko wpływ a nie władza.

Podane tu rozróżnienie pomiędzy „wpływem” a „władzą” w potocznej mowie nie zawsze jest przestrzegane. Mówi się nieraz w takich przypadkach o „nieświadomym” i „świadomym” wpływie, a terminu „władza” używa się zazwyczaj w skrajnych przypadkach, gdy żądanie (W) idzie bardzo daleko, głęboko wnika w sferę życia (P), a mimo to jest przez niego spełniane.

7. Czy nie należy wprowadzić do definicji władzy osobistej jeszcze jednego elementu: „względną trwałość” tego stosunku..?

Żołnierz (W) żywi nienawiść do oficera (P) za prześladowanie go w czasie służby, pragnie się na nim zemścić, korzysta więc z tego, że (P) w czasie ataku znalazł się przed nim, strzela do niego i zabija, licząc na to, że czyn jego pójdzie na rachunek nieprzyjaciela. W niemieckich obozach koncentracyjnych oprawcy całe miesiące znęcali się nad swymi ofiarami przed ich zamordowaniem. Niewątpliwie, powiemy, mieli nad nimi władzę fizyczną. Czy można zaprzeczyć istnieniu jej w naszym pierwszym przykładzie z tego jedynie powodu, że żołnierz posiadał ją przez tych kilka tylko minut, odkąd ruszył atak, a zrealizował ją w ciągu sekundy przez naciśnięcie spustu?

8. Nierzadkie są przypadki, kiedy (W) posiadając władzę nad (P), wzajemnie podlega jego władzy. Choćby w przykładzie tylko co przytoczonym oficer, jako dowódca żołnierza, ma nad nim władzę. Matka posiada władzę nad synem dzięki temu, że on nie posiada żadnego majątku ani własnych dochodów, jest całkowicie na jej utrzymaniu. Ale syn, świadomy miłości matki do niego, grając na tym jej

uczuciu, wyłudza od niej datki pieniężne przekraczające możność jej finansową. Patrzący na nich z boku stwierdzają, że „robi z nią co chce”, a więc ma władzę nad nią<sup>3</sup>.

W tego rodzaju przypadkach władza każdej strony z reguły wypływa z innego źródła, jest gatunkowo różna. W przykładzie pierwszym władza oficera jest wojskową hierarchiczną władzą organizacyjną; realizuje on ją, wydając rozkaz ataku i kierując nim; władza żołnierza jest władzą osobistą fizyczną. W przykładzie drugim władza matki jest władzą gospodarczą; władza syna – władzą afektywną. Każda z nich realizować się może tylko przemiennie z drugą w danym odcinku czasu. Gdy jedna strona realizuje władzę, to władza drugiej spoczywa niejako. Za każdym razem nawiązuje się między nimi nowy odrębny stosunek. Definicja nasza odnosi się właśnie do takiego konkretnego każdorazowo nawiązującego się stosunku. Zdarzają się jednak również stosunki władzy dwustronnej jednogatunkowej – dwustronnej w powyższym rozumieniu. Np. w kochającym się małżeństwie w biegu życia naprzemian to jedna strona uzyskuje władzę afektywną nad drugą, to znowu w innym czasie i w innych okolicznościach – ta druga.

## § 2. Źródła i środki władzy osobistej

### 1. Władza fizyczna

9. Przykłady: Władzę tę posiada – bandyta nad swoją ofiarą – armia zwycięska nad ludnością okupowaną przez siebie w czasie wojny terytorium obcego państwa.

Źródłem jest siła fizyczna istniejąca w (W), w własnym jego organizmie i w ludziach już uprzednio przez niego owdładniętych, jak również w przyrodzie zewnętrznej, skąd on ją czerpie i posługuje się nią. Kto posiada przerwę jej nad tą siłą, którą rozporządza (P), ten może przełamać jego opór i spowodować w nim pewne zamierzone przejawy – owdładnąć nim.

Środkami władzy fizycznej są: 1. członki własnego ciała (W), 2. broń, 3. siła zbrojna, 4. tortury, 5. zastraszenie.

10. Siła nerwowo-mięśniowa tkwiąca w organizmie człowieka, w jego członkach, a przede wszystkim w jego ramionach i dłoniach, odgrywa w pierwotnych stosunkach wielką rolę dla zdobycia i utrzymania władzy. Ale i dzisiaj jest ona w niektórych stosunkach podstawą władzy.

Na niskich szczeblach cywilizacyjnych władza mężczyzny nad kobietą i dziećmi żyjącymi z nim we wspólnocie rodzinnej opiera się nieraz na brutalnej przemocy fizycznej.

W zbiorowiskach młodzieży męskiej – tam zwłaszcza gdzie współzycie jej kształtuje się swobodnie poza oddziaływaniem starszych – władzę nad towarzyszami zdobywa chłopak najsilniejszy i najzręczniejszy, o ile umyślowo nie stoi znacznie poniżej przeciętnego poziomu.

Przykłady władzy fizycznej znaleźć można dalej w koszarach, w więzieniach, w warsztatach rzemieślniczych itd.

11. Siła fizyczna, jaką człowiek posiada we własnym organizmie, nieskończenie niemal uwielokrotnia się dzięki opanowaniu przez niego sił przyrody i możliwości użycia ich dla swoich celów. Sił tych używa człowiek w dwóch kierunkach: 1-o, do wytwarzania, przetwarzania i przenoszenia dóbr, 2-o, do walki z innymi ludźmi, do napaści na nich i owdładnięcia nimi, do obrony przed nimi. A ujmuje je i celowo wykorzystuje przy pomocy narzędzi. Narzędzia służące pierwszemu celowi, to – środki produkcji, narzędzia zaś, którymi się posługuje dla drugiego celu, to – b r o Ń . Najstarszym narzędziem pracy i zarazem najdawniejszą bronią jest kamień i drąg. Od tego punktu wyjścia idzie poprzez stulecia nieprzerwany rozwój w obu kierunkach aż do chwili obecnej, kiedy to ludzkość rozporządza niesłychanie skomplikowanymi maszynami do produkcji i machinami do zabijania ludzi.

Posiadając broń i umiejętnie się nią posługując, człowiek jest w stanie nie tylko opanować silniejszego od siebie fizycznie, ale owdładnąć większą nawet ilością ludzi nieuzbrojonych lub gorzej uzbrojonych<sup>4</sup>.

12. S i ł ą z b r o j n ą jest grupa ludzi uzbrojonych, pozostających pod jednolitym kierownictwem – dowództwem, wyćwiczonym do wspólnej walki z innymi ludźmi.

W sile zbrojnej uzyskują ci, którzy nią rozporządzają, najskuteczniejszy środek do owdładnięcia ludźmi. Fakt ten jest zrozumiały dla najprymitywniejszego nawet umysłu. Toteż od zarania ludzkości poprzez całe jej dzieje widać stałe dążenie ludzi żądnych władzy, by utworzyć siłę zbrojną i przy jej pomocy owdładnąć jak największymi masami ludzkimi. To dążenie wywołuje z nieodpartą koniecznością przeciwdziałanie, powstają siły zbrojne dla obrony przed napaściami. Historia ludzkości to – arena nieustannych zmagających zbrojnych napastniczych i obronnych, nieprzerwany łańcuch wojen.

13. T o r t u r y – środki do zadawania ludziom cierpień fizycznych lub duchowych – są pochodnym środkiem władzy, gdyż suponują już uprzednie aktualne owdładnienie fizyczne (P) przez (W). Służą one do ugięcia lub złamania woli (P), do wymuszenia na nim pewnego zachowania czy postępowania. Aby położyć kres cierpieniom albo uniknąć ich, spełnia on żądanie (W). Nierzadkie są wypadki, kiedy torturowany przyznaje się do czynów, których nie popełnił. Tortury są stosowane w ciągu całych dziejów ludzkości aż do naszych czasów. Postęp cywilizacyjny nie usuwa ich, przeciwnie, przyczynia się do wynajdywania coraz nowych wymyślniejszych sposobów torturowania.

14. (W) żąda od (P) spełnienia lub zaniechania czegoś, grożąc mu – w razie niewykonania tego żądania – użyciem przeciw niemu lub przeciw komuś bliskiemu mu przemocy fizycznej – zabiciem, torturami... Jeżeli (P) jest przeświadczony, że (W) ma nad nim przewagę fizyczną, a więc w razie odmowy może istotnie groźbę swoją spełnić, jeżeli przy tym nie widzi możliwości uchronienia się przed niebezpieczeństwem np. przez ucieczkę, a równocześnie jeżeli uniknięcie grożącego mu ciosu większą przedstawia dla niego wartość niż szkoda, jakiej dozna

przez spełnienie żądania (W), – wówczas żądanie to spełni. Tym samym poddaje wolę swoją władzy (W). Ten uzyskuje ją bez faktycznego użycia siły fizycznej. W ten sposób z a s t r a s z e n i e staje się odrębnym środkiem władzy.

Siła, przy pomocy której (W) uzyskał władzę, znajduje się w (P): jest nią wzbudzone w nim uczucie lęku przed niebezpieczeństwem grożącym jemu lub bliskim mu, i pragnienie uchronienia się przed nim. To uczucie wywiera przemożny wpływ na wolę (P) i skierowuje ją ku celowi wytkniętemu przez (W). Z uwagi na dynamizm tego uczucia, na możliwość jego oddziaływania na wolę człowieka, trzeba nazwać lęk siłą. I jest nią na równi z wszelkimi innymi afektami i uczuciami ludzkimi. Inna rzecz, że dla (W) lęk (P) jest słabością, którą on wykorzystuje dla swoich celów. I w oczach innych ludzi uchodzi on za oznakę słabości: lękliwi są uważani za słabych, a nieustraszeni – za mocnych. Nawet sam (P) może się wstydić doznanego lęku jako dowodu swej słabości. Tu chodzi jednak nie o wartościowanie uczucia z punktu widzenia moralnego, lecz o stwierdzenie istotnej roli, jaką ono odgrywa w psychice człowieka.

Może się zdarzyć i zdarza się niejednokrotnie, że (W) nie posiada w rzeczywistości przewagi siły fizycznej nad (P), lecz przez zręczną jej demonstrację potrafi wzbudzić w nim błędne przekonanie, że ją posiada. Z tego widać, że zastraszenie jest odrębnym samoistnym środkiem władzy, który odrywa się niejako od swojej podstawy materialnej – siły fizycznej – i działa samodzielnie.

Czy wobec tego jednak nie należałoby uznać władzy uzyskanej dzięki zastraszaniu za władzę afektywną z uwagi na to, że o powstaniu jej decyduje proces rozgrywający się w psychice (P)..? Pamiętać jednak należy, że całą swoją skuteczność czerpie zastraszenie z faktu istnienia po stronie (W) przemocy fizycznej. Obojętne jest przy tym, czy ten fakt istnieje w rzeczywistości, ma więc wartość obiektywną, czy też istnieje jedynie w świadomości (P), ma więc charakter subiektywny. Można zatem powiedzieć, że władza uzyskana dzięki zastraszaniu stoi na pograniczu władzy fizycznej i afektywnej.

Jeżeli (W) zdobył władzę nad (P) wskutek zagrożenia mu, że w razie odmowy spełnienia pewnego żądania poda do publicznej wiadomości fakty kompromitujące (P), to w tym wypadku (szantaż!), władza (W) jest władzą afektywną, nie wchodzi tu bowiem w grę siła fizyczna.

## 2. Władza gospodarcza

15. Przykłady: władzę tę posiada zamożny chłop nad sąsiadami małorolnymi i chałupnikami – właściciel-monopolista pewnego surowca nad przedsiębiorcami niezbędnie potrzebującymi do produkcji tego surowca – lichwiarz nad dłużnikiem.

Siłą, która w powyższych i im podobnych przypadkach pozwala (W) poddać (P) pod swoją władzę, są p o t r z e b y materialne odczuwane przez (P): potrzeby konsumpcyjne – pokarmu, odzienia, mieszkania itp. – i potrzeby produkcyjne – pozyskania rzeczy i usług koniecznych do prowadzenia własnego warsztatu pracy. Potrzeby te muszą być bezwzględnie zaspokojone w ściśle określonym



czasie, w przeciwnym bowiem razie wynikną dla (P) czy dla bliskich mu – dla ich życia, zdrowia, dobrobytu – ujemne następstwa. Wywierają one przeto nacisk na wolę (P), naginają ją w kierunku wytkniętym przez (W), zniewalają do spełnienia jego żądania, o ile (P) ma przeświadczenie – obiektywnie niekiedy błędne, subiektywnie zawsze niewątpliwe – że to spełnienie jest koniecznym warunkiem zaspokojenia jego potrzeby.

16. Środkami władzy są d o b r a będące w posiadaniu i w wolnej dyspozycji (W), tj. których on sam nie potrzebuje dla zaspokojenia własnych potrzeb, jak również u s ł u g i, którymi on swobodnie rozporządza. Są jednak nimi tylko wtedy, gdy są dla (P) niezbędne a on sam ich nie posiada ani nie może ich od nikogo innego otrzymać jak tylko od (W), albo mógłby je wprowadzić skądinąd otrzymać, ale na gorszych jeszcze warunkach – gdy zatem (W) przysługuje w stosunku do (P) w pewnym zakresie w y ł ą c z n o ś ć .

Wśród środków władzy gospodarczej szczególnie, górujące znaczenie ma p i e n i ą d z, odkąd stał się wyłącznym niemal pośrednikiem wymiany gospodarczej.

Ze względu na to, że źródłem omawianej tu władzy są potrzeby gospodarcze (P), a środkami jej są dobra i usługi będące w dyspozycji (W), władzę tę nazywamy g o s p o d a r c z ą .

17. Władza gospodarcza jest zjawiskiem najpowszechniejszym: wszędzie wciąż przejawia się w ciągu dziejów na wszystkich poziomach cywilizacyjnych. Przyczyną tego jest fakt, że podstawowe potrzeby gospodarcze są w istocie swej zawsze i wszędzie te same, trwałe, niezienne i z jednaką siłą i bezwzględnością domagają się terminowego zaspokojenia, natomiast dobra służące do ich zaspokojenia są nie tylko w ilości ograniczonej, ale są zawsze i wszędzie nierównomiernie rozdzielone pomiędzy ludźmi. Przeważająca ilość ludzi nie posiada ich albo posiada w ilości niewystarczającej. Inni natomiast – a ci stanowią mniejszość – posiadają dobra w nadmiarze. Nierówność posiadania leży tedy u podstaw władzy gospodarczej. Nierówność posiadania z kolei jest wynikiem n i e r ó w n o ś c i l u d z i ze względu na ich właściwości duchowe i fizyczne, a w konsekwencji tego – ze względu na ich pozycję społeczną. Ludzie mocni, zdolni, umysłowo w pełni rozwinięci, oświeceni, zaradni, zapobiegliwi, sprytni, bezwzględni, i ci którzy nie liczą się z nakazami moralności i umieją obchodzić przepisy prawa – zwyciężają w walce o byt, konkurencji życiowej, zagarniają w swoje ręce większość dóbr, monopolizują pewne usługi. Elementy słabe, umysłowo nie rozwinięte, niewykształcone, nie orientujące się w stosunkach społecznych, niazaradne, leniwe... przegrywają w tej walce, są odepchnięte od udziału w posiadaniu, a tym samym skazane na zależność od tamtych – na podwładność.

18. Państwo, które pozostaje pod wpływem elementów gospodarczo silnych swoimi instytucjami prawnymi – a przede wszystkim instytucją w ł a s n o ś c i i d z i e d z i c z e n i a – stabilizuje, utrwała stosunki władania gospodarczego wytworzone w wyniku naturalnej gry sił społecznych.

### 3. Władza afektywna

19. Przykłady. Władzę tę posiada: kobieta nad zakochanym w niej mężczyzną – demagog w rodzaju Mussoliniego czy Hitlera nad swoimi wielbicielami w okresie kiedy nie zagarnął jeszcze władzy państwowej.

W tych i podobnych przypadkach (W) dochodzi do władzy w następujący sposób:

W (P) istnieje pewne uczucie będące wykładnikiem i wyrazem pewnej potrzeby, miłość do (W), pragnienie jej posiadania – niezadowolenie ze stosunków istniejących w państwie, pragnienie ich zmiany, pragnienie zdobycia kariery życiowej itp., a przy tym wiara w (W), w talent jego polityczny.

(W) ma świadomość stanu uczuciowego (P) i wykorzystuje go dla osiągnięcia pewnego wytkniętego przez siebie celu (zbytкового życia – zagarnięcia władzy państwowej). Do tego celu zmierza podwójnym torem: 1-o, roznieca w (P) istniejące w nim uczucie, a nadto w nawiązaniu do niego budzi ew. jeszcze inne (jak np. w przykładzie drugim: wiarę w zbawienność swego programu politycznego, przywiązanie do swojej osoby); 2-o, przekonuje (P), że jedyną drogą prowadzącą do zaspokojenia jego potrzeby jest droga wskazana przez (W) (zapewnienie jej zbytкового życia – wstąpienie do partii utworzonej przez (W), w której on dzierży nieograniczoną władzę).

Z chwilą gdy (W) wpoi w (P) to przekonanie i wzmoże w nim uczucie do takiego natężenia, że pchnie ono wolę jego w kierunku wskazanym przez (W) – uzyskuje on władzę nad (P).

Siłą zatem, która w tego rodzaju przypadkach pozwala (W) poddać (P) pod swoją władzę, jest istniejąca w (P) potrzeba i wyrażające ją u c z u c i e . Dlatego władzę, której źródłem jest ta siła, zwiemy w ł a d z ą a f e k t y w n ą .

20. Nie jest w mocy (W) owładnąć (P), jeśli w (P) nie ma bodaj zarodka tego uczucia, na którym (W) chce oprzeć swą władzę. Jeśli ono jednak istnieje w takiej choćby zaczątkowej postaci, to już (W) jest w stanie rozbudzić je i doprowadzić do pełnego natężenia, jeśli posiada środki uzdalniające go do tego.

Kobieta nie jest w stanie wzbudzić w mężczyźnie miłości ku sobie, jeśli w nim nie powstał samorzutnie, niezależnie od obojga ich woli pociąg ku niej będący wynikiem rozgrywającego się w nim procesu psycho-fizycznego, który pozwala mu przejść obojętnie koło mnóstwa kobiet, a właśnie do tej jednej go popycha. Ale skoro ona wyczuje, że ten pociąg ku niej istnieje, to już w mocy jej jest spotęgować go przy pomocy tych wszystkich środków, jakimi rozporządza kobieta w stosunku do zakochanego w niej mężczyzny.

Podobnie z uczuciami religijnymi. Wiadomo, do jakiej siły one dochodzą i jak potężnymi środkami dysponuje Kościół, by je rozbudzić w duszach ludzkich. Ale te środki są skuteczne jedynie w stosunku do tych, którzy są dostępni dla uczuć religijnych, mają zasadnicze nastawienie religijne, nieraz przez nich samych nieuświadomione. Są jednak ludzie niezdolni do jakiegokolwiek reakcji duchowej

o charakterze religijnym. Na takich duszach wszelkie oddziaływanie religijne ześlizguje się, nie zostawiając po sobie najmniejszego śladu.

21. W przypadkach tego rodzaju, jak podany w przykładzie pierwszym, siłą, którą (W) zniewala (P), jest wyłącznie uczucie istniejące w (P). Zadanie (W) ogranicza się do tego, by wzmóc to uczucie. Nie potrzebuje przekonywać (P), zbędny jest z jej strony jakikolwiek wysiłek myślowy, wystarcza proste jej oświadczenie, aby w (P) powstała jasna świadomość, że spełnienie jej żądania jest koniecznym warunkiem zaspokojenia jego pożądanego.

W innych natomiast przypadkach – jak w przykładzie drugim – świadomość ta nie narzuca się (P) tak bezpośrednio i bezwzględnie. (W) musi ponadto przy pomocy odpowiedniej argumentacji przekonać (P), że wtedy jedynie zaspokoi swoje pragnienie, gdy spełni żądanie (W). Przekona zaś tylko wtedy, gdy dysponuje pewną siłą intelektualną, gdy posiada jakąś jej przewagę nad (P). W tych zatem przypadkach władza (W) opiera się na podwójnej podstawie: na uczuciu istniejącym w (P) i na własnej sile intelektualnej. Przeważa jednak element uczuciowy. Najważniejszą rzeczą jest poznać stan uczuciowy człowieka, którym się chce owładnąć, a poznavszy go – doprowadzić dominujące w nim uczucie do największego natężenia. Jeśli się to uda, nie jest już rzeczą trudną przekonanie (P). Kiedy bowiem człowiek pozostaje pod naporem silnego uczucia, wówczas słabnie w nim krytycyzm, staje się łatwowiernym, lekko przechodzi nad budzącymi się w nim wątpliwościami, chętnie przyjmuje wszystko, co dogadza jego uczuciu i budzi nadzieję jego zaspokojenia.

22. Uczucia będące źródłem władzy afektywnej są dośrodkowe i odśrodkowe.

**U c z u c i a** dośrodkowe – e g o c e n t r y c z n e – kierują się na wewnątrz ku podmiotowi czującym. Są to w szczególności:

**M i ł o ś ć** s a m e g o s i e b i e, przejawiająca się w postaci miłości własnej, ambicji, pychy, dbałości o własne życie, zdrowie, powodzenie życiowe, dobrobyt...

**M i ł o ś ć** p ł c i o w a: zwraca się ona wprawdzie ku innemu człowiekowi, ale w istocie rzeczy siebie ma na celu.

**Ż ą d z a** w ł a d z y: pragnienie górowania nad innymi, przewodzenia.

Obserwacja codziennych stosunków społecznych wskazuje, jak częstym powszednim zjawiskiem jest władanie ludzi nad innymi dzięki umiejętnym graniu na ich uczuciach egoistycznych.

**P r a g n i e n i e** n i e ś m i e r t e l n o ś c i, szczęśliwości wiecznej. To uczucie – tak samo jak dwa poprzednie – jest także pewną postacią miłości samego siebie, ale trzeba je wyodrębnić z uwagi na szczególny jego charakter, siłę i wielką rolę, jaką odgrywają przy powstawaniu i wykonywaniu władzy religijnej tak osobistej jak i organizacyjnej Kościoła.

**U c z u c i a** o d ś r o d k o w e – a l t r u i s t y c z n e: kierują się na zewnątrz ku przedmiotowi istniejącemu poza podmiotem czującym. Są w szczególności:

**Miłość dziecięca do rodziców**: jest ona źródłem władzy duchowej rodziców nad dziećmi, będącej jednym ze składników władzy rodzicielskiej.

**Miłość rodzicielska**, zwłaszcza miłość matki do dziecka: jest ona źródłem władzy dzieci nad rodzicami.

**Miłość do innego człowieka** – miłość w istotnym znaczeniu, a więc przepojona pierwiastkami duchowymi bezinteresowności, oddania, ofiary... Przejawia się w postaci miłości bliźniego, miłosierdzia, przyjaźni, czci... dochodzi niekiedy do takiego natężenia, iż przeradza się w bezgraniczne uwielbienie, kult dla pewnej jednostki. Na takim wysublimowanym uczuciu opiera się władza reformatorów religijnych i społecznych, trybunów ludowych, wodzów, monarchów...

**Miłość ziemi rodzinnej, języka ojczystego, przeszłości, tradycji, obyczaju, kultury, własnego narodu**, stapiające się w jedno uczucie – **miłość ojczyzny**. Jest ona także jednym z głównych źródeł władzy organizacyjnej państwa.

**Miłość prawdy, dobra, piękna**. Uczucia te występują w duszach ludzkich zazwyczaj odrębnie, rzadziej w skojarzeniu. Są źródłem władzy wychowawcy, nauczyciela, kapłana, reformatora...

**Miłość Boga**, jako Stwórcy, początku i końca wszystkiego, uosobienia prawdy, dobra i piękna. To uczucie skojarzone z uczuciem bojaźni Bożej i pożądaniem własnej niezniszczalności jest źródłem władzy religijnej tak osobistej jak i organizacyjnej Kościoła.

Obok miłości we wszystkich jej przejawach, jako pozytywnego nastawienia i popędu ducha ludzkiego, wielką rolę w ekonomice życia duchowego odgrywa nastawienie negatywne – **nie nawa i ść**, przejawiająca się także w różnych postaciach i w różnym natężeniu. Jest ona często poważnym motorem woli, a tym samym źródłem władzy.

23. **Środkiem** władzy afektywnej jest to wszystko, co służy (W) do rozbudzenia i spotęgowania w (P) uczuć i skierowania jego woli, pozostającej pod naporem tych uczuć, do wytkniętego przez siebie celu. Są nimi w szczególności:

1. **Słowo ludzkie** – mówione, pisane, drukowane, śpiewane... Szczególną moc oddziaływania ma **słowo żywe**. Znaczenie ma przy tym nie tyle treść myślowa za jego pośrednictwem przekazywana, ile sposób wysłowienia, dykcja, brzmienie, zabarwienie głosu, postawa, gesty mówcy... Dość przypomnieć sobie przemówienia takich uwodzicieli mas, jak Mussoliniego i Hitlera: słuchając ich nawet przez radio, rozumie się, że mogły one roznamiętniać, porywać. Gdy się czyta w druku przemówienia niektórych słynnych mówców, zdumienie nieraz ogarnia, że mogły one wrzucać, przekonywać, przyciągać, tak są w treści ubogie, banalne. Bo też cała ich moc oddziaływania tkwiła w żywym słowie, w towarzyszących mu akcesoriach, a przede wszystkim w zawartym w nim ładunku uczuciowym. Przeniesione na papier, pozbawione tych akcesoriów staje się bezsilne. Dzięki **rad** i **u** zwłaszcza po zsynchronizowaniu go z telewizją zasięg słowa żywego wzrasta w czasie i przestrzeni.

Nie mniejsze znaczenie dzięki innym swoim właściwościom – ma s ł o w o d r u k o w a n e – książka, broszura, artykuł dziennikarski, ulotka, afisz... Oddziaływanie jego w czasie jest trwalsze, a zasięg, na razie przynajmniej szerszy. Wystarczy uprzytomnić sobie olbrzymi wpływ, jaki na całe pokolenia wywierają dzieła wielkich artystów-pisarzy, publicystów, filozofów, teologów... Wpływ pierwszych tłumaczy się walorami artystycznymi: rytmem, pięknem obrazowania, śmiałością kojarzeń, pomysłowością opisywanych zdarzeń... Wpływ tamtych: głębią, śmiałością myśli, odkrywaniem nieznanymi związków przyczynowych, szerokością widnokręgów, logiką, jasnością myśli... A są arcydzieła, które jednocześnie w sobie i wartości myślowe i walory artystyczne. Moc oddziaływania tych pism a więc i władztwo duchowe ich twórców trwa niezmiennie poprzez stulecia i ogarnia całą ludzkość.

2. Z g r o m a d z e n i a p u b l i c z n e – manifestacje, demonstracje, obchody, procesje, masowe uczestnictwo w obrzędach kultu religijnego... Uczestnicy zarażają się wzajemnie nastrojami i uczuciami wszczepianymi przez organizatorów, uczucia te szerzą się z niesłychaną szybkością, ogarniają ogół, dochodząc nieraz do najwyższego napięcia. Wytwarza się jednolita postawa duchowa tłumu, często dowolnie daje on się prowadzić.

3. M u z y k a i p i e ś Ń – to jeden z najskuteczniejszych środków rozbudzania i egzaltowania uczuć, przede wszystkim uczuć patriotycznych, religijnych, erotycznych. Dość uprzytomnić sobie oddziaływanie śpiewów i muzyki kościelnej, pieśni patriotycznych, zmysłowej muzyki tanecznej.

4. A r c h i t e k t u r a , m a l a r s t w o , r z e ź b a – spełniają tę samą rolę, zwłaszcza dla rozbudzenia uczuć religijnych. W k i n i e pozyskano nowy potężny środek owładania mas.

5. S t y l ż y c i a – sposób zachowania się, obcowania z ludźmi, postawa, ruchy, gesty, wyraz twarzy, mimika, ubiór, inne akcesoria zewnętrzne... Nie ma i nie może być jakichkolwiek reguł posługiwania się tymi środkami oddziaływania na ludzi, na ich uczucia i myśli, pociągania ich i zniewalania. Konieczne jest indywidualizowanie, dostosowywanie do psychiki jednostek i mas, którymi chce się owładnąć. Tego nie potrafi, kto nie ma wrodzonej intuicji, talentu. Wielcy władcy dusz byli zawsze przenikliwymi psychologami a równocześnie genialnymi aktorami.

Wyszczególnione środki pod 1–4 są także środkami władzy organizacyjnej Państwa i Kościoła, a pod 1–2 – władzy partyjnej.

#### 4. Władza intelektualna

24. Umysł niemowlęcia jest kartą niezapisaną. Bardzo wczesnie budzi się w nim życie psychiczne, zainteresowanie światem zewnętrznym. Skoro tylko zaczyna mówić, pyta, żąda nazw przedmiotów, wyjaśnienia otaczających zjawisk. Matka (W) odpowiada, uprzedza często pytania, nazywa, wyjaśnia, i tak stopniowo wprowadza do jego umysłu wyobrażenia, pojęcia, sądy. Wszystko to dziecko (P)

przyjmuje, wchłania w siebie, przyswaja. Treść myślowa w tym najpierwszym okresie życia – o ile ono wyłącznie z nią przestaje – jest ta jaką ona w umysł jego przelała. Ma ona zatem nad nim, nad jego umysłem pełnię władzy. Konieczne jest tu jednak jedno zastrzeżenie: nie może tu być mowy o identyczności tej treści u dziecka i u matki. To, co matka przelała w umysł dziecka, ulega tam przekształceniu, a niekiedy zniekształceniu pod działaniem indywidualnych właściwości psychicznych dziecka, elementów odziedziczonych tkwiących w jego podłożu psychicznym.

Taką samą władzę, choć w bardziej ograniczonym zakresie, posiada nauczyciel (W) nad dzieckiem (P), które wyłącznie kształci.

25. W tych i im podobnych przypadkach proces opanowania przebiega w następujący sposób:

(W) wypowiada sąd o pewnej rzeczy ustnie lub na piśmie. Sąd ten dochodzi do świadomości (P) za pośrednictwem jego słuchu lub wzroku. Umysł ludzi normalnych funkcjonuje według tych samych niezmiennych praw logiki. To sprawia, że (P) przyswaja sobie sąd (W), narzuca on się jego świadomości jako pewnik, o ile odpowiada następującym warunkom:

że jest wyrażony w zdaniach dla (P) zrozumiałych,

że opiera się na stanie faktycznym zgodnym z rzeczywistością, albo też, że (P) wskutek niedostatecznej swej wiedzy nie jest w stanie dopatrzeć się w nim braków i luk czy też niezgodności z rzeczywistością,

że tok rozumowania, argumentacja, którą (W) uzasadnia swój sąd, jest przeprowadzona zgodnie z prawami logiki oraz dostosowana do poziomu umysłowego (P).

Siłą, przy pomocy której (W) owłada (P), jego umysłem, narzucając mu swoje sądy, jest zasób posiadanej przez (W) wiedzy, zdolność celowego doboru faktów dla uzasadnienia pewnego twierdzenia, umiejętność logicznego rozumowania... co razem składa się na pojęcie s i ł y i n t e l e k t u a l n e j . Stąd nazwa tej władzy.

26. Decydujące znaczenie dla pozyskania tej władzy posiada nie bezwzględna siła intelektualna (W), lecz względna – w stosunku do tejże siły (P). Siła (W) może być sama w sobie, oceniana ze stanowiska obiektywnego, zupełnie nikła, a mimo to (W) uzyska władzę nad (P), jeżeli ten stoi na niższym jeszcze poziomie umysłowym, a więc tak małym rozporządza zasobem wiedzy, że nie jest w stanie krytycznie ocenić stanu faktycznego będącego podstawą rozumowania (W), albo też będąc jeszcze mniej od niego wyrobiony w myśleniu, nie jest zdolny dopatrzeć się błędów w jego rozumowaniu. O uzyskaniu władzy rozstrzyga zatem p r z e - w a g a i n t e l e k t u a l n a (W) nad (P).

Rzadko się zdarza, aby człowiek dojrzały podlegał władzy innego w całości swego życia umysłowego. Zazwyczaj ulega jej tylko w pewnej określonej dziedzinie pojęć i sądów, najczęściej – politycznych i religijnych. W innych natomiast zachowuje samodzielność albo podlega komu innemu.

27. Środkiem władzy intelektualnej jest słowo – wykład, przemówienie, rozprawa, rozmowa, książka, broszura, artykuł... Treść myślowa jest tu elementem zasadniczym. Ale obok tego wielkie ma znaczenie jasność wykładu, ścisłość rozumowania, styl... Ważnym czynnikiem jest umiejętność zainteresowania przedmiotem, poruszenie strun uczuciowych w słuchaczu czy czytelniku. Człowiek bowiem zainteresowany tematem, rozgrzany sposobem jego traktowania, duchowo niejako się otwiera, staje się dostępniejszym dla obcego oddziaływania, łatwiej i chętniej przyswaja sobie cudze myśli.

#### Wyniki dotychczasowych rozważań.

28. Przeprowadzona analiza źródeł władzy osobistej wykazuje – wbrew popularnym poglądom – że istnieją one nie tylko w samym (W), lecz i poza nim – i to w przeważającej ilości przypadków – i że dzięki umiejętnemu posługiwaniu się środkami także najczęściej istniejącymi w świecie zewnętrznym może on je wykorzystać dla celów przez siebie wytkniętych.

W szczególności źródła władzy znajdują się:

W samym władającym, w (W): w przewodze jego siły fizycznej, mięśniowej, przy władzy fizycznej na tej sile opartej; w przewodze jego siły umysłowej przy władzy intelektualnej,

w podwładnym, w (P): w jego potrzebach gospodarczych przy władzy gospodarczej, w innych potrzebach i wyrażających je uczuciach przy władzy afektywnej,

w świecie zewnętrznym przy władzy fizycznej opartej na siłach przyrody i sile innych ludzi.

Środki władzy zaś znajdują się:

w samym władającym: przy władzy fizycznej opartej na własnej sile mięśniowej (jego członki), – przy władzy afektywnej i intelektualnej (jego myśl, słowo wyrażające ją, sposób bycia, postępowania itp.), – przy władzy gospodarczej (usługi przez niego świadczone);

w świecie zewnętrznym: przy władzy fizycznej opartej na siłach przyrody i sile innych ludzi (broń i siła zbrojna), przy władzy gospodarczej (dobra materialne będące w dyspozycji (W)), – przy władzy afektywnej i intelektualnej (wszelkie materialne środki i urządzenia służące do przekazywania myśli, budzenia i podniecania uczuć).

### § 3. Zasięg i zakres władzy osobistej

#### 1. Zasięg władzy

29. Terminem tym określamy ogół przejawów, jakie (W) może spowodować w sferze życia (P), posługując się wszelkimi możliwymi środkami. Wskazuje on na jej dalszą granicę, do której może on się wedrzeć w tę sferę.

30. Posiadając władzę fizyczną i posługując się faktycznie jej środkami materialnymi, (W) dowolnie rozporządza ciałem (P) i jego mieniem.

W szczególności może uszkodzić jego organy, rozstroić ich funkcje, zadawanymi cierpieniami rozstroić jego myśli i uczucia, doprowadzić do załamania duchowego, obłądę, samobójstwa, uśmiercić go, uwięzić, ograbić, wygnać... Przez zadawanie cierpień i przez zagrożenie nimi i śmiercią, przez zastraszenie udaje się często ugnać w o l ę (P) i nadać jej określony kierunek. Znane są obecnie środki chemiczne działające rozkładowo na cielesne narządy woli. Pod ich wpływem człowiek „zgadza się” na wszystko, co się w niego wmówi i czego się od niego żąda. Akty jego jednak są tylko pozornie aktami wolnymi ludzkimi.

31. Posiadając w ł a d z ę g o s p o d a r c z ą i a f e k t y w n ą , (W) nadaje w o l i (P) wytyczony przez siebie kierunek, a mianowicie, może zniewolić go do wykonywania pewnych czynności lub do ich zaniechania, do pewnego zachowania, w szczególności do wykonywania pewnej pracy, do świadczenia usług, do wykonywania władzy nad innymi ludźmi w zastępstwie i na rzecz (W).

Są sytuacje, kiedy (P) może zaspokoić najniezbędniejsze swoje potrzeby gospodarcze jedynie tymi dobrami lub też wyłącznie przy pomocy tych środków służących do ich nabycia, jakie otrzymuje od (W). W takim położeniu znajdują się dzieci, niewolnicy, niekiedy najemnicy. Wtedy (W) decyduje o ich stopie życiowej, o ich stanie i rozwoju fizycznym i duchowym.

32. Posiadając w ł a d z ę i n t e l e k t u a l n ą , (W) wypełnia umysł (P) określoną przez siebie treścią, nadaje m y ś l i jego wyznaczony przez siebie kierunek. Może jednak wyjść poza tę granicę i wdrzeć się w sferę jego w o l i . A dzieje się to w wyniku następującego procesu:

Gdy pod wpływem (W) ukształtuje się w umyśle (P) pewien sąd – a sąd ten nie ma charakteru czysto poznawczego, lecz ma znaczenie także praktyczne – wówczas promieniuje on na sferę woli (P), narzuca mu się jako prawo postępowania. (P) słyszy w sobie taki głos: „jeśli istotnie tak się rzecz ma, to powinienem w ten sposób postąpić”, albo „wobec takiego stanu rzeczy nie ma dobrej racji, dlaczego miałbym się powstrzymać od tego postępu”. Taki wniosek narzuca się jako logiczna konsekwencja już ukształtowanego w nim a przyjętego od (W) sądu. (P) może się oprzeć temu wewnętrznemu nakazowi pod wpływem innych myśli i pod działaniem przeciwstawiających mu się uczuć. Jeśli jednak ulegnie mu i zgodnie z nim będzie postępować, wówczas jasnym się stanie, że (W) o władnę nie tylko jego myślą lecz także i wolą. (W), który argumentacją swoją obalił w (P) wiarę religijną, włada nie tylko umysłem lecz również jego wolą, jeśli (P) w konsekwencji utraty wiary utracił także jasną orientację moralną i postępuje po linii wskazanej przez (W) niegodnej z normami etyki chrześcijańskiej.

## 2. Zakres władzy

33. Terminem tym określamy ogół przejawów, jakie (W) w danym k o n k r e t n y m s t o s u n k u faktycznie powoduje w sferze życia (P). Jest on różny i zmienny, zwęża się lub rozszerza aż do pełnego teoretycznie możliwego zasięgu danego rodzaju władzy, a to w zależności od szeregu czynników działających tak



po stronie władającego jak i podwładnego. Jedne z nich działają na władającego hamująco, inne prą go do najpełniejszego wykorzystania posiadanej władzy. Jedne uodparniają podwładnego wobec nacisku władającego, inne pchają go do bezwolnego oddania się w jego moc.

#### 34. Czynniki warunkujące zakres w ł a d z y f i z y c z n e j

##### a) Po stronie w ł a d a j ą c e g o :

1. Ocena jego s t o s u n k u s i ł – własnej i (P). Jeżeli jest przeświadczony o bezwzględnej swej przewadze, o niemożności podjęcia przez (P) skutecznej obrony i o niemożności jego ucieczki, przeświadczenie to pcha go do najbezwzględniejszego wykorzystania władzy. Idealem dla niego jest wystarczalność samej demonstracji siły i wywołanie nią zastraszenia. Bo wtedy osiąga swój cel bez ryzyka, gdyż bez walki, której wynik może być jednak wątpliwy, a który w każdym razie naraża na pewne straty.

2. Wzgląd na t r w a ł o ś ć władzy nakazuje władającemu zachować umiar, by nie przeciagnąć struny, by nie wywołać buntu (P).

3. Rodzaj i natężenie nurtujących w (W) instynktów, stan jego uczuciowy, t r e ś ć d u c h o w a , poziom kulturalny, charakter... Człowiek brutalny o pierwotnych instynktach, nieprzystępny dla uczuć ludzkich posunie się do najdalszych granic. Treść duchowa, a zwłaszcza wierzenie religijne, zależnie od charakteru tej treści, albo popychają do bezwzględności albo przeciwnie działają hamująco na dzikie nawet natury. Wystarczy zestawić (W) z ducha chrześcijanina i wyznawcę niemieckiego narodowego socjalizmu czy innej doktryny nie uznającej żadnych więzów moralnych. Charakter jednostek jest w znacznej mierze odbiciem, wykładnikiem charakteru narodowego.

4. P o g l ą d y p a n u j ą c e w społeczeństwie, społeczności międzynarodowej na dopuszczalność osobistej władzy fizycznej. Uległy one w ciągu dziejów radykalnemu przobrażeniu. Przez długie wieki ustrój społeczny był oparty na niewoli fizycznej. Najświatlejsze nawet umysły uważały ją za instytucję naturalną, konieczną, godziwą. Chryścijaństwo nie występowało przeciw niewolnictwu, lecz domagało się jedynie ludzkiego traktowania niewolników jako bliźnich. Obecnie niewola fizyczna gdziekolwiek w jakimkolwiek stosunku i w jakiejkolwiek formie się przejawia – wywołuje powszechne oburzenie i najostrzejszą reakcję opinii publicznej.

5. Poglądy te w istotnej swej treści otrzymują sformułowanie i sankcję w p r z e p i s a c h p r a w a państwowego i międzynarodowego. Państwo współczesne nie zezwala na sprawowanie osobistej władzy fizycznej, traktuje ją jako ciężkie przestępstwo. Prawo międzynarodowe usiłuje wytyczyć granice, w których władza ta może być wykonywana przez okupanta nad ludnością kraju podbitego w czasie wojny. Gdy Niemcy w czasie II wojny światowej dopuścili się masowego pogwałcenia tych norm, główni sprawcy tych gwałtów zostali pociągnięci do odpowiedzialności przed Trybunałem Międzynarodowym i przed trybunałami po-

szczególnych państw i za popełnione przez nich czyny, określone jako zbrodnia ludobójstwa, zostali skazani na karę śmierci lub wieloletniego więzienia.

b) Po stronie p o d w ł a d n e g o :

1. Fakt czy i w jakiej mierze ulega on z a s t r a s z e n i u . Na ogół ludzie łatwo poddają się uczuciu lęku, zarażają się nim, szerzy się on szybko i gwałtownie. Na świadomości tego faktu opierają się metody rządzenia okupanta w kraju podbitym. Przekroczenia niezliczonych zakazów i nakazów są zagrożone najsroższymi karami, najczęściej karą śmierci. I istotnie, od czasu do czasu kara ta spada na poszczególne jednostki i grupy. I to skutkuje: masa ludności widząc te uderzenia wymierzane na oślep, ulega terrorowi i posłuszenie spełnia to, co jej każą. Nieznaczna stosunkowo siła zbrojna wystarcza, by utrzymać w posłuszeństwie milionowe masy.

Człowiek nieustraszony stawia władzy fizycznej nieprzekraczalną zaporę: władający może, co zechce, uczynić z jego ciałem i mieniem, ale niczego nie narzuci jego woli. Jednak terror dłuższy czas trwający, a także operujący niezwykle okrutnymi środkami pozostawia w duszach bardzo nawet odpornych niezatarte ślady, powoduje w nich spustoszenia i zniekształcenia.

2. O d p o r n o ś ć n e r w o w a , psychofizyczna na cierpienia. Pod tym względem zachodzą między ludźmi ogromne różnice. Przed doświadczeniem nie podobna nigdy z góry przewidzieć miarę wytrzymałości człowieka. Ludzie fizycznie silni załamują się nieraz szybko, tymczasem słabi, w pełni nie dają się niekiedy złamać najstraszniejszym torturom.

3. T r e ś ć d u c h o w a podwładnego, rodzaj i natężenie panujących w nim uczuć, rodzaj i siła jego wierzeń i przekonań, stosunek tej duchowej treści do tego, co władający chce na nim wymusić. Ilustracją tego są dzieje prześladowań religijnych i politycznych. Większość załamuje się, kapituluje. Ale zawsze są tacy, u których przywiązanie do wiary, ojczyzny, przekonań przemaga strach i cierpienia: narażają się na konfiskatę mienia, na nędzę, na wygnanie, idą na katusze i śmierć, a nie sprzeniewierzają się swojej wierze – sobie samym. Wobec takich dusz wszechwładne imperia, dyktatury okazują się bezsilne. Lekceważenie tej treści duchowej u narodów podbitych połączone ze ślepą, tępą wiarą w absolutną skuteczność przemocy fizycznej było jednym z głównych powodów klęski Niemców w II wojnie światowej.

35. Czynniki warunkujące zakres w ł a d z y g o s p o d a r c z e j .

a) Po stronie w ł a d a j ą c e g o :

Mowa tu o czynnikach działających, gdy (W) pozostaje z (P) w stosunku władania wyłącznie gospodarczego. W tych bowiem wypadkach, kiedy (W) ma nad (P) nie tylko władzę gospodarczą, ale równocześnie i fizyczną – jak na przykład w stosunku niewolnictwa i poddaństwa – o zakresie władzy decydują czynniki miarodajne przy wykonywaniu władzy fizycznej.

### 1. Gdy (W) ma świadomość:

że (P) znajduje się w p o ł o ż e n i u p r z y m u s o w y m , tj. że niezbędnie i terminowo potrzebuje dóbr czy usług, którymi (W) dysponuje,

że zajmuje w stosunku do (P) stanowisko m o n o p o l i c z n e , tj. że (P) od nikogo innego nie może uzyskać niezbędnych mu dóbr czy usług,

że to, czego żąda od (P) w zamian za dostarczone mu dobra lub usługi nie jest koniecznie potrzebne jemu, (W), albo jest wprawdzie niezbędne, ale może to otrzymać od kogo innego a nie tylko od (P),

– wówczas (W) pod wpływem tej świadomości ma tendencję do najpełniejszego wykorzystania swej władzy.

2. Gdy więcej jest (W) dysponujących dobrami lub usługami niezbędnymi (P), a przy tym gdy (W) koniecznie potrzebuje owych wzajemnych świadczeń od (P), wówczas pomiędzy (W) powstaje k o n k u r e n c j a , która uniemożliwia każdemu z nich uzyskanie władzy nad (P). Temu jednak zapobiega umowa pomiędzy (W), którą zobowiązują się wzajemnie, iż nie będą układać się indywidualnie z (P), lecz jedynie zbiorowo. Dzięki takiej umowie (kartele, trusty) uzyskują – teraz już jako z b i o r o w o ś ć – monopoliczne stanowisko wobec (P), a tym samym uzyskują nad nim władzę.

3. T r e ś ć d u c h o w a , c h a r a k t e r władającego odgrywa tu podobną rolę jak przy władzy fizycznej. Człowiek miłosierny, powodując się nakazami etyki chrześcijańskiej wchodzi w położenie podwładnego i nie wykorzystuje w pełni swej przewagi gospodarczej. Kto zaś idzie wyłącznie za głosem egoizmu, nie kępując się żadnymi względami moralności, a przy tym jest chciwy, twardy, ten będzie najbezwzględniej eksploatował podwładnego.

### b) Po stronie p o d w ł a d n e g o :

1. Rodzaj, ilość, natężenie p o t r z e b odczuwanych przez (P). Gdy jest to potrzeba elementarna, np. potrzeba pokarmu, która bezwzględnie i terminowo musi być zaspokojona a (P) może uzyskać konieczne dobra jedynie od (W), wówczas gotów będzie spełnić najdalej idące jego żądania. Tak samo, im więcej człowiek odczuwa potrzeb i im one są wymyślniejsze, tym łatwiej popadnie w zależność i tym szerszy będzie jej zakres.

2. S t a n p o s i a d a n i a (P): człowiek nie posiadający żadnych własnych środków produkcji, łatwiej i w głębszą wejdzie zależność aniżeli ten, kto rozporządza własnym, choćby najmniejszym warsztatem pracy<sup>5</sup>.

3. W ł a ś c i w o ś c i d u c h o w e (P) – jego charakter, poziom zdolności, wykształcenia, przedsiębiorczości – albo pozwalają mu wywalczyć sobie i zachować samodzielność gospodarczą albo przeciwnie uniezdatniają go do tego i do oparcia się naciskowi (W).

4. S t o s u n k i s p o ł e c z n e , w jakich pozostaje (P). Człowiek samotny, nie mający żadnego zaplecza, oparcia o innych, jest materiałem łatwym do opanowania. Jednym też z najskuteczniejszych środków osłabienia nacisku (W) są

umowy pomiędzy (P), którymi zobowiązują się wzajemnie, iż nie będą układać się z (W) indywidualnie lecz zbiorowo (umowy zbiorowe o pracę).

36. Czynnikiem oddziałującym na pozycję obu stron w stosunku osobistej władzy gospodarczej jest *stano w i s k o p a ń s t w a* wobec gry sił społeczno-gospodarczych. Chodzi tu o stanowisko państwa w *s p ó ł c z e s n e g o*. Pomijamy długie wieki panowania niewoli i poddaństwa. Obie te bowiem formy władania opierały się na władzy fizycznej: władza gospodarcza panów była w nich zjawiskiem pochodnym. Dopiero od końca XVIII wieku występuje zjawisko „czyste” władzy gospodarczej – władzy przedsiębiorców przemysłowych nad robotnikami – nie opartej na władzy fizycznej. Złożyły się na nią dwie przyczyny: 1. Zwycięstwo we wszystkich krajach kultury zachodniej proklamowanej przez rewolucję francuską 1789 zasady powszechnej równości osobistej i równości wobec prawa wszystkich obywateli; 2. Niezmiernie szybki, gwałtowny rozwój przemysłu fabrycznego w tym okresie.

Przedsiębiorcy potrzebną im siłę roboczą znajdują w masach robotniczych. Uzyskują ją na podstawie umowy rzekomo dla obu stron dobrowolnej. W rzeczywistości dyktują ją najzupełniej dowolnie przedsiębiorcy. Robotnicy bowiem nie mając żadnych innych możliwości zarobkowania, muszą się godzić na wszelkie warunki, jakie im narzuca pracodawca. A warunki te stają się coraz cięższe w miarę tego, jak ilość robotników rośnie, a w konsekwencji tego wzrasta między nimi konkurencja. Wobec tego stanu rzeczy państwo zajmuje w ciągu ubiegłego półtora wieku trojakiemu rodzaju stanowisko:

1. Państwo pozornie nie miesza się do tej rzekomo swobodnej gry sił społecznych. W rzeczywistości przepisami swymi – przede wszystkim zakazami strajków i organizowania się robotników – umacnia pozycję pracodawcy i uniemożliwia robotnikom obronę swych interesów. Takie stanowisko zajmuje państwo, najogólniej rzecz biorąc aż poza połowę XIX stulecia (*p a ń s t w o t z w. l i b e r a l n e*).

Jest to okres nieograniczonego władania gospodarczego przedsiębiorców w krajach uprzemysłowionych, najbezwzględniejszego wyzysku przez nich mas robotniczych. Ma ono wszystkie niemal cechy niewoli, z tą jedynie różnicą, że podstawą jej nie jest jak dawniej siła fizyczna lecz przemożny nacisk elementarnych potrzeb gospodarczych.

2. W biegu tego okresu powstaje w społeczeństwach europejskich reakcja przeciw tym stosunkom w postaci *s o c j a l i z m u* doktryny filozoficznej i ekonomicznej i zbudowanego na niej programu społeczno-politycznego – żądającego radykalnej przebudowy istniejącego ustroju w duchu sprawiedliwości społecznej, gdzieby klasa robotnicza, jako stanowiąca większość w społeczeństwie, posiadała dominujące stanowisko.

Socjalizm zdobywa sobie w szybkim tempie wyznawców wśród inteligencji zwłaszcza w młodszym pokoleniu – a poprzez nią dzięki jej działalności propagandowej, publicystycznej i organizacyjnej – w masach robotniczych. Tworzą się wszędzie polityczne partie socjalistyczne. Jedne z nich – przewodzi im socjalizm

rosyjski – widzą możliwość zrealizowania swego programu jedynie w drodze gwałtownego przewrotu rewolucyjnego. Inne dążą do tego celu w drodze ewolucyjnej przez zdobycie w parlamentach większości i ujęcie dzięki temu w swe ręce władzy państwowej. W ciągu drugiej połowy XIX wieku toczy się we wszystkich krajach Europy zacięta walka o zniesienie wszelkich dotychczas wszędzie istniejących ograniczeń prawa wyborczego. Kończy się ona pełnym zwycięstwem zasady wyborów powszechnych, równych, bezpośrednich, tajnych. Rezultatem tego zwycięstwa było wejście do ciał ustawodawczych silnych reprezentacji partii socjalistycznych. W niektórych krajach uzyskały one większość i ujęły w swoje ręce rządy. Inne partie polityczne, chcąc stawić czoło konkurencji partii socjalistycznych, wprowadzają do swych programów cały szereg zasadniczych postulatów w interesie klas słabych gospodarczo.

W wyniku tego procesu, którego tempo po I-ej, a zwłaszcza po II-ej wojnie światowej silnie wzrosło, stanowisko państwa kultury zachodniej w stosunku do gry sił społeczno-gospodarczych uległo zasadniczej głębokiej zmianie. Jeszcze w ubiegłym wieku zostały zniesione zakazy strajków i organizowania się robotników. Powstały wszędzie potężne związki zawodowe i ich międzynarodowe powiązania reprezentujące interesy mas pracujących. Przeciwdziałają one skutecznie sile gospodarczej przedsiębiorców i ich zrzeszeń, wywalczają swym członkom coraz korzystniejsze warunki bytu. Powszechnie miejsce indywidualnych umów o pracę zajmują umowy zbiorowe.

Państwo w dwojakim kierunku wkracza w stosunek pomiędzy pracodawcą i pracownikiem: 1. Ogranicza wolność umów w interesie pracownika przez ustawowe określenie maximum pracy i minimum płacy, ograniczenie pracy kobiet i młodocianych, ustalenie warunków i terminów wypowiedzenia pracy, przyznanie pracownikom obowiązkowego urlopu; 2. Tworzy instytucje w interesie pracowników, jak obowiązkowe ubezpieczenia społeczne od choroby i nieszczęśliwych wypadków, na starość, zasiłki dla bezrobotnych, urzędzenia higieny pracy, opiekę zdrowotną, inspektoraty pracy, szkolnictwo zawodowe, sądy rozjemcze itp. ( p a ń s t w o i n t e r w e n c y j n e ).

Nie znaczy to jednak, by nie przejawiała się już obecnie w stosunkach społecznych osobista władza gospodarcza. Ludzie silni sięgają po nią stale. Jest to tendencja nieodłączna od natury ludzkiej, egoistycznego jej nastawienia. Muszą się jednak liczyć z opinią publiczną. Jest ona niezmiernie wrażliwa na wszelkie objawy wyzysku, ostro na nie reaguje i domaga się interwencji państwa, która też prędzej lub później następuje.

3. Państwo kładzie kres grze społecznych sił gospodarczych, samo zagarnia pełnię władzy gospodarczej przez zmonopolizowanie wszystkich środków produkcji, wymiany dóbr i usług i przez reglamentację spożycia ( p a ń s t w o k o m u n i s t y c z n e ). Władza gospodarcza ma rzekomo w nim spoczywać w rękach bezklasowego społeczeństwa (dyktatura proletariatu). W rzeczywistości jest to nieograniczona osobista władza gospodarcza sprawowana w oparciu o technicznie

najdoskonalszy aparat przemocy fizycznej przez nieliczną grupę polityków zawodowych, stojących na czele partii komunistycznej, – grupę odnawiającą się w drodze kooptacji, wewnętrznie rozdartą nieustannymi walkami.

37. Czynniki warunkujące zakres władzy afektywnej:

a) Po stronie władającego:

1. Fakt, czy orientuje się w duchowości (P), a w szczególności w tym, jakie uczucie w nim dominuje;

2. Fakt, czy i w jakiej mierze posiada środki władzy i możliwość i umiejętność posługiwania się nimi i dostosowywania ich do duchowości (P).

b) Po stronie podwładnego:

1. Fakt, w jakiej mierze uczucie, na którym (W) chce oprzeć swą władzę, jest zdolne rozwinąć się do takiego natężenia, by mogło się stać motorem woli (P). Niełatwo albo zgoła niemożliwe ośwładnąć człowiekiem o słabej uczuciowości, gdy przeciwnie człowiek o silnych uczuciach, zdolnych do przerodzenia się w namiętności, jest materiałem najłatwiejszym do opanowania.

2. Stan duchowy ogólny (P), fakt, czy istniejące w nim inne uczucia, wierzenia, przekonania sprzyjają rozwojowi uczucia, na którym (W) gra, czy też przeciwstawiają mu się.

38. Czynniki warunkujące zakres władzy intelektualnej:

a) Po stronie władającego:

1. Stopień przewagi umysłowej nad (P), w szczególności ze względu na zasób posiadanej wiedzy.

2. Umiejętność jasnego, zrozumiałego wypowiedzania sądów, logicznego rozumowania.

3. Zdolność zainteresowania (P) treścią swych sądów i sposobem ich wyrażania.

b) Po stronie podwładnego:

1. Poziom wykształcenia, zasób wiedzy posiadanej.

2. Zdolność samodzielnego krytycznego myślenia. Jest to cecha bardzo rzadka. Ogół jest leniwy, bierny, niechętnie zdobywa się na wysiłek myślowy. Łatwo przyjmuje cudze sądy, a raz je przyjąwszy, nie chce ich poddać rewizji. Przykładem tego są tak liczni „czytelnicy jednej gazety”: co ona podaje, przyjmują na wiarę, nie poddają żadnej wątpliwości, według niej urabiają swoje przekonania.

3. Treść duchowa (P), fakt, czy istniejące w nim przekonania, wierzenia, cały światopogląd harmonizuje z sądami, które (W) stara mu się narzucić, czy też przeciwstawia się im.

#### § 4. Cele władzy osobistej

39. Ludzie sięgają po władzę i wykonują ją albo we własnym interesie, w celach egoistycznych, albo w interesie podwładnego a pośrednio w interesie społecznym, a więc w celach altruistycznych.

## 1. Cele egoistyczne

40. Wszystko, co jest człowiekowi konieczne do życia, musi on zdobywać w trudzie. Otóż władza jest tym niezastąpionym środkiem, przy pomocy którego władający zaoszczędza sobie trudu albo nawet całkowicie się go wyzbywa, przeryzując go na barki podwładnego. Zdobywa w nim niezmiernie cenne narzędzie służące mu do zaspokojenia wszelkich niemal potrzeb. Wartością swoją góruje ono ponad wszystkimi innymi, bo to jest narzędzie żywe, myślące, zdolne do doskonalenia się, do nabywania przeróżnych sprawności, a przy tym utrzymujące się przy życiu małym kosztem, a rozmnażające się szybko nawet w najgorszych warunkach bytowania. Toteż wszędzie, we wszystkich czasach, na wszystkich poziomach cywilizacyjnych ludzie silni, dobrze uzbrojeni do walki o byt dążą do zdobycia władzy nad innymi ludźmi a zdobywszy ją, do najpełniejszego wykorzystania jej. Ideałem władającego jest pozbawić podwładnego całkowicie własnej woli, a poddać go swojej woli, uczynić z niego po prostu rzecz służącą wyłącznie potrzebom władcy. Niewola, to najjaskrawsza postać władania. Obserwacja stosunków społecznych ukazuje przy tym całą przebogatą skalę innych form eksploatowania ludzi w wyłącznym interesie władającego.

41. Władza fizyczna umożliwiała w najszerszym zakresie eksploatację. Ona to wytworzyła instytucje niewoli i poddaństwa, na których opierał się ustrój społeczny wszystkich ludów w ciągu długich wieków.

Błędnym byłoby jednak mniemanie, że niewola należy do bezpowrotnie minionej przeszłości, że ostatnie jej ślady zniknęły z chwilą, gdy aktami międzynarodowymi proklamowano jej zniesienie. Nierzadko spotkać można i obecnie stosunki zależności mające wszystkie istotne cechy niewolnictwa, mimo że ten dzisiejszy niewolnik korzysta pozornie z wolności chronionej przez prawo. Takim niewolnikiem jest nieraz „kolorowy” tubylec w koloniach. Przykłady tego rodzaju stosunku można znaleźć aż nadto często na nizinach społeczeństw cywilizowanych: zwyrodniałych rodziców zmuszających swoje dzieci do żebrania, lub do prostytucji i utrzymujących się z tego procederu; zawodowych żebraków posługujących się cudzymi dziećmi, które czasem okaleczają dla wzbudzenia litości; sutenerów i właścicieli domów publicznych niewołących prostytutki przy pomocy najbrutalniejszej przemocy... Niewolę na olbrzymią, niespotykaną dotychczas skalę i w najokrutniejszych formach wskrzesili Niemcy w stosunku do ludności krajów przez siebie podbitych w czasie II wojny światowej.

42. W stosunkach władania gospodarczego nie połączonego z władaniem fizycznym władający z reguły ma na celu wyłącznie własny interes. I tu zależność ma niekiedy cechy faktycznego niewolnictwa. Przykładem tego są stosunki pomiędzy przedsiębiorcami, a masami robotniczymi w krajach wysoko uprzemysłowionych w epoce panowania skrajnego liberalizmu. Tak samo – stosunki pomiędzy ludnością wiejską bezrolną i małorolną z właścicielami latyfundiów już po zniesieniu poddaństwa; stosunki między wierzycielami-lichwiarzami, a dłużnikami znajdującymi się w krytycznej sytuacji życiowej...

43. Władza afektywna służy niejednokrotnie władającemu do osiągnięcia celów egoistycznych. Są to wypadki, kiedy ktoś wykorzystuje uczucie miłości drugiego człowieka, aby wyłudzić na nim korzyści dla siebie, np. na zakochanej osobie innej płci, na rodzicach przez dzieci... I uczucia religijne, patriotyczne bywają eksploatowane dla własnej korzyści władającego.

44. Władza intelektualna służy także czasem jako środek do celów egoistycznych w tych wyżej wspomnianych wypadkach (p. 32), kiedy sądy wpojone w umysł podwładnego samorzutnie oddziałują na jego wolę, nadają jej kierunek i powodują takie jego postępowanie, jakie sobie władający zamierzył w własnym interesie.

45. Drugim czysto egoistycznym motywem sięgania po władzę jest pragnienie zaspokojenia szczególnej, odrębnej potrzeby ducha ludzkiego – żądzy władzy. Wyraża się ona pragnieniem wywyższenia się nad innymi ludźmi, narzucania im swoich sądów i woli, dysponowania ich losem... Jest jednym z przejawów miłości własnej. Każdy rodzaj władzy może być i bywa jej przedmiotem.

Żądza władzy jest zjawiskiem powszechnym. Niewielu jest ludzi, w których nie czaiłoby się to uczucie w zaczątkowej bodaj postaci. Nieufnie należy przyjmować zapewnienia tych, co nie przyznają się do niego. Tak twierdzą, bo nie posiadli dotychczas prawdziwej władzy, nie dane więc im było odczuć jej smaku. A niemało jest ludzi, mężczyzn i kobiet, u których pożądanie władzy dla niej samej i przywiązanie do już posiadanej dochodzi do takiej siły, że staje się namiętnością, zasadniczym elementem ich życia duchowego, głównym motorem ich działalności. Ileż oni wysiłków podejmują, by władzę zdobyć, a gdy cel ten osiągną, jak kurczowo się jej trzymają, do ostatniego tchu nie chcą jej z rąk wypuścić, chociaż za jej posiadanie muszą nieraz płacić nieustannymi zabiegami, utratą spokoju, czasem zdrowiem, nawet życiem. Przykładów na to można przytoczyć bez liku z życia możliwych tego świata: panujących, polityków, wielkich przedsiębiorców, finansistów... Ci ostatni gromadzą olbrzymie majątki i niestrudzenie dążą do nieskończonego ich pomnażania nie po to nieraz, by coraz pełniej i wyszukaniej zaspokajać swoje potrzeby, żyć w zbytku – wręcz przeciwnie, dobrowolnie skazują się na najskromniejsze warunki bytu – lecz po to jedynie, by włądać, decydować o losie mas ludzkich od siebie zależnych. Według skali ludzkiego wartościowania owi możni mają istotnie czym nasycić swoją ambicję, dumę. Ale także w najpospolitszych środowiskach, w najskromniejszych warunkach życiowych spotkać się można często z tą samą namiętnością. A o jaką tu chodzi władzę..?! Jak śmieszna bywa jej treść. Chodzi o władanie na terenie jednego podwórka, w ścianach jednej izby. A jednak i do takiej władzy ludzie drą się wszystkimi siłami zażarcie walczą o jej zdobycie i utrzymanie.

46. Dzięki temu, że władza pozwala posługiwać się innymi ludźmi jako narzędziem dla zaspokojenia bez trudu wszystkich niemal potrzeb, i że nasycza jedno z najsilniejszych uczuć ludzkich – żądzę władzy, pragnienie zdobycia, utrzymania, rozszerzenia zakresu władzy jest jednym z głównych motorów dzia-



łałości ludzkiej, jednym z najważniejszych czynników kształtujących dzieje ludzkości.

## 2. Cele altruistyczne

47. Są kategorie ludzi, o których na podstawie obiektywnych danych z góry wiadomo, że pozostawieni samym sobie, zdani na własną wolę, wyrządzą szkodę przede wszystkim sobie, ale także i innym. I dlatego muszą być poddani jakiejś władzy. Jest to *władza opiekuńcza*. Wykonywana jest w interesie podwładnego, pośrednio także w interesie społecznym.

Podlega jej każde dziecko. W pierwszym okresie jego życia, gdy ono jest jeszcze nierozwinięte fizycznie i duchowo, opiekun ma nad nim pełnię władzy. Jest to władza fizyczna, gospodarcza i duchowa, afektywna i intelektualna. Gaśnie albo z chwilą osiągnięcia przez dziecko pewnego wieku, albo założenia przez nie własnej rodziny albo wreszcie wskutek faktycznego usamodzielnienia się, rozpoczęcia życia na własny rachunek (dzieci opuszczone).

Władza opiekuńcza (kuratorska) jest wykonywana także w pewnych wypadkach nad ludźmi dorosłymi. Chodzi tu o *umysłowo chorych* i niedorozwiniętych. Podlegają oni władzy fizycznej, gospodarczej, i w pewnej mierze afektywnej i intelektualnej. Chodzi również o ludzi, którzy postępowaniem swoim dowiedli *nieodpowiedzialności moralnej* (marnotrawcy, bankruci).

48. Przedsiębiorcy społecznie wyrobieni, humanitarni, wykorzystują władzę gospodarczą, jaką posiadają nad zależnymi od siebie pracownikami, aby ich zniewolić w ich własnym interesie – a pośrednio i w interesie społecznym – do pewnego zachowania, do korzystania z urządzeń służących do zaspokojenia ich potrzeb materialnych i duchowych. Altruistyczna pobudka takiego postępowania spleta się zazwyczaj z egoistycznym wyrachowaniem: z pragnieniem związania pracowników ze swoim przedsiębiorstwem, a przez wzmoczenie ich sił fizycznych i podniesienie ich poziomu umysłowego i moralnego – uzyskania lepszych wyników ich pracy, a tym samym – zwiększenie wydajności i rentowności przedsiębiorstwa.

49. Władza afektywna oparta na uczuciu miłości podwładnego do władającego – miłości dziecka do rodziców, mężczyzny do kobiety czy odwrotnie itd. – a także, na uczuciach religijnych czy patriotycznych, służy często władającemu do tego, by zniewolić podwładnego – wyłącznie w jego interesie, dla jego dobra – do pewnego zachowania, działania czy zaniechania, jako to wyzbycia się wady lub nałogu, wyrobienia charakteru, dokonania pożytecznej pracy...

### *§ 5. Postawa podwładnego w stosunku do władzy osobistej*

50. Postawa podwładnego w danym, konkretnym stosunku władzy jest albo pozytywna-przyzwalająca, albo negatywna-przeciwstawna.

Jest *pozytywna*, gdy wola podwładnego pokrywa się z wolą władającego, gdy poddaje się on władzy dobrowolnie, bez wewnętrznego sprzeciwu.

Jest n e g a t y w n a , gdy wola podwładnego przeciwstawia się woli władającego a ulega jej wyłącznie pod przemożnym przymusem.

Postawa negatywna jest albo bierna albo czynna.

Jest b i e r n a , gdy podwładny – mimo wewnętrznego sprzeciwu – poddaje się władzy, nie usiłuje się wyzwolić.

Jest c z y n n a , gdy podwładny rozwija działalność celem uwolnienia się.

51. Postawa podwładnego wobec w ł a d z y f i z y c z n e j jest negatywna. Człowiek ulega jej pod przymusem, traktuje ją, odczuwa zawsze jako gwałt zadany swej osobowości.

Jest bierna, gdy podwładny jest przekonany o bezskuteczności każdego działania podjętego celem wyzwolenia. Taka postawa jest wzmocniona u niektórych wiara, że ten stosunek władzy jest zgodny z odwiecznym porządkiem rzeczy i jako taki – niezmienny. Takie fatalistyczne ustosunkowanie się do podwładności jest zjawiskiem częstym w stosunkach niewolnictwa i poddaństwa. Natury czynne, niezależne trwają w stanie stałego buntu, dążą do wyzwolenia. Jest ono możliwe albo przez ucieczkę albo przez zwycięską walkę z władającym. Do walki przygotowują się, łącząc się w tajne związki, oddziałując na elementy bierne, gromadząc broń, wchodząc w porozumienie z wrogami władającego. Władający śledzi za tymi przygotowaniami, a jeśli wykryje najmniejszy ich bodaj ślad, karze bezlitośnie. Gdy dojdzie do otwartej walki, toczy się ona z obu stron z bezwzględnością, a zwycięzca stosuje najokrutniejsze środki zemsty.

Możliwość dobrowolnego poddania się władzy fizycznej istnieje wyjątkowo w okresach anarchii społecznej i osłabienia władzy państwowej. Tak np. w średniowieczu w niektórych krajach ludność chłopska dobrowolnie poddawała się rycerstwu, szukając w nim ochrony przed nieustannymi napadami i grabieżami band zbrojnych.

52. Postawa podwładnego wobec w ł a d z y g o s p o d a r c z e j zależy od dwóch czynników: od charakteru, właściwości duchowych podwładnego i od sposobu, miary wykorzystywania władzy przez władającego. Ludzie słabi, niezdolnieni do walki o byt, leniwi biernie poddają się władzy, nie podejmują inicjatywy wyzwolenia się. Skarżą się na swą zależność, ale te skargi są często nieszczerze, nie wyrażają rzeczywistego ich nastawienia wewnętrznego. Jeśli władający nie eksploatuje ich nadmiernie, zapewnia im przynajmniej minimum egzystencji, wtedy czują się dobrze w swej sytuacji, bo ona ich zwalnia od wysiłku, zwłaszcza myślowego nieodłącznego od niezależnego torowania sobie drogi życiowej. Tacy ludzie szukają nawet podwładności, postawa ich wewnętrzna wobec niej jest w istocie rzeczy pozytywna.

Ludzie silni, czynni, przedsiębiorczy, zaradni, pracowici, dążą do niezależności gospodarczej. Dwie drogi prowadzą do tego. Pierwsza, to – dążenie do zdobycia a następnie do rozszerzenia własnego samowystarczalnego warsztatu pracy. Druga, to – dążenie do zrzeszenia podwładnych znajdujących się w tym samym położeniu zależności gospodarczej, przeciwstawienie władającemu czy władają-

cym zorganizowanej siły i przy jej pomocy ograniczenie czy nawet całkowite usunięcie ich władztwa. Możliwość osiągnięcia tego celu zależy od całego szeregu warunków: od poziomu gospodarczego danego kraju, od stanu cywilizacyjnego jego ludności, od stanowiska, jakie zajmuje państwo wobec gry sił społecznych, od tego czy i w jakiej mierze są zorganizowani władający...

W krajach bogatych, cywilizacyjnie rozwiniętych, nieprzeludnionych te elementy aktywne mają większe szanse wyzwolenia aniżeli w krajach ubogich, zacofanych, przeludnionych. Stąd stała emigracja tych elementów z terenów upośledzonych tam, gdzie spodziewają się znaleźć lepsze warunki dla wyzwolenia gospodarczego. Ale znowu w krajach o wysokim poziomie gospodarczym w parze z jego wzrostem idzie rozwój organizacji władających, które utrudniają dążenia wyzwolenicze nie tylko przez bezpośredni nacisk na życie gospodarcze, ale także pośrednio przez wpływ, jaki wywierają na państwo, na jego politykę, – wpływ, który nie zawsze ujawnia się w ustawodawstwie, niemniej jest silny i skuteczny.

53. Postawa podwładnego wobec władzy afektywnej jest z reguły pozytywna. Wynika to z samej natury tej władzy. Źródłem jej jest istniejąca w człowieku potrzeba i wyrażające je uczucie pożądania określonego dobra zdolnego zaspokoić tę potrzebę. Z chwilą gdy powstanie w nim przekonanie, że uzyskanie tego dobra jest uwarunkowane tym, by spełnił żądanie (W), wówczas spełnia je ochotnie, a tym samym poddaje się jego władzy dobrowolnie.

Są jednak wyjątki od tej reguły. Zachodzą one wówczas, gdy uczucie będące źródłem podwładności przedstawia się (P) w świetle własnej jego oceny jako niższorzędne, moralnie niskie lub szkodliwe, gdy przeciwstawiają mu się inne uczucia, wyższorzędne, gdy rozum go ostrzega, że uleganie mu pociągnie za sobą ujemne skutki w jego życiu. Wtedy w duszy takiego człowieka wszczyną się walka pomiędzy tymi sprzecznymi uczuciami. Póki ta walka trwa, (P) dąży do wyzwolenia, postawa jego jest negatywna czynna. Jeśli jednak w końcu skapituluje, pod naciskiem uczucia spełnia żądanie (W), które rozum jego lub sumienie potępia, wówczas postawa jego wewnętrzna nie przestaje być negatywna ale staje się bierna, jest w dalszym ciągu negatywna, bo towarzyszy jej stale niezadowolenie, rozdarcie wewnętrzne.

54. Ze wszystkich rodzajów władzy, władza afektywna jest najbardziej rozpowszechniona, bo najdostępniejsza. Dwie są tego przyczyny. Pierwsza to – wrodzona człowiekowi potrzeba kochania: on musi kogoś lub coś miłować. Różnią się ludzie między sobą jedynie ze względu na przedmiot miłości, jeden kocha ponad wszystko samego siebie, inny – drugiego człowieka, jeszcze inny – jakąś ideę. Aby kimś owładnąć, trzeba tylko zorientować się w jego stanie uczuciowym, rozpoznać, jakie uczucie w nim przeważa albo zdolne jest do rozwinięcia a poznawszy je, umieć je podsycić i zagrać na nim. Drugą przyczyną, to – bezwład, bierność, lenistwo myśli, cechujące ogromną większość ludzi. Nie pozwala im na krytyczną ocenę trafności drogi, którą ich prowadzi władający. To sprawia, że masy ludzkie posłusznie, stadnie postępują za narzucającymi się im przodownikami. A ci

przodownicy rozporządzają dzisiaj coraz skuteczniejszymi środkami oddziaływania na ludzi i ich duchowego owdarcia. Niezmiernie mało jest ludzi, którzy potrafią zachować, czy też wywalczyć sobie niezależność duchową.

Ta dostępność władzy duchowej i korzyści, jakie ona zapewnia władającemu, sprawiają, że toczy się o nią nieustanna walka konkurencyjna. Toczy się na gruncie indywidualnych stosunków i między grupami społecznymi. Najostrzejsza walka toczy się między partiami politycznymi.

Sam podwładny nie dąży z reguły do wyzwolenia. Ale inni usiłują to uczynić, aby wyzwoliwszy go poddać go własnej władzy. Do tego celu dążą przez wykorzenianie z duszy podwładnego uczucia będącego źródłem jego podwładności, przez podkopywanie w nim przekonania, że istotnie osiągnie to dobro, jakie ma mu zapewnić posłuch dla władającego, przez dowodzenie, że dawanie posłuchu zagraża innemu ważniejszemu dobru, a równocześnie przez rozbudzanie w nim innego dotychczas drzemającego a silniejszego uczucia. Usiłowania te okazują się jednak często bezowocne. O wiele łatwiej bowiem poddać kogoś władzy, aniżeli już uzależnionego wyzwolić spod niej. Bo uczucie, które pchnęło człowieka w zależność, wrasta głęboko w jego duszę, każda próba wyrwania go z niej sprawia mu przykrość, jeśli nie cierpienie. Przyzwyczajają się do swej zależności, wiąże się uczuciowo z władającym. Ten sam bezwład, lenistwo myśli, które czynią ludzi materiałem tak łatwym do opanowania, jest zarazem najcenniejszym sprzymierzeńcem władającego dla utrzymania już zdobytej władzy. Ludzie nie chcą słuchać krytyki, a jeśli są zmuszeni do tego, ustosunkowują się do niej niechętnie, gotowi są przeczyć najoczywistszym faktom. Po prostu zatykają uszy, są głusi na wszelką argumentację, jeśli ona ich zmusza do zakwestionowania dotychczasowych przywiązań i przyzwyczajzeń, do rewizji ustalonych poglądów.

Najzaciętsza walka konkurencyjna rozgrywa się o władztwo duchowe nad młodzieżą. Wrażliwość, chłonność uczuciowa tego wieku, łatwowierność, brak wiedzy i doświadczenia życiowego otwiera największe szanse zdobyczy na tym najczęściej nieowładniętym jeszcze, bezpiecznym terenie. Stwierdzenia powyższe dotyczą w przeważnej mierze postawy podwładnego wobec władzy intelektualnej.

### *§ 6. Nabywanie i przekazywanie władzy osobistej*

55. Władzą pierwotną jest ta, którą (W) nabył sam własną wolą, niezależnie od czyjejkolwiek woli i działania.

Władzą pochodną jest ta, którą (W) otrzymał od kogoś innego, od kogoś, kto posiadając władzę nad (P), przekazuje mu ją aktem swej woli. W tym stosunku przekazującym jest (W-1), ten zaś komu władza została przekazana, jest (W-2).

Zdarza się jednak, że poza przekazującym stoi ktoś, kto jemu z kolei przekazał władzę, a za nim jeszcze ktoś inny... Powstaje w ten sposób łańcuch posiadaczy władzy pochodnej: (W-2, W-3)... Zawsze dochodzi się do (W-1), który posiada władzę pierwotną.

Władza pochodna jest *dobrowolna*, gdy (W-2) wchodzi w jej posiadanie z własnej nie przymuszonej woli. Jest *przymusowa*, gdy (W-1), mając władzę nad (W-2), wykorzystuje ją w ten sposób, że zniewala go do wykonania władzy nad (P).

(W-1) przekazuje (W-2) władzę nad (P) albo w pełnym posiadanym przez siebie zakresie albo w zakresie ograniczonym. Od jego woli też zależy odebrać (W-2) przekazaną mu władzę.

Władzą *samoistną* jest ta, którą (W) wykonuje przy pomocy własnych środków. Władza pierwotna jest zawsze samoistna. Władza pochodna bywa także samoistna. Jeżeli jednak (W-2) wykonuje ją przy pomocy środków dostarczonych mu przez (W-1) jest ona *niesamoistną*.

56. Władzą pochodną niesamoistną może być tylko władza fizyczna i gospodarcza oparta na wyłączności posiadania dóbr niezbędnych (P), środki bowiem jednej i drugiej – broń, siła zbrojna jak również dobra materialne – są przenoszalne, (W-1) może je oddać do dyspozycji (W-2). Władzę niesamoistną fizyczną posiada np. więzień w obozie koncentracyjnym, któremu powierzono funkcję „kapo” nad współwięźniami.

Władzę niesamoistną gospodarczą posiada np. plenipotent właściciela wielkiego majątku ziemskiego nad okoliczną ludnością małorolną i bezrolną.

Władza pochodna afektywna jest z reguły intelektualna, zaś zawsze samoistna. Środki bowiem jednej i drugiej są ściśle związane z osobą władającego.

Władza pochodna staje się niejednokrotnie dla władającego odskocznią dla uzyskania nad (P) władzy pierwotnej. Zilustruje to następujący przykład. Rodzice z mocy posiadanej nad dzieckiem władzy rodzicielskiej oddają je do zakładu wychowawczego, a tym samym poddają je pod władzę kierownika zakładu. Ma on nad nim władzę pochodną afektywną, intelektualną i fizyczną samoistną, wykonuje ją bowiem własnymi środkami, władzę zaś gospodarczą niesamoistną, wykonuje ją bowiem przy pomocy środków materialnych dostarczonych mu przez rodziców. Zdobywa on zaś sobie nad dzieckiem silną władzę duchową. Rodzice są jednak niezadowoleni z kierunku, w jakim on je wychowuje, i odbierają je z zakładu. Lecz stosunek oparty na wzajemnym przywiązaniu i zaufaniu między dzieckiem i kierownikiem trwa nadal w tajemnicy przed rodzicami. Kieruje on dzieckiem przy pomocy listów i rozmów w czasie poufnych spotkań. Władza jego jest obecnie już pierwotną.

### § 7. *Kumulacja źródeł władzy*

57. Mianem tym określamy zjawisko, gdy w rękę jednego człowieka lub pewnej grupy skupia się władza wyływająca nie z jednego lecz z kilku źródeł, gdy zatem posiada on kilka rodzajów władzy.

Kumulacja powstaje w dwojaki sposób:

1. Są stosunki, w których władający od samego początku ich zawiązania w wyniku naturalnego ukształtowania się ich elementów posiada więcej rodzajów

władzy. Przykładem jest tu stosunek rodziców czy opiekunów do małoletnich dzieci aż do chwili ich usamodzielnienia się. W rękach ich skupia się i musi się skupiać wskutek niedojrzałości fizycznej i duchowej dziecka władza nad nim fizyczna, duchowa i gospodarcza. Zespół tych rodzajów władzy składa się na pojęcie władzy rodzicielskiej (opiekuńczej).

2. Kumulacja dokonuje się stopniowo jako wynik świadomego działania władającego, który posiadając pewien rodzaj władzy, przy jej pomocy zdobywa inne jej rodzaje. Dwa są motywy tego dążenia. Pierwszym jest pragnienie zdobycia jak najpełniejszej władzy. Zasięg jej jest różny w zależności od tego, z jakiego ona źródła wypływa. Im większa jest ilość źródeł, z których władający czerpie, tym większy jest zakres posiadanej przez niego władzy. Rozporządzając wszystkimi źródłami osiąga on pełnię władzy.

Drugim motywem jest pragnienie utrwalenia posiadanej już władzy. Władającemu może zagrażać utrata władzy czy to wskutek wyzwolęńczych dążeń podwładnego, czy też wskutek działań konkurentów. Sięga przeto po inne źródła, by uzyskać szerszą, trwalszą jej podstawę.

58. Największe możliwości zrealizowania tego dążenia daje władza fizyczna oparta na sile zbrojnej.

Na najniższych szczeblach cywilizacyjnych zwycięzca tępił, a częściowo rozpraszał pokonaną ludność, zajmował jej siedziby, czy też zagrabiał jej mienie i uprowadzał niewolników. Do tych praktyk powrócili Niemcy w czasie II wojny światowej.

Na wyższym szczeblu cywilizacyjnym zwycięzca pozostawia podbitą ludność w jej siedzibach i rozciąga nad nią nie tylko władzę fizyczną, ale wraz z nią, posługując się jej środkami, także władzę gospodarczą, a to w czasach dawniejszych przez zawłaszczenie całej ziemi, a w czasach zaś najnowszych przez opanowanie kluczowych pozycji życia gospodarczego.

Władza fizyczna, sama czy połączona z władzą gospodarczą, nie jest trwała: stale zagrażają jej dążenia wyzwolęncze podwładnych. Utrwalić się może tylko wtedy, gdy władający potrafi wykorzystać ją jako punkt wyjścia dla uzyskania nad podwładnymi władzy duchowej.

Powstanie Boerów zdusili Anglicy nie cofając się przed najbrutalniejszymi środkami przemocy. Wnet jednak po zwycięstwie, gdy mieli już w ręku pełnię władzy fizycznej, zaproponowali pokonanym porozumienie na podstawie zasady: równi z równymi, wyrazili zgodę na utworzenie niezależnego państwa Południowo-Afrykańskiego z tym jednak warunkiem, by ono weszło w skład Brytyjskiego Commonwealthu. Burowie przyjęli tę propozycję. I oto po niewielu latach biorą udział w I wojnie światowej przy boku Anglików jako dobrowolny sprzymierzeniec, a ich wódz w czasie powstania wchodzi do rządu imperialnego. – Jedną z przyczyn klęski Niemców w II wojnie światowej było nierozumienie tej prawdy, że niemożliwe jest trwałe władanie w oparciu wyłącznie o siłę fizyczną.

59. I władza gospodarcza bywa punktem wyjścia dla zdobycia władzy fizycznej czy duchowej.

Nowożytne imperia kolonialne portugalskie, holenderskie, potem angielskie, belgijskie powstawały w ten sposób, że najpierw szła kompania handlowa i pod osłoną własnej niewielkiej „prywatnej” siły zbrojnej, mającej jedynie zapewnić osobiste bezpieczeństwo kupcowi, rozciągała władzę gospodarczą nad ludnością „kolorową” pewnego terytorium. Za nią dopiero – gdy już oceniona została wartość gospodarcza tego terytorium i ustalona możliwość jego eksploatacji – szła siła zbrojna państwa macierzystego i rozciągała na nim władzę fizyczną.

Współczesne wielkie koncerny przemysłowe i handlowe osiągnąwszy rozległą władzę gospodarczą w krajach objętych swą działalnością, dążą do uzyskania władzy duchowej nad opinią publiczną celem zdobycia jej poparcia dla swej działalności. Jako środek służy im do tego prasa przez nie finansowana i stroniczta przez nie subwencjonowane, które szerzą poglądy i rozbudzają nastroje przychylne dla nich.

60. Władza duchowa bywa też odskocznią dla uzyskania władzy gospodarczej i fizycznej. Przykłady tego znajdziemy w historii Kościoła. W okresach nasilenia uczuć religijnych ludzie bogaci pod wpływem duchowieństwa obdarowywali Kościół przeróżnymi dobrami, a głównie ziemią. Dzięki temu z biegiem wieków nagromadził się w rękach Kościoła olbrzymi majątek, który stał się podstawą władzy gospodarczej papieżstwa, niektórych biskupów i zakonów. Papieże w państwie kościelnym, a niektórzy biskupi w swoich diecezjach (niemieccy biskupi-elektorzy) doszli do władzy fizycznej opartej na sile zbrojnej.

## Część II.

### Władza organizacyjna

#### Rozdział I

#### *Władza organizacyjna w ogólności*

##### § 1. Pojęcie organizacji

61. Wyraz „organizacja” jest używany w dwojakim znaczeniu. Po pierwsze, dla oznaczenia społeczności zorganizowanej. W tym znaczeniu mówi się o państwie, kościele, o związkach wszelkiego rodzaju, iż są organizacjami. Ale mówi się także o organizacji państwa, kościoła &. W tym znaczeniu wyraz ten oznacza takie wewnętrzne uporządkowanie, urządzenie społeczności, dzięki któremu staje się ona jednością celową, tj. staje się zdolną do osiągania celów, dla których została powołana do życia. Tym urządzeniem są przede wszystkim organy i wyposażenie ich w pewien zakres władzy nad członkami społeczności. Wyraz „organizacja” w tym drugim znaczeniu bywa zastępowany wyrazem „ustrój”.

62. Na pojęcie organizacji – społeczności zorganizowanej – składają się następujące elementy:

1. Ludzie tworzący ją mają pewną wspólną potrzebę lub potrzeby materialne czy duchowe.

2. Potrzeby te nie mogą w ogóle albo nie mogą w pełni być zaspokojone indywidualnym działaniem każdego z nich z osobna.

3. Społeczność utworzona ze zjednoczenia ich, zaspokaja te potrzeby, dostarczając im służące do tego dobra lub usługi materialne czy duchowe: zaspokojenie tych potrzeb jest celem organizacji, dla którego ona powstała i istnieje.

4. Członkowie organizacji są zobowiązani do określonego działania, współdziałania, zachowania, świadczenia w dobrach czy usługach na jej rzecz, warunkującego osiągnięcie przez nią jej celu.

5. Organizacja określa wymienione wyżej obowiązki członków, kieruje ich spełnieniem i ma możność zniewalania członków do ich spełniania: posiada zatem nad nimi władzę.

6. Ponieważ organizacja, jako taka, działać nie może, przeto z jej ramienia, w jej imieniu i na jej rzecz stale i obowiązkowo rozwijają działalność niektórzy jej członkowie w ten lub inny sposób do tego powołani. Są oni organami społeczności. Czynności w tym charakterze przez nich spełniane są funkcjami organizacyjnymi.

7. Byt, ustrój, działalność organizacji rozwija się w ramach porządku prawnego, opiera się na normach prawnych zawartych w jej statusie.

63. Ilość potrzeb skłaniających ludzi do jednoczenia się w organizacje jest niezmiernie wielka, niemal nieograniczona. Poza tym istnieje wiele organizacji o tych samych celach. Do tworzenia odrębnych samoistnych organizacji skłania ludzi bliskość zamieszkania, a więc łatwość komunikowania się, przynależność do tej samej klasy społecznej a więc wspólność interesów, różnice w poglądach na sposób zaspokajania potrzeb, na celowość takich czy innych form i metod organizacyjnych, względy konkurencyjne, ambicje ludzi pragnących wybić się w życiu społecznym przez pełnienie funkcji organów. Stąd tak wielka ilość organizacji i stały ich wzrost.

64. Ilość potrzeb, których zaspokojeniu służy dana organizacja, jest bardzo różna. Ze względu na to skala zróżnicowania między organizacjami jest ogromna. Są organizacje, które mają tylko jeden wąski cel, np. stowarzyszenie mające na celu dostarczenie rodzinom członków po ich śmierci zasiłku na pokrycie kosztów pogrzebu. Największą, niemal nieograniczoną ilość potrzeb zaspokaja państwo.

65. Normy, na których opiera się byt i działalność organizacji, określają:

1. Fakty warunkujące jej powstanie.

Powstanie i istnienie Państwa i Kościoła jest faktem nie dającym się ująć normatywnie. Akty prawa międzynarodowego nie powołują do życia nowego państwa, lecz uznają już istniejące. Zawsze są one poprzedzone tym faktem, że na pewnym terytorium już się wytworzyła organizacja o charakterze państwowym, która faktycznie sprawuje w pewnym zakresie władzę nad ludnością na nim



zamieszkałą i jest zdolna zapewnić jej posłuch. Akty te mają zatem charakter deklaratoryjny a nie – konstytutywny. – Co do Kościoła, to powołały go do życia normy innego, wyższego rzędu wydane przez jego Założyciela zawarte w Ewangelii.

2. C e l e organizacji, dla których ona powstała i które ma swoją działalnością osiągać.

I w tym punkcie Państwo i Kościół zajmują odrębne miejsce. Obie te społeczności obejmują – każda w swoim zakresie – całokształt życia ludzkiego indywidualnego i społecznego. Możliwe jest tylko najogólniejsze określenie ich c e l ó w o s t a t e c z n y c h . O ile chodzi o Państwo, zawierają je niektóre nowożytnie konstytucje. Odnośnie ich postanowienia nie mają jednak charakteru prawnego, lecz są uroczystymi deklaracjami dającymi wyraz panującej w danej epoce i w danym społeczeństwie polityczno-społecznej doktrynie. – O ile zaś chodzi o c e l e b l i ż s z e , są one niezmiernie liczne, niemal nieograniczone. Wciąż się mnożą w miarę rozwoju życia społecznego, zmiany jego warunków, wyłaniania się nowych zagadnień równoległe z postępem cywilizacji.

3. Kwalifikacje członków organizacji, tj. fakty warunkujące p r z y n a l e ż - n o ś ć do niej.

Organizacje są dobrowolne i przymusowe. Organizacją p r z y m u s o w ą jest ta, do której członkowie nawet wbrew swojej woli muszą należeć. W naszych czasach organizacją przymusową jest tylko państwo i te związki, które z jego woli są przymusowymi, np. związki komunalne, niektóre zawodowe<sup>7</sup> i gospodarcze itp. Wszystkie inne są d o b r o w o l n e : nikt wbrew swojej woli nie może być ich członkiem.

Niekiedy jednak organizacje w zasadzie dobrowolne stają się faktycznie przymusowymi. Taką np. jest w ustrojach totalistycznych partia rządząca dzięki posiadanej przez nią przemożnej władzy. Pod działaniem wywieranego przez nią nacisku i zrodzonego stąd lęku przed prześladowaniem, a zwłaszcza przed utratą podstawy bytu materialnego wielu ludzi wbrew nastawieniu swej woli wpisuje się na członków tej rzekomo „dobrowolnej” organizacji.

4. O b o w i ą z k i i u p r a w n i e n i a członków w stosunku do organizacji.

5. Środki gwarantujące wypełnienie przez członków ciężących na nich obowiązków.

6. U s t r ó j wewnętrzny organizacji.

7. Fakty powodujące i warunkujące r o z w i ą z a n i e organizacji. Nie ma i nie może być norm dotyczących rozwiązania Państwa i Kościoła: obie te społeczności pretendują do wiecznotrwałego istnienia.

66. W naszych czasach tylko Państwo i Kościół samoistnie stanowią normy określające ich byt i działalność: postanowienia ich organów prawodawczych nie podlegają niczyjej aprobacie ani kontroli, nie mogą być przez nikogo uchylone. Wszelkie inne organizacje opierają swój byt i rozwijają swą działalność na podstawie norm wydanych przez Państwo. Niektórym z nich pozostawia ono pewien

zakres autonomii, w którym mogą one samoistnie stanowić, dopełniając przepisy państwowe. Dotyczy to jednak tylko spraw mniejszej wagi, a i wtedy państwo zastrzega sobie możliwość kontrolowania i ew. kasowania tych norm autonomicznych. Współczesne państwo osiągnęło monopol ustawodawczy. W ostatnich jednak czasach, zwłaszcza zaś po II wojnie światowej suwerenność państw w dziedzinie ustawodawstwa ulega coraz wyraźniej ograniczeniu przez międzynarodowe organizacje.

W państwie totalistycznym partia rządząca normami swymi nie tylko samoistnie, niezależnie od kogo bądź stanowi o własnym swym ustroju i działalności, ale również wytycza państwu i wszelkim organizacjom zasadniczą linię ich ustawodawstwa, a nawet wiążącymi swymi dyrektywami wkracza w sprawy konkretne, szczegółowe, gdy w danej chwili zostaną one uznane z punktu widzenia interesu partyjnego za mające wielką wagę.

67. Organizacją, – społecznością zorganizowaną – jest rodzina, gmina i inne związki sąsiedzkie (komunalne) wyższego stopnia, państwo, kościół, wszelkiego rodzaju związki, towarzystwa, stowarzyszenia gospodarcze, zawodowe, polityczne (partie), religijne, wyznaniowe, oświatowe, naukowe, artystyczne, dobroczynne, sportowe, towarzyskie (kluby), itp.

## § 2. Władza organizacyjna. Jej źródła i środki

68. Wyżej podana definicja władzy (p. 1.) stosuje się do władzy organizacyjnej z tym, że w tym stosunku władającym (W) jest organizacja, podwładnymi (P) zaś są jej członkowie. Ona sama, jako taka, nie może jej wykonywać: z jej ramienia, w jej imieniu i na jej rzecz wykonują ją jej organy.

69. **K o n i e c z n o ś ć** władzy organizacyjnej wynika z samego faktu zjednoczenia ludzi dla osiągnięcia wspólnego celu. Cel ten może być osiągnięty jedynie dzięki ich współdziałaniu<sup>8</sup>. O celowym zaś współdziałaniu najmniejszej nawet grupy ludzi nie może być mowy, jeśli nie jest ono kierowane, jeśli działanie i zachowanie poszczególnych członków nie jest ze względu na cel organizacji określone, ze sobą koordynowane i nadzorowane. A kierowanie, koordynowanie i nadzorowanie jest równoznaczne ze sprawowaniem władzy. Jeśli organizacja przez swoje organy nie wykonuje jej czy też wykonuje ją nienależycie albo też jeśli członkowie nie dają jej posłuchu, organizacja ulega rozpadowi.

70. **Źródłem** władzy organizacyjnej są **potrzeby** członków organizacji i wyrażające je **uczucia**.

Dobrami i usługami służącymi do zaspokojenia tych potrzeb dysponuje wyłącznie organizacja. W jej mocy zatem leży uzależnienie korzystania z nich od spełnienia jej nakazów. **Dobra i usługi** te są przeto **środkami** władzy organizacyjnej.

Władza w organizacjach, które zaspokajają potrzeby gospodarcze przy pomocy środków gospodarczych jest **władzą gospodarczą**. Władza, która zaspokaja inne potrzeby duchowe i materialne, jest **władzą afektywną**.

71. Organizacja nabywa władzę nad swymi członkami w wyniku następującego procesu przebiegającego w ich psychice:

Odczuwają pewną potrzebę. Równocześnie mają świadomość,

- że osobistym działaniem nie mają możliwości jej zaspokojenia,
- że jedynie ta właśnie organizacja zaspokoi ją, dostarczając im służące do tego dobra i usługi,
- że możliwość spełnienia przez nią tego zadania jest uwarunkowana pewnym ściśle określonym obowiązkowym ich działaniem, współdziałaniem, zachowaniem, świadczeniami w dobrach i usługach na jej rzecz,
- że celowość, skuteczność tego działania, zachowania, świadczenia jest z kolei uwarunkowana tym, by organizacja miała moc ich określania, kierowania nimi, koordynowania, nadzorowania, tym samym więc by posiadała i sprawowała nad nimi władzę,
- że w razie nie poddania się tej władzy grozi rozpad tej organizacji a tym samym utrata możliwości zaspokojenia potrzeby.

Świadomość tych faktów sprawia, że wola członków pod naciskiem potrzeby przez nich odczuwanej poddaje się władzy organizacji.

72. Wiele jest organizacji, które zaraz po swym powstaniu, dysponują dobrami czy usługami, którymi mogą choć częściowo zaspokoić potrzeby swych członków, a z upływem czasu dającego się ściśle określić – zaspokajając je coraz pełniej. A dobra te są przeważnie materialne, a więc dla każdego dostrzegalne, namacalne. Tak np. w klubie sportowym dobrami tymi są: lokal, teren, sprzęt sportowy, środowisko, w którym rozwijać się może współzycie sportowo-koleżeńskie; – w towarzystwie oszczędnościowo-pożyczkowym: kredyt, z którego członkowie z łatwością na dogodnych warunkach mogą korzystać. Każdy człowiek od razu jasno zdaje sobie sprawę z korzyści, jaką mu daje przynależność do organizacji: spontanicznie więc poddaje się jej władzy. W takiej organizacji same te dobra są wystarczającym środkiem władzy.

Lecz są organizacje, które nie tylko nie mogą od razu choćby w małej mierze zaspokoić potrzeb swych członków, ale niepodobna określić, kiedy to nastąpi, a nawet nie można mieć pewności, czy w ogóle to nastąpi. A dobra służące do tego są w znacznej części niematerialne, nie zawsze łatwo uchwytne. Taką organizacją jest np. partia polityczna. Dobrami, które ma ona dostarczyć, są pewne zmiany w ustawodawstwie państwowym i w polityce rządu dokonane w myśl programu partii w interesie państwa czy też klasy społecznej przez nią reprezentowanej. Dla wielu członków są nimi osobiste korzyści materialne, które spodziewają się osiągnąć po zwycięstwie partii. Jeszcze dla innych możliwość zrobienia kariery politycznej. W państwie o ustroju demokratycznym wszystkie te dobra partia będzie w stanie dostarczyć wtedy dopiero, gdy tak wzrośnie liczebnie, iż zwycięży w wyborach, zdobędzie większość w parlamencie i przedstawiciele jej wejdą do rządu. Na razie może tylko przyrzekać, że je dostarczy. Przyrzeczenie dania dobra kiedyś w nieokreślonej przyszłości ma jednak nieporównanie mniejszą siłę oddzia-

tywania na wolę ludzką, aniżeli dobra, które się daje już teraz, zaraz. Partia musi przeto rozporządzać innymi jeszcze, dodatkowymi środkami dla zjednywania jak najliczniejszych zastępów członków i nabywania nad nimi władzy. Tymi środkami są: prasa partyjna, ulotki, afisze, zebrania i zjazdy partyjne, wiece publiczne, manifestacje itp. – co wszystko da się sprowadzić do jednego mianownika: s ł o - w a mówionego i drukowanego, z którym współdziałają potężne elementy wizualne i dynamiczne pobudzające ludzi do aktywności będącej źródłem głębokich nieraz wzruszeń, łatwych i przyjemnych sukcesów. Przy ich pomocy partia nie tylko rozbudza potrzeby i podnieca uczucia, lecz także propaguje swój program, przekonuje o jego słuszności, dowodzi, że jego realizacja zaspokoi potrzeby członków, wpaja w nich przekonanie, że idzie ku niezawodnemu zwycięstwu, byleby oni karnie poddawali się jej kierownictwu, – oddziałuje więc na ich myśl, urabia pojęcia, sądy. Tym samym zdobywa nad nimi władzę intelektualną w dziedzinie sądów o sprawach publicznych. W ł a d z a i n t e l e k t u a l n a jest w tego rodzaju organizacjach koniecznym uzupełnieniem władzy afektywnej. Raz zdobywszy ją, nietrudno jest ją utrzymać. Sprzyja temu brak w tyłu ludziach wykształcenia, orientacji w skomplikowanych stosunkach społecznych, niezdolność do samodzielnego myślenia. Przeciętny członek partii z reguły czyta tylko prasę przez nią wydawaną, według niej urabia swoje sądy, przekonania o sprawach publicznych. Uczęszcza tylko na zebrania partyjne: wygłaszane tam przemówienia dzięki zawartemu w nich ładunkowi uczuciowemu jeszcze silniej na niego oddziałują, ugruntowują w nim już powzięte sądy. Krytyka ich, cudze sądy, nie mają do niego dostępu. On sam się od nich odgradza, odnosi się do nich wrogo, bo rozważania ich zakłóciłyby mu spokój, zmuszały do pracy myślowej.

73. Najrozleglejszą i najsilniejszą władzę, zarówno duchową jak i gospodarczą, nad swymi członkami posiadają zakony. Dążą one do najpełniejszego uformowania duchowości, a więc i umysłowości zakonników zgodnie ze swoimi założeniami i celami określonymi w regule zakonnej. Jednym z naczelnych ich starań jest, by myśli ich wypełnić treścią przez siebie dobraną, nadać im ściśle przez siebie wytknięty kierunek. Służy do tego cały szereg skutecznych, wiekowym doświadczeniem wypróbowanych środków. A więc odgródzenie od wpływów zewnętrznych przez klauzurę, wytworzenie środowiska zamkniętego w sobie, samowystarczalnego, w którym wewnętrzne oddziaływanie bez przeszkody może przejawiać się dzięki stałemu obcowaniu zakonników ze sobą. Następnie dobór lektury, rekolekcje, konferencje, konfesjonał... Stykając się z zakonnikami, a tym bardziej z zakonnicami, stwierdzamy, jak wyraźnie duchowość ich, umysłowość jest ukształtowana na pewną jednolitą modłę. Różne są wzorce, według których zakony kształtują swoich członków, ale każdy z nich wyciska je na ich duchowości.

74. W ł a d z ę f i z y c z n ą<sup>9</sup> posiada tylko państwo i niektóre w podziemiach życia społecznego istniejące organizacje polityczne i przestępcze, które wymuszają na swych członkach groźbą śmierci posłuch dla swych nakazów.

### § 3. *Organy społeczności zorganizowanej*

75. Organizacja nabywa władzę przez sam fakt swego powstania. O ile chodzi o organizację dobrowolną, od woli ich założycieli zależało, czy ją powołać do życia, z chwilą jednak gdy to uczynili, nie zależy od ich woli, czy ma być wyposażona we władzę i jaki ma być jej zakres: bez posiadania jej bowiem o zakresie przez cel organizacji określonym, nie mogłaby istnieć, musiałaby się natychmiast rozpaść.

Organizacja nie mogąc sama, jako taka, wykonywać władzy, przekazuje ją swym organom. W tym sensie zatem władza organizacji jest władzą pierwotną, władza zaś organów władzą pochodną nie samą i stną, nabywają ją one bowiem z woli organizacji i wykonują ją przy pomocy środków dostarczonych im przez nią.

76. Źródłem władzy organów są normy prawne zawarte w statucie organizacji. Stanowią one w szczególności:

- a) jakie ma ona posiadać organy,
- b) w jaki sposób i na jaki czasokres mają one być powoływane,
- c) jakie funkcje mają im być przekazane,
- d) którym z nich i w jakim zakresie ma być przekazana władza,
- e) w jakim stosunku mają one wzajemnie do siebie pozostawać,
- f) jaką ponoszą odpowiedzialność za nienależyte – nieprawne lub niecelowe – pełnienie przekazanych im funkcji.

77. Organizacja mająca trwałe cele nie ma określonego czasu swego istnienia, pretenduje do nieograniczonego czasowo trwania. Z konieczności tedy z upływem czasu zmieniają się ludzie pełniący funkcje organów: jedni ustępują, inni wstępują w ich miejsce. Po jakimś czasie zmienia się całkowicie substrat osobowy organów. Lecz te same funkcje przez normy prawne określone są stale, niezmiennie pełnione przez zmieniających się ludzi. To sprawia, że poszczególne funkcje, czy też ich zespoły, odrywają się w naszym umyśle od konkretnego substratu pełniących je ludzi i przedstawiają się nam jako samoistne odrębne byty istniejące jakby niezależnie od tych ludzi. Myślimy i mówimy o nich – o Radzie, Zarządzie itp. organizacji – tak, jakby one same były osobami działającymi.

W drodze takiego samego procesu myślowego, personifikujemy także funkcje władcze, zespoły mocy przysługujące niektórym organom i nazywamy je „władzami”. Mówimy zatem: „władza” związkowa, partyjna, państwowa to nakazała, tak rozstrzygnęła... Wyraz „władza” w tym znaczeniu używany jest skrótem zamiast „organ sprawujący władzę”.

78. Znaczna część działalności organów polega nie na sprawowaniu władzy nad członkami, lecz na pozyskiwaniu dóbr służących do zaspokojenia ich potrzeb i na administrowaniu nimi. Są to ich czynności techniczne. W klubie sportowym są nimi: nabywanie, urządzanie, utrzymywanie w należytym stanie terenu, lokalu, sprzętu; angażowanie instruktorów i obsługi; opracowywanie planu ćwiczeń, zawodów, wycieczek itp. W partii politycznej: redagowanie prasy par-

tyjnej, wytyczanie taktyki, utrzymywanie stosunków z innymi partiami, wyznaczanie kandydatów na listy wyborcze itp.

W większych organizacjach wiele czynności technicznych spełniają funkcje organizacyjne, np. kasjer, księgowy itp. Nie są one organami jej, lecz siłami pomocniczymi organów przez ten czy inny z nich mianowanymi, przed nim odpowiedzialnymi.

79. Organy wyposażone we władzę wchodzi przy wykonywaniu jej każdorazowo w odrębny stosunek z poszczególnymi członkami. Tyle jest zatem stosunków władzy, ilu jest członków i ilekroć, z którymś z nich ten czy inny organ nawiązuje taki stosunek. Wszystkie te stosunki są do siebie podobne, kształtują się i przebiegają zasadniczo jednakowo, różniąc się między sobą w nieistotnych szczegółach. To sprawia, że umysł nasz syntetyzuje wielość tych stosunków i wytwarza sobie pojęcie o stosunku organów do ogółu członków lub do pewnej ich części, jako o czymś jednorodnym, jako o jedności realnie istniejącej. W rzeczy samej jedność ta istnieje tylko w naszym umyśle. Faktycznie istnieją tylko szeregi odrębnych stosunków wciąż nawiązujących się i rozwiązujących się pomiędzy organami a poszczególnymi członkami organizacji.

80. Funkcję organu sprawuje powołana do tego w sposób statutem określony albo jedna osoba fizyczna albo też zespołowo pewna ich ilość – kolegium.

Za wolę organizacji uważa się w pierwszym wypadku akt woli jednej osoby fizycznej, w drugim zaś – to, co postanowi jednomyślnymi co do treści aktami woli przy przestrzeganiu przepisanych form postępowania większość kolegium. W obu wypadkach akty woli tych osób poczytują się za wolę organizacji wtedy tylko, gdy zostały podjęte w zakresie działania przyznanym przez statut danemu organowi.

Formy postępowania, których przestrzeganie warunkuje ważność powziętego przez kolegium postanowienia, są następujące: zwołanie zebrania i sprawowanie na nim przewodnictwa przez wyznaczoną statutem do tego osobę; obecność na zebraniu co najmniej pewnej przepisanej ilości osób (tzw. quorum); przeprowadzenie w przepisany sposób głosowania; oświadczenie się za danym rozstrzygnięciem przepisanej ilości głosów: większości bezwzględnej lub względnej czy też innej kwalifikowanej.

81. Organy są obsadzane z reguły w drodze wyborów dokonywanych przez członków organizacji. W niektórych państwach władzy państwowej zastrzeżone jest prawo zatwierdzania wyborów i w razie odmowy zatwierdzenia – prawo mianowania organów. Niekiedy uprawnienia te idą jeszcze dalej. Jeśli władza państwowa uzna dotychczasową działalność organizacji za nielegalną lub niecelową, może na pewien czas zawiesić prawo wyborcze członków i sama obsadza wtedy organy w drodze nominacji (organy komisaryczne).

W tajnych organizacjach politycznych i przestępczych nieliczne grono założycieli danej organizacji zazwyczaj samo uznaje siebie za kierowniczy naczelny jej organ. Uzupełnia się on i odnawia w drodze kooptacji. Gdy wskutek rozrostu takiej

organizacji okazuje się potrzeba tworzenia innych jeszcze organów, ten organ naczelny obsadza je w drodze nominacji. Ogółowi członków nie jest znany skład osobowy organu naczelnego. Mimo to, poddają się oni władzy jego dyktatorskiej w przekonaniu, że ten sposób obsadzania, jako gwarantujący utrzymanie tajności jest koniecznym warunkiem osiągnięcia przez organizację jej celów. Lecz i w niektórych jawnych organizacjach system k o o p t a c j i uzupełnia przy obsadzaniu organów system wyborów.

W państwie i w Kościele wytworzyły się w ciągu dziejów także odrębne sposoby obsadzania organów.

82. W każdej organizacji – niezależnie od ilości istniejących w niej organów – jeden z nich jest n a c z e l n y m . Jest nim ten, który stanowi dla niej normy i bezpośrednio lub pośrednio decyduje o obsadzaniu wszystkich innych organów.

Poza państwem i Kościołem, które w ciągu wieków swoiście w różnorodnych formach rozbudowały swój wewnętrzny ustrój, każda organizacja posiada co najmniej dwa organy: stanowiący-naczelny i zarządzający. Organem stanowiącym jest albo ogólne zebranie członków albo też w organizacjach, w których z powodu zbyt wielkiej ilości członków nie mogłoby się ono odbyć, przedstawicielstwo ich, organ reprezentacyjny przez nich wybrany. Tworzą oni kolegium wyborcze: jest ono także organem powołanym do tej jednej funkcji – dokonania wyboru przedstawicielstwa, niekiedy zaś także innych jeszcze organów.

83. Stosunek wzajemny organów opiera się albo na zasadzie równorzędności albo też na zasadzie podporządkowania, hierarchii.

Organy równorzędne są od siebie niezależne, każdy w swoim przyznanym mu przez statut zakresie. Przy tym systemie przewidziany musi być sposób rozstrzygania pomiędzy nimi ewentualnych sporów kompetencyjnych. Ostatnie słowo należy tu do organu naczelnego.

System h i e r a r c h i i polega na tym, że organy są ustawione jakby na szczeblach drabiny: te, które stoją na wyższych jej szczeblach – organy przełożone – mają pewien określony przez normy zakres władz nad organami zajmującymi szczeble niższe – organami podległymi. Jest to w ł a d z a h i e r a r c h i c z n a .

## Rozdział II.

### Władza państwowa

#### § 1. Powstanie państwa i władzy państwowej

84. Punktem wyjściowym życia społecznego jest g r u p a r o d z i n n a rozradzająca się z biegiem dziejów w grupę r o d o w ą a następnie p l e m i e n n ą zamkniętą w sobie, samowystarczalną, utrzymującą z innymi podobnymi grupami stosunki tylko dorywcze, z reguły wrogie. Przynależność do niej jej członków jest wynikiem nie ich woli lecz samego faktu urodzenia się w jej łonie. Bytowanie poza nią jest dla nich niemożliwe.

85. W każdej takiej grupie niezależnie od jej wielkości i warunków przyrody, w których ona bytuje, zawsze i wszędzie od pierwszej chwili jej powstania członkowie jej odczuwają następujące zasadnicze potrzeby:

- elementarne potrzeby pokarmu, mieszkania itp., które mogą być zaspokojone tylko przez wykorzystanie zasobów i sił otaczającej przyrody;
- ochrony przed niebezpieczeństwami zagrażającymi od tej przyrody;
- utrzymania pokojowego życia wewnątrz grupy;
- zabezpieczenia bytu grupy, jej samoistności, zapewnienia jej swobodnego rozwoju i dobrobytu.

Żadna z tych potrzeb nie może być zaspokojona osobistym staraniem członków. Konieczne jest ich współdziałanie, tym samym więc zorganizowanie się. Każda taka grupa jest tedy od chwili swego powstania społecznością zorganizowaną i jako taka posiada nad swymi członkami władzę organizacyjną. Organizacja ta nie jest wytworem świadomych celów aktów woli swych członków, lecz powstaje i kształtuje się stopniowo samoczynnie pod przemożnym naciskiem wymienionych potrzeb.

Organizacja grupy rodowej i plemiennej jest zawiązkiem organizacji państwowej, a władza jej nad swymi członkami jest zaczątkiem władzy państwowej.

Natura ludzka w istocie swojej, w zasadniczych swych przejawach nie ulega zmianom z biegiem czasu. Te same więc potrzeby, które ongi w zaraniu dziejów powołały do życia organizację konieczną ludzi, powodują dzisiaj i zawsze w przyszłości muszą powodować jej istnienie. Zaspokojenie wymienionych zasadniczych potrzeb, jak i tylu innych pochodnych, które w biegu dziejów w miarę postępu cywilizacji z nich się rozwinęły, jest i pozostanie zawsze zasadniczym koniecznym celem państwa na każdym etapie jego rozwoju.

86. W niektórych grupach przejawiają się w stosunku do innych grup tendencje napastnicze. Składa się na to szereg przyczyn: niemożność czy trudność wyżywienia się na własnym terytorium, pożądanie łupu, wzbogacenia się bez trudu, przyrodzone drapieżne skłonności, pod ich wpływem urobione obyczaje i wierzenia religijne...

Dla dokonania napaści organizują siłę zbrojną. To zmusza grupę napastowaną do utworzenia dla obrony także siły zbrojnej. Grupa, która zaniedba to w porę uczynić lub nie potrafi przeciwstawić wystarczającej siły zbrojnej, ulega zagładzie. Pokojowe nastawienie jest tylko zachętą dla napastnika do najazdu. Nie ma takiego położenia geograficznego, które trwale chroniłoby przed napaścią.

Zjawiskiem powszechnym jest tedy, że każda grupa plemienna na pewnym etapie swego rozwoju wykształca siłę zbrojną. Posiadanie jej jest koniecznym elementem kształtującej się państwowości<sup>10</sup>.

87. Dzieje ludzkości to pasmo nieustannych wojen. Wojna jest dotychczas stanem niejako normalnym ludzkości. Okresy pokojowe są tylko przerwami w tym stanie. A służą one w niemałej mierze do przygotowania nowych wojen. Pod ich wpływem kształtuje się dalej organizacja państwa.



Pokrewne grupy plemienne jednoczą się dla celów napastniczych lub obronnych. To zjednoczenie bywa albo czasowe na doraźnych sojuszach oparte, albo też trwałe, narzucone zazwyczaj przez grupę najsilniejszą słabszym. W tym drugim wypadku powstaje wspólna dla nich wszystkich wyższorzędną organizacja o charakterze zrazu przeważnie militarnym, w której przodowniczą rolę odgrywa grupa najsilniejsza. Stosunek organizacji wspólnej do organizacji grup zjednoczonych kształtuje się w dwojaki sposób, zależnie od tego, kto dysponuje siłą zbrojną:

1-o. Organizacja wspólna zdobywa wyłączne posiadanie siły zbrojnej, likwiduje siły zbrojne sił zjednoczonych zazwyczaj po długich, zaciekłych walkach wewnętrznych. W związku z tym i w następstwie tego rozwija się ona i doskonali, organizacje zaś grup zjednoczonych stopniowo zanikają. W ograniczonych zadaniach, jakie im pozostawiono są one coraz bardziej podporządkowane organizacji wspólnej. Taki był proces wytwarzania się państwowości w ogromnej większości krajów europejskich, w szczególności zaś w Polsce w epoce Piastowskiej.

2-o. Organizacje grup zjednoczonych zachowują nadal własne siły zbrojne i dobrowolnie, według własnego uznania oddają je do dyspozycji organizacji wspólnej dla prowadzenia wspólnie postanowionych wojen. W związku z tym i w następstwie tego rozwijają się one i doskonalą. Organizacja wspólna jest słabo rozwinięta a zwierzchnictwo jej nad organizacjami zjednoczonymi jest raczej nominalne. Taką była organizacja Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego. Rozdarte wewnętrznie, bezsilne zgasło w końcu w 1805 r. W 1871 powstaje nowa organizacja wspólna obejmująca ludy niemieckie – Cesarstwo Niemieckie zbudowane według typu pierwszego.

88. Postępowanie grupy zwycięskiej w stosunku do grupy pokonanej kształtuje się w ciągu dziejów według następujących typów:

1. Grupa zwycięska zajmuje jej terytorium a ludność na nim osiadłą wypiera, rozprasza i tępi. Tak postępują plemiona pierwotne. Tak postępowali kolonizatorzy europejscy w stosunku do ludności tubylczej Ameryki Południowej i Północnej.

2. Pozostawia ludność tuziemczą w dotychczasowych jej siedzibach, ograniczając się do ograbienia jej i uprowadzenia części jej w niewolę. Wskutek tego w łonie grupy zwycięskiej powstaje warstwa ludności niewolnej. Tak postępowali np. Tatarzy i inne ludy koczownicze.

3. Zajmuje jej terytorium, ludność pokonaną poddaje własnej władzy opartej na wyłącznym posiadaniu siły zbrojnej. Przy tym:

a) albo całkowicie znosi jej dotychczasową organizację, rozciągając na nią własną. Tak postępowali Turcy w stosunku do podbitych ludów południowo-wschodniej Europy, Małej Azji i Północnej Afryki, – Rosjanie w stosunku do ludów stopniowo ujarzmianych na Wschodzie Europy i Północnej Azji, – tak samo Prusacy w stosunku do ludności polskiej wcielonej po rozbiorach do państwa pruskiego.

b) albo pozostawiają jej organizację w zasadzie nienaruszoną, wprowadzając w niej tylko pewne elementy z własnej organizacji. Tak postępowali z reguły

Rzymianie w stosunku do pokonanych ludów. Tak samo Normanowie po ostatecznym owładnięciu wysp Brytyjskich.

89. To jednocześnie się grup plemiennych, prowadzenie walk zwycięskich, nie dokonywało się samoczynnie, żywiołowo, lecz zawsze z inicjatywy i pod przewodem potężnych, nieraz genialnych, świadomych celu osobistości. Wyłonione z danej grupy wyczuwają jej tendencje, trafnie oceniają jej siły, organizują ją, wytyczają plany działania i umiejętnie je realizują. Głównym ich środkiem działania jest siła zbrojna. Jako zwycięscy wodzowie jednostki te wysuwają się na czoło grupy, zdobywają w niej stanowisko naczelnego organu jej władzy organizacyjnej. Z wodzów wyrastają na monarchów. Utrwalają swą władzę, zapewniając rodowi swemu dziedziczenie funkcji tego organu: powstają dynastie. Organizowanie się państwowości w początkowym okresie jej rozwoju odbywa się z reguły w formach monarchicznych.

Wraz z wodzem-monarchą zdobywa sobie w grupie coraz większe znaczenie i uprzywilejowane stanowisko jego drużyna bojowa. Uzyskuje ona od niego nadania w ziemi i niewolnikach, rośnie w bogactwa. Wytwarza się warstwa rycerska, a z niej szlachecka.

## § 2. Władza duchowo-afektywna państwa

90. Władza państwowa jest przede wszystkim władzą duchowo-afektywną. Państwo nabywa ją i posiada w wyniku tego samego procesu psychicznego, dzięki któremu również każda inna społeczność zorganizowana uzyskuje ją nad swymi członkami.

Odczuwamy wyżej wymienione zespoły potrzeb (p. 85). Odczuwaniu temu towarzyszy świadomość:

że muszą one być zaspokojone, bez tego bowiem niemożliwe byłoby życie osobiste każdego z nas i życie społeczne,

że mogą one być zaspokojone jedynie przez państwo,

że możliwość ich zaspokojenia jest uwarunkowana pewnym naszym działaniem i zachowaniem określonym i nakazanym przez państwo.

Pragnienie zaspokojenia owych potrzeb łącznie z tą świadomością wywiera nacisk na naszą wolę i skierowuje ją do działania i zachowania żądanego przez państwo: tym samym poddajemy się jego władzy. Proces ten w powszednim biegu życia rozgrywa się w głębi naszej świadomości i nie ujawnia się w wyraźnie sformułowanych myślach. Tak mocno jest w nas wrośnięte przeświadczenie o konieczności istnienia władzy państwowej i dawania jej posłuchu, iż automatycznie niejako stosujemy się do jej nakazów. Wiemy wprawdzie równocześnie, że opór na nic się nie zda, gdyż państwo posiada skądinąd moc przełamania go, ale ta świadomość nie jest głównym czynnikiem decydującym o naszym posłuszeństwie: ogół daje posłuch nie pod przymusem lecz dobrowolnie.

91. Wśród uczuć wyrażających potrzeby człowieka a będących źródłem władzy afektywnej państwa jedno osiąga w miarę podnoszenia się poziomu kultural-

nego szczególną wagę i moc oddziaływania na wolę ludzką: jest nim miłość ojczyzny.

Równoległe z rozwojem i doskonaleniem się organizacji państwowej i pod jej wpływem kształtuje się ze zjednoczonych w niej społeczności plemiennych wyższorzędna społeczność narodowa zespolona szeregiem niezmiernie silnych więzów.

Jakie są to więzy?

1. Wspólność pochodzenia. W każdym narodzie pewna jego część, rdzeń jego, wywodzi się z jednego pnia rodowego, jest związana rzeczywistym, choć bardzo dalekim pokrewieństwem. Wyodrębnić ją, ściśle określić jest rzeczą niemożliwą. Co do każdego narodu można jednak historycznie prześledzić proces wieki całe trwającego jego kształtowania się przez rozradzanie się rodów, szczepów i plemion. W każdym narodzie pewna jego część ma wspólne cechy antropologiczne niewątpliwie odziedziczone. W masie narodowej drzemie poczucie wiążące ją wspólności krwi.

2. Związek z pewnym ściśle określonym terytorium, na którym naród od niepamiętnych czasów, jeszcze w okresie swego plemiennego bytowania, żyje i rozradza się. Członkowie narodu uważają je za swoją własność, roszczenia innych narodów do niego odczuwają jako bezprawie i krzywdę.

Kraj, charakter jego przyrody, klimat, położenie geograficzne, wywiera ogromny wpływ na urobienie odrębnych cech psychofizycznych odwiecznie zamieszkałej w nim ludności, wyciska na niej szczególnie piętno, przyczynia się do wytworzenia odrębnego charakteru narodowego.

3. Wspólność własnej odrębnej tradycji. Każde pokolenie w narodzie przeżywa swoiste niepowtarzalne losy i pamięć o nich przekazuje następnemu pokoleniu. To z kolei przekazuje je następnemu, uzupełniając je własnymi przeżyciami i doświadczeniami. I to się wciąż powtarza poprzez stulecia. Każde pokolenie żyje wspomnieniami dziejów minionych pokoleń, o ich zwycięstwach i klęskach, o wielkich mężach dawnych czasów, którzy prowadzili do zwycięstw i zapobiegali klęskom: wytwarza się kult bohaterów narodowych. Żyjący solidaryzują się z czynami zmarłych, czują i myślą o nich, jakby sami ich dokonali: szczycą się chwalebnyimi, jakby one były ich własne, wstydzą się i boleją nad haniebnymi, jakby oni sami zawinili. A zwracając się ku przyszłości, myślą o niej i projektują jakby sami mieli ją budować rękami swych dzieci i wnuków. Pomiedzy pokoleniami nawiązuje się trwała więź, tworzy się z nich jedność. W odczuciu i świadomości członków narodu, lecz i członków innych narodów jest on samoistną odrębną istotą wiecznotrwałą, bo wciąż się odradzającą z każdym nowym pokoleniem. Każdy naród wchłania w siebie pewną ilość, niekiedy bardzo wielką, plemiennie obcych elementów. Lecz potomkowie ich, nieraz najbliżsi nawet, przyjmują tradycje przybranego narodu i tak czują, myślą i mówią o jego przeszłości, jakby budowali ją własni ich przodkowie.

4. Wspólność własnej odrębnej k u l t u r y . Na to pojęcie składają się obyczaje, twórczość duchowa i materialna, wyobrażenia o przeznaczeniu człowieka, o jego stosunku do Boga i do ludzi...

W ciągu wieków kształtowania się narodu na zamkniętym terytorium wytwarzają się pewne wspólne obyczaje, formy bytowania, postępowania, obcowania wzajemnego, tak w życiu codziennym, jak i w ważnych zdarzeniach, jak narodziny, śluby małżeńskie, zgony, uroczyste święta, obchody pamiątkowe... W zakres obyczajów wchodzi też sposoby budowania, ubierania i żywienia się, zabawy, tańce, śpiewy... Każdy naród posiada zespół własnych swoistych obyczajów wyraźnie skryształizowanych, różniących się od obyczajów innych narodów nawet w najbliższym sąsiedztwie bytujących. W obrębie narodu istnieją wprawdzie różnice obyczajów pomiędzy poszczególnymi jego warstwami. Niemala ich część jednak jest wspólna całemu narodowi: przenikają one wciąż z jednej warstwy do innych i odwrotnie. Są one głęboko wrośnięte w naszą duchowość, jesteśmy do nich silnie przywiązani. Nieprzestrzeganie ich czy lekceważenie, uważamy za rzecz niewłaściwą czy nawet zdrożną. Emigranci z dawna już osiedli na obczyźnie starają się usilnie zachować je i z zalem obserwują, jak dzieci ich zatracają je i przejmują obce.

Najważniejszym wykładnikiem kultury jest twórczość duchowa, a w szczególności artystyczna: piśmiennictwo, muzyka, sztuki plastyczne, architektura. Twórcy-artyści czerpią w przeważnej mierze tematykę swych dzieł, natchnienie, nastroje z przeżyć i obyczajów swego narodu, z przyrody swego kraju ojczystego. Człowiek ogólnie nawet tylko wykształcony, obcując z dziełem sztuki wysokiej zwłaszcza miary, pozna do jakiej narodowości należy jego twórca. Kultury różnych narodów wzajemnie na siebie oddziałują. Naród na niższym jej poziomie stojący ulega wpływowi twórczości narodu kulturalnie nad nim górującego. Ale te elementy zapożyczone przerabia na swój sposób, wyciskając na nich piętno własnej narodowej kultury.

Wymienione cztery więzy zespalają każdy naród: bez nich nie do pomyślenia jest jego pojęcie. Obok nich są jeszcze dwa – nie w tym stopniu konieczne – ale wielkiego znaczenia:

5. W s p ó l n o ś ć j ę z y k a . Naród posiada z reguły własny język odrębny od języków innych narodów. W narodach, które posiadały ongiś własny język i zatraciły go w biegu dziejów, jak Żydzi i Irlandczycy, istnieje tendencja do wskrzeszenia go. Od tej reguły zachodzą liczne wyjątki. Są narody posługujące się tym samym językiem. Język ten u każdego z nich nabiera jednak w powszednim zwłaszcza obcowaniu z czasem coraz więcej swoistych odrębnych cech, które pozwalają nawet obcemu zorientować się, do jakiej narodowości należy mówiący. Są wreszcie narody, których odłamy mówią różnymi językami wspólnymi z innymi narodami. Brak wspólnego języka zagraża w pewnych okolicznościach spójności narodowej, jak tego dowodzi poważne rozdarcie wewnętrzne, jakie przeżywali Szwajcarzy w czasie I wojny światowej, a Belgowie w czasie II wojny.

6. Wspólność wierzeń religijnych i kultu religijnego. Była ona zjawiskiem powszechnym w dobie bytowania rodowego i plemiennego. I była wtedy jednym z najpotężniejszych czynników jednoczących. Chrześcijaństwu zawdzięczają w głównej mierze plemiona osiadłe w dorzeczu Odry i Wisły, że zlały się w jeden naród polski. Lecz i w naszych czasach przejawia się niejednokrotnie ogromne znaczenie tego czynnika. Głównie dzięki wspólności wiary, przywiązania do niej mas ludowych naród polski utrzymał swą jedność w ciągu półtorawiekowego swego rozdarcia i niewoli. Żydzi w rozproszeniu zachowali jedność narodową przede wszystkim dzięki temu, że trwali w wierze praojców. Gdziekolwiek żyli, w niewielkich nawet skupieniach, ośrodkiem ich życia duchowego była synagoga ze swymi świętymi księgami i odwiecznym, niezmiennym kultem. – Znaczenie tego czynnika maleje w miarę tego, jak pod wpływem racjonalizmu słabnie w masach religijność.

92. Wyszczególnione elementy społeczności narodowej sprawiają, że każdy jej członek, nieoświecony nawet, duchowo nierozwinięty, odczuwa jej istnienie, swoją do niej przynależność i przynależność otaczających go ludzi. To p o c z u c i e n a r o d o w e istniejące nawet w dzieciach w powszednim biegu życia drzemie w podświadomości. Przejawia się wyraźnie, gdy człowiek znajdzie się na emigracji wśród „obcych”: ogarnia go wtedy tęsknota za „swoimi”, za krajem rodzinnym, za jego umiłowaną swojskością, której ostro przeciwstawia się otaczająca niemiła obcość. A ze szczególną siłą występuje, gdy w czasie wojny ci obcy wtargną na jego ziemię.

Istnieje w każdym narodzie pewna ilość jego członków – a wzrasta ona w miarę rozlewania się oświaty i kultury i przenikania jej w masy ludowe – w których poczucie to przetwarza się w ś w i a d o m o ś ć n a r o d o w ą . Ci, co dojrzeli do niej, jasno już zdają sobie sprawę ze swej nierozzerwalnej łączności z narodem, z jego istnieniem, jako bytu samoistnego obejmującego nie tylko współcześnie żyjących lecz i pokolenia, które wymarły, i te, które rodzić się będą w przyszłości. Świadomą, silną miłością ogarniają ziemię swą ojczystą, lud swój, tradycję przekazaną przez minione pokolenia, obyczaje, kulturę własną wytworzoną w ciągu wieków, język ojczysty jako jej narzędzie. I to wszystko przetapia się w nich w jedno pojęcie o j c z y z n y . Świadomość narodowa łączy się w nich z m i ł o ś c i ą o j c z y z n y a z tą splota się d u m a n a r o d o w a – przeświadczenie o szczególnej wartości własnego narodu w porównaniu z innymi narodami czy nawet o jego wyższości nad nimi. Niekiedy dochodzi ona do przeceniania własnego narodu a do lekceważenia innych, do pogardy i nienawiści do nich, przekształca się w p y c h ę n a r o d o w ą .

Pojawiają się ludzie, którzy ze szczególną siłą ogniskują w sobie te uczucia i umieją dać im wyraz. Z dziejów narodu wyczytują, że ma on swoje osobne przeznaczenie, swoją odrębną misję wśród ludzkości, i że zadaniem każdego pokolenia jest stopniowe jej realizowanie. Jeśli utrafią w instynkty narodu, jeśli

myśli ich będą zgodne z jego charakterem i tendencjami, stają się one drogowąskazem dla niego.

Miłość ojczyzny wyraża się w pragnieniu zabezpieczenia jej bytu, samoistności i niezależności, zapewnienia jej niczym nieskrępowanego rozwoju i najpełniejszego rozkwitu. Już w społeczności rodowej i plemiennej członkowie jej odczuwali tę potrzebę. W społeczności narodowej przejawia się ona ze szczególną siłą, wysuwa się na czoło wspólnych potrzeb. A odczuwaniu jej towarzyszy jasna już teraz świadomość, że zaspokoić ją może jedynie własna z samego narodu wyłoniona organizacja państwowa. Dążenia do zorganizowania się w e w ł a s n y m n a r o d o w y m p a ń s t w i e, do jego utrzymania i umocnienia jest jeszcze jednym koniecznym elementem pojęcia narodu. Miłość ojczyzny jest miłością i własnego narodu i własnego państwa. Jest ona jednym z głównych, jeśli nie najważniejszym, źródłem władzy państwa.

Gdy w grę wchodzi wielkie żywotne interesy narodu i państwa i władza państwowa potrafi uzasadnić nimi swoje nakazy – tak surowe nieraz, tak głęboko wdzierające się w sferę osobistych interesów obywateli – okazują oni mimo to posłuch nie automatyczny, lecz posłuszeństwo świadome, gorliwe, nawet entuzjastyczne. Zwłaszcza w czasie wojny, gdy ważą się losy narodu i państwa, gotowi są oni na rozkaz państwa do najdalej idących wyrzeczeń, do ponoszenia najcięższych ofiar nie tylko z mienia lecz i z życia.

93. Ś r o d k a m i w ł a d z y a f e k t y w n e j p a ń s t w a – tak jak każdej innej społeczności zorganizowanej – są d o b r a dostarczane przez nie swym członkom-obywatelom. A więc: porządek prawny, ład, spokój, bezpieczeństwo wewnętrzne, ochrona przed nieprzyjacielem zewnętrznym przy pomocy siły zbrojnej, nieprzeliczona masa urzędów, instytucji służących rozwojowi i rozkwitowi społeczności a w szczególności chroniących przed niebezpieczeństwami grożącymi od przyrody i wykorzystujących jej siły.

Dobrze te, są środkami władzy, dzięki świadomości obywateli, że są one niezbędne dla ich życia osobistego i współżycia i że możliwość ich dostarczenia przez państwo jest uwarunkowana pewnym ich postępowaniem i zachowaniem, pewnymi ich świadczeniami określonymi i nakazanymi przez władzę państwową. Wielu jednak ludzi nie dojrzało jeszcze do zrozumienia tej zależności z tego zwłaszcza powodu, że znaczna część tych dóbr ma charakter niematerialny. Stąd wypływa dla państwa konieczność budzenia i krzewienia tej świadomości. I dla niego zatem s ł o w o jest dodatkowym, posiłkowym środkiem władzy. Państwo współczesne rozporządza nowymi, niezmiernie skutecznymi środkami oddziaływania, jak radio i kino, nie mówiąc już o prasie subwencjonowanej czy inspirowanej przez państwo.

Odkąd państwo w ręce swoje ujęło sprawę oświaty i nauczania, s z k o ł a stała się ważnym ośrodkiem władzy. Wpaja się w niej młodzieży uczucia patriotyczne, poszanowanie prawa, obowiązek posłuchu dla nakazów władzy.

Obchody narodowe, święcenie wielkich wydarzeń minionych dziejów, pielęgnowanie kultu bohaterów narodowych, defilady wojskowe unaoczniające potęgę państwa służą także do rozbudzenia uczuć patriotycznych i jako takie są posiłkowymi środkami władzy.

### § 3. Władza fizyczna państwa

94. Wszystkie organizacje – poza państwem – są dobrowolne: nikt wbrew swojej woli nie musi do nich należeć, przystąpienie do nich i wystąpienie z nich zależy wyłącznie od woli człowieka. Żadna organizacja nie rozporządza środkami własnymi wymuszania na swych członkach posłuchu dla nakazów swej władzy. Najostrzejszym środkiem, jakim one dysponują, jest wykluczenie z organizacji nieposłusznego członka. Wyjątek jedyny stanowi państwo. Może ono ugiąć lub złamać wolę każdego poddanego sobie przeciwstawiającego się jego woli. Jedyнным sposobem wyzwolenia jest ucieczka poza granice państwa. Lecz i to jest dzisiaj coraz trudniejsze wobec udoskonalenia technicznej możliwości szczelnego zamknięcia granicy. A przy tym uchodźca wyzwala się przez ucieczkę spod władzy jednego państwa, dostaje się natychmiast pod władztwo innego. Nie ma już dzisiaj na kuli ziemskiej terytoriów bezpaństwowych.

Tę swoją bezwzględną, nieodpartą moc zniewalania zawdzięcza państwo temu, iż rozporządza przemocą fizyczną, iż jednym ze składników jego władzy jest władza fizyczna. Cechą odróżniającą władzę państwową od każdej innej władzy organizacyjnej jest to, że jest ona *p a n u j ą c ą* w stosunku do wszystkich członków objętej nią społeczności i wszelkich innych zrzeszeń.

95. Terminy, którymi języki romańskie i germańskie określają państwo, nie uwydatniają tej jego zasadniczej cechy. L'Etat – il Stato – the State – der Staat... Stan... ale jaki stan..? Natomiast termin polski: „państwo” znakomicie wyraża istotę tego zjawiska: społeczność związaną stosunkiem panowania. Przy tym dla ucha Polaka pojęcie „panowania” kojarzy się z władaniem opartym na mocy fizycznej. Podobnie w języku rosyjskim: wyraz „gosudarstwo” pochodzi od słowa „gosudar”, które oznacza „pana”, „panującego”.

Nie bez znaczenia jest fakt, że większość państw w godle swym umieszcza drapieżnego ptaka lub zwierzę i to w postaci uwydatniającej tę cechę drapieżności, albo też – człowieka uzbrojonego. Godła te symbolizują rdzenny składnik władzy państwowej – przemoc jej fizyczną.

96. Ś r o d k i e m władzy fizycznej państwa jest *s i ł a z b r o j n a*<sup>11</sup>. Spełnia ona swoje zadanie jedynie wtedy, gdy wyłącznie państwo ją posiada i nią dysponuje. Bez *z m o n o p o l i z o w a n i a* jej przez państwo jest ono narażone na nieustanne wewnętrzne walki, co prędzej lub później doprowadza do jego rozpadu. Państwa starożytne, w pierwszym zaś rzędzie imperium rzymskie posiadało ten monopol w całej pełni. Państwo współczesne osiągnęło go w wyniku wieki całe

trwającego procesu. W państwie feudalnym średniowiecza każdy wasal posiadał własną siłę zbrojną, dowolnie nią rozporządzał, a tylko na wezwanie suwerena zobowiązany był stawić się z nią na wspólną wyprawę wojenną, którego to obowiązku nierzadko nie spełniał. I miasta posiadały własne siły zbrojne. Wynikiem tego były nieustanne walki pomiędzy terytorialnymi władcami. Proces monopolizowania siły zbrojnej przez państwo przebiegał dwoma różnymi torami. Pierwszy – to droga centralizacji. Poszła nią przede wszystkim Francja. Królowie francuscy stopniowo po zaciętych i długotrwałych walkach zlikwidowali terytorialnych władców i rozporządzając odtąd wyłącznie siłą zbrojną, ufundowali absolutną monarchię. Dzięki temu Francja stała się najpotężniejszym mocarstwem w XVII i XVIII wieku. Tą samą drogą poszła większość państw. Drugi – to droga decentralizacji. Poszły nią Niemcy. Tutaj władcy terytorialni dzięki własnym siłom zbrojnym osiągnęli absolutną władzę – każdy na swoim terytorium. Lecz i Niemcy w drugiej połowie XIX wieku weszły na drogę centralizacji. Królowie pruscy panujący na największej części ziem niemieckich w oparciu o potężną armię, która właśnie wyszła zwycięsko z dwóch wojen – z Austrią w 1866 i z Francją w 1870 – lecz także w oparciu o rozbudzone już w masie narodu niemieckiego poczucie jedności zjednoczyli wszystkie ziemie niemieckie – wyjąwszy te, które wchodziły w skład monarchii habsburskiej – w cesarstwo niemieckie, siebie proklamując cesarzami niemieckimi. Wcielone do niego terytoria zachowały wprawdzie nazwy i godność państw i pozostawiony im został szeroki zakres autonomii, ale ta nowa jedność nie była już fikcją, bo opierała się na jednolitej armii będącej w dyspozycji cesarza niemieckiego a zarazem króla pruskiego, jako jej naczelnego wodza.

97. Polska nie poszła żadną z tych dróg. Po ponownym zjednoczeniu dzielnic polskich przez ostatnich dwóch Piastów i po połączeniu unią dynastyczną z Litwą przed Polską XV i jeszcze XVI wieku otworem stała perspektywa, iż stanie się najpotężniejszym a może jedynym mocarstwem na Wschodzie Europy. Stać się to mogło tylko wtedy, gdyby królowie polscy stworzyli stałą silną armię będącą w wyłącznej ich dyspozycji i przy jej pomocy ugruntowali absolutną władzę królewską, idąc w tym za wzorem monarchów zachodnich. Nie było jednak dane Polsce po wygaśnięciu Piastów mieć ludzi miary geniuszu Bolesławów i Kazimierzów, Ludwików i Henryków, Richelieu'go i Mazarini'go, zdolnych do przełamania ogromnych trudności i przeszkód piętrzących się na tej drodze. Jeden Batory osiągał tej miary. Toteż przedwczesna jego śmierć jest jednym z najtragiczniejszych wydarzeń naszych dziejów. Jagiellonowie, a tym bardziej królowie elekcyjni, nie rozporządzali siłą zbrojną państwa. W czasie pokoju istniały tylko nieliczne słabe siły o charakterze kadrowym będące w dyspozycji sejmu i hetmanów dożywotnio piastujących swój urząd, a tym samym niezależnych od króla. Dopiero w razie zagrożenia przez obcy najazd, zwoływano pospolite ruszenie szlachty i z niego na prędko tworzone wojsko.

Tak więc stała Polska bezbronna wobec potężnych swych sąsiadów, Rosji, Prus i Austrii. Stan ten groził jej parokrotnie w XVII i XVIII wieku utratą niepodległo-



ści, aż wreszcie doprowadził do ostatecznej katastrofy – do rozbiorów. Sejm Czteroletni uchwalając utworzenie stałej 100-tysięcznej armii, dał wyraz jasnemu zrozumieniu, gdzie leży główna podstawa bytu państwowego i jaka droga prowadzi do uratowania Rzeczypospolitej. Uchwała ta przyszła za późno: mocarstwa zaborcze nie dopuściły do jej wykonania.

Nie poszła Polska i drugą drogą. Rody magnackie, z których niejeden władał obszarami większymi od niektórych udzielnych księstw niemieckich, utrzymywały własnym kosztem osobiste, „prywatne” poczty wojskowe, nieliczne wprawdzie ale niemałego znaczenia wobec braku stałej armii państwowej. W oparciu o te siły i o własną potęgę gospodarczą prowadziły samodzielną politykę osobistą czy rodową, sprzymierzały się z obcymi potencjami. „Królewia” polskie wielkie miały ambicje, ale ciasne widnokregi myślowe, brakło im zmysłu politycznego. Umieli podnosić rokosze przeciw swym królom, ale nie potrafili we władanych przez siebie ziemiach wytworzyć odrębnych organizacji państwowych.

98. Państwo współczesne posiadłszy w pełni monopol siły zbrojnej strzeże go najskrupulatniej. Bandy zbrojne, czy też uzbrojone tajne związki polityczne, są bezwzględnie tępione. Samo nawet posiadanie broni przez obywateli jest w niektórych państwach uzależnione od uprzedniego zgłoszenia organom państwowym czy nawet od ich zezwolenia. Państwo, w którym istnieją siły zbrojne niezależne od niego, znajduje się albo w stanie anarchii i rozkładu – w takim stanie była Polska w XVII i XVIII wieku – albo w stanie dopiero organizowania się albo wreszcie w stanie rewolucji.

Na przełomie 1918–1919 roku po klęsce Niemców, w trakcie wyzwania się ziem polskich powstawały w różnych punktach kraju samorzutnie różne formacje paramilitarne, milicje ludowe. A w Wielkopolsce powstała regularna armia podległa wyłącznie naczelnej władzy tej dzielnicy – Komisariatowi Naczelnej Rady Ludowej. Tej odrębności kładzie kres ustawa sierpniowa 1919 Sejmu Rzeczypospolitej, która proklamując inkorporację tej dzielnicy, równocześnie poddaje armię wielkopolską Rządowi Rzeczypospolitej i naczelnemu dowództwu sił zbrojnych państwa. W tym samym czasie ukończono likwidację lub też wcielanie do jednolitego Korpusu Policji Państwowej owych samowolnych milicji ludowych. Tak więc, w połowie 1919 zakończony został proces monopolizowania sił zbrojnych wskrzeszonego państwa. Poprzedzające półrocze było okresem organizowania się państwowości polskiej.

Kiedy Mussolini uzbroił członków zorganizowanej przez siebie partii faszystowskiej i na czele armii „czarnych koszul” podszedł pod mury Rzymu, Włochy znalazły się w stanie rewolucji, groziła im wojna domowa. Król zapobiegł jej, odmawiając podpisania przedłożonego mu przez rząd dekretu o wprowadzeniu stanu wojennego, dymisjonując ówczesny rząd i powierzając Mussoliniemu ster rządów w państwie. Konsekwencją tego było wcielenie „czarnych koszul” do sił zbrojnych państwa, a tym samym przywrócenie naruszonego monopolu państwowego. Podobny w dziesięć lat później był przebieg sprawy w Niemczech. I tu po

zamianowaniu Hitlera kanclerzem Rzeszy, armia „brunatnych koszul” NSDAP została inkorporowana do sił zbrojnych państwa.

99. W późniejszych okresach historycznych następuje zróżnicowanie jednolitej zrazu siły zbrojnej na odrębne formacje przeznaczone do spełniania szczególnych zadań. Obok właściwej armii, której istotnym zadaniem jest walka z wrogiem zewnętrznym, tworzą się specjalne formacje, mające czuwać nad karnością wojska, powstaje korpus policyjny przeznaczony do utrzymania porządku i bezpieczeństwa publicznego, do wymuszania na opornych posłuchu dla zarządzeń władzy państwowej. W czasach najnowszych w państwach totalistycznych mnożą się i dochodzą do doskonałej sprawności tego rodzaju odrębne formacje oplatające społeczeństwa żelazną siecią przemocy fizycznej. Istnienie ich nie narusza zasady monopolu siły zbrojnej, wszystkie bowiem podlegają władzy państwowej pozostającej w rękach dyktatora czy też partii.

100. Siła zbrojna jest sama odrębną organizacją. Musi być ustalone, jak się odbywa jej uzupełnianie (pobór przymusowy, służba ochotnicza, służba zaciężna), jakie jest jej rozczłonowanie, jak się powołuje dowództwo, jakie są jego uprawnienia i obowiązki . . . Organizacja ta stale się doskonali w miarę podnoszenia się poziomu cywilizacyjnego a w szczególności w miarę postępu techniki, wynajdywania coraz doskonalszych rodzajów broni. Wykształcił się cały system metod i środków, dzięki którym masy żołnierskie stają się w rękach dowództwa, a poprzez nie władzy państwowej, narzędziem ślepo posłusznym a tym samym w pełni skutecznym. Oto ważniejsze z tych metod:

1. Poddanie żołnierzy surowej dyscyplinie: za drobny nawet objaw niesubordynacji stosowanie kar ostrych, w niektórych nawet armiach okrutnych.

2. Skoszarowanie żołnierzy, co pozwala na nieustanną ich inwigilację, na odseparowanie od społeczeństwa i nurtujących w nim prądów, na urabianie ich psychiki.

3. Utrzymywanie masy żołnierskiej w nieświadomości co do planów i zamierzeń dowództwa a w szczególności co do dyslokacji wojska a przez to uniemożliwienie porozumienia pomiędzy poszczególnymi oddziałami.

4. Utrzymywanie sprawnej organizacji łączności, dzięki której dowództwo jest natychmiast informowane o wszystkim, co się dzieje w każdym oddziale, a rozkazy jego równie szybko biegną w dół i osiągają niezwłocznie zamierzony skutek.

5. Dopuszczenie żołnierzy bystrzejszych, godnych zaufania, do udziału w dowództwie (podoficerowie), uzyskanie dzięki nim głębokiego wglądu w nastroje panujące wśród żołnierzy a przez to w możliwości zapobiegania zmwom i buntom.

6. Przebranie żołnierzy w mundury i odznaki, co nie tylko umożliwi szkolenie ich i kontrolę nad nimi, ale również zaspokaja ich próżność męską i wyodrębnia ze społeczeństwa, budząc w nich poczucie wyższości, przynależności do grupy społecznej uprzywilejowanej.

7. Poddanie żołnierzy ostrej kontroli przez specjalne oddziały wojskowe wyposażone w daleko idące uprawnienia zwłaszcza w czasie wojny (żandarmeria wojskowa).

101. W naszych czasach, kiedy obowiązek służby wojskowej stał się rzeczywiście powszechnym, kiedy powoływani są do niej nie tylko zdolni do broni, lecz wszyscy, nawet kobiety, którzy w jakikolwiek sposób mogą się przyczynić do zaspokojenia potrzeb armii, kiedy w czasie wojny jest ona naprawdę „narodem pod bronią”, – rozwija się wśród żołnierzy systematyczną akcją mającą na celu rozbudzanie ich uczuć patriotycznych, wpojenie w nich przekonania o przeogromnej wadze ich ofiarnej służby dla dobra narodu i państwa. Wynikiem tej akcji jest, jeśli jest prowadzona umiejętnie, że żołnierz przestaje być bezdusznym kółkiem w maszynie wojennej, lecz czuje się obywatelem gotowym dla ojczyzny znieść najcięższe wyrzeczenia, złożyć w ofierze swoje życie. Rosyjska partia komunistyczna pierwsza pojęła niezmierną doniosłość ideowego kształcenia mas żołnierskich i przeprowadza ją z całą systematycznością, posługując się coraz doskonalszymi metodami. Cała armia aż do najmniejszych oddziałów jest nasycona agentami partii specjalnie do tego zadania wyszkolonymi a tworzącymi w jej łonie oddzielną organizację (politruki). Zadaniem ich jest kształcić żołnierzy na świadomych obrońców partii, budzić w nich wiarę, że najszczytniejszym ich powołaniem jest nieść światu na swych bagnietach, czołgach i samolotach wyzwolenie i szczęście przez zwycięstwo ideałów komunistycznych i ich realizatora – ZSSR.

102. W założeniu swoim siła zbrojna jest ślepo posłusznym narzędziem państwa i tylko tym („la grande muette”). Ma się trzymać z dala od bieżącej polityki i spełniać bezwzględnie bez dyskusji rozkazy władzy państwowej. Jest to stan prawidłowy. Gdzie on się utrzymuje, świadczy to o normalnym funkcjonowaniu organizacji państwowej. Niekiedy jednak armia wyłamuje się z tej roli biernej i wkracza w dziedzinę walk partyjnych czynnie, a dzięki swej mocy – skutecznie. Czasem jest to aktem jednorazowym rewolucyjnym. Po dokonaniu jego armia powraca do swej roli biernej. Tak było, kiedy Bonaparte w oparciu o armię, której uwielbienie zdobył sobie zwycięstwami włoskimi, dokonał zamachu stanu i proklamował siebie pierwszym konsulem a potem cesarzem. To samo w pół wieku później uczynił Napoleon III. Podobny zamach groził Francji w osiemdziesiątych latach ubiegłego stulecia przez generała Boulanger’a. Nie dopuścił do tego zdrowy duch armii. Przy pomocy organizacji b. legionistów przenikającej armię polską podniósł Piłsudski w 1926 zbrojny rokosz przeciw prawowitej władzy państwowej i po rezygnacji Prezydenta Rzplitej, który zdecydował nią położyć kres wojnie domowej, posiadał faktyczną dyktaturę.

Niekiedy czynne mieszanie się armii do polityki i rzucanie na szalę swego rozstrzygającego głosu staje się w niektórych państwach zjawiskiem chronicznym. Tak było w schyłkowym okresie imperium rzymskiego, kiedy legie, a nawet pretorianie dowolnie stracali cesarów i na ich miejsce wynosili swych ulubieńców. Tak się wciąż dzieje w wielu państwach Ameryki Południowej i Środkowej. Są

one widownią nieustannych przewrotów państwowych dokonywanych przez wojsko. Jest to następstwem rozpolitykowania korpusu oficerskiego, wciągnięcia się jego w walki partyjne, rozbudzenia w ambitnych, żądnych władzy jednostkach pragnienia, by odegrać w życiu państwowym decydującą rolę: albo samym osiąść władzę albo oddać ją w ręce zależnych od siebie kreatur. Zdarza się przy tym nieraz, że sama armia jest rozdarta waśniami politycznymi i części jej występują do walki zbrojnej między sobą. Ten stan rzeczy świadczy o głębokim schorzeniu życia państwowego i rozstroju państwa.

103. Czy władza fizyczna jest istotnie koniecznym składnikiem władzy państwowej? Człowiek z musu tylko poddaje się przemocy fizycznej; skądkolwiek ona pochodzi, zawsze negatywnie się do niej ustosunkowuje i usiłuje wyzwolić się spod niej. Czy nie należałoby zatem przewidywać, że po osiągnięciu przez ludzkość pewnego poziomu cywilizacyjnego i kulturalnego władza fizyczna państwa okaże się zbędną i zgaśnie?

W każdym społeczeństwie, na każdym szczeblu jego rozwoju, zawsze i wszędzie istniała i istnieje pewna ilość *l u d z i a s p o ł e c z n y c h*, przestępczych, którzy nie chcą się poddać przepisom prawa, wyłamują się z jego więzów, naruszają pokój i ład wewnętrzny. Tych ludzi tylko przemoc fizyczna może zniewolić do poszanowania prawa lub też unieszkodliwić ich, pozbawiając ich wolności działania, czy nawet w skrajnych wypadkach – życia. Ilość tych elementów społecznych waha się w różnych okresach dziejowych. Maleje wraz z podnoszeniem się poziomu kultury duchowej, przede wszystkim religijnej. Wzrasta pod wpływem doktryn moralnie rozkładowych, a także w okresach powojennych i wielkich katastrof. Jest rzeczą zupełnie nieprawdopodobną, by miały one kiedyś zaniknąć.

Państwo w czasie wojny musi żądać od obywateli nadzwyczajnych świadczeń osobistych i rzeczowych, organiczać ich prawa wolnościowe, głęboko wdzierać się w sferę ich życia osobistego. Podobnie się rzecz ma w razie klęsk żywiołowych. Niemało jednak ludzi wzdraga się przed tak ciężkimi ofiarami, ociąga się z wykonaniem nakazów władzy państwowej, usiłuje je obejść. Znajomość natury ludzkiej i tu nie pozwala na przypuszczenie, by ten stan rzeczy miał się kiedyś radykalnie zmienić na korzyść. A tymczasem w takich sytuacjach nakazy władzy państwowej muszą być wykonane natychmiast i najściślej. Apel do uczuć patriotycznych i obywatelskich w stosunku do wielu nie wystarcza. Nie pora zaś wtedy na przekonywanie i uświadamianie. Lecz i w czasach normalnych zawsze istnieje pewna ilość ludzi, którzy płacą podatki, stają do służby wojskowej czy też spełniają inne obowiązki wobec państwa nie w zrozumieniu jego potrzeb, nie z poczucia obywatelskiego, lecz jedynie pod groźbą egzekucji przymusowej.

Czystą fantazją nie mającą żadnego oparcia w faktach historycznych i w znajomości natury ludzkiej jest teza doktryny komunistycznej podniesiona do godności rzekomego prawa historycznego, jakoby w społeczeństwie pierwotnym, nie zróżnicowanym jeszcze klasowo, autorytet starszyny rodowej czy plemiennej

poparty przez nacisk jednolitej opinii członków danej grupy był jedynym czynnikiem gwarantującym poszanowanie prawa – i że w bezklasowym państwie przyszłości, opinia publiczna będąca wyrazem powszechnego uświadomienia i wyrobienia obywatelskiego, będzie spełniała tę samą rolę bez potrzeby uciekania się do jakiegokolwiek przymusu.

104. W państwach, które powstały i rozrosły się wskutek podbojów – a historia przekazuje, jak wielka była ich ilość – stosunek grupy zwycięskiej do ludów pokonanych kształtował się w dwojaki sposób:

a) Narzuca ona im swoją organizację o charakterze przeważnie militarnym, ale będąc liczebnie słabą w stosunku do nich a kulturalnie nie górując nad nimi, nie jest w stanie wchłonąć ich w siebie. Wręcz przeciwnie, zostaje przez nie zasymilowana, przejmuje ich obyczaje i mowę. Z obu elementów wykształca się z biegiem czasu jednolity naród. Lud podbity zżywa się z narzuconą mu zrazu siłą organizacją państwową i znajdując w niej zaspokojenie swych zasadniczych potrzeb, uznaje ją za własne narodowe państwo, którego władzy poddaje się dobrowolnie.

W ten sposób w VII wieku Bułgarowie, szczep pochodzenia mongolskiego, podbiwszy ludy słowiańskie zamieszkałe nad dolnym Dunajem, złączyli się z nimi i utworzyli potężne państwo Bułgarskie. Podobnie miało się ukształtować w IX wieku państwo ruskie z centrami swymi Nowogrodem i Kijowem. W XI wieku Normanowie po podbiciu wysp brytyjskich złączyli się z podbitą ludnością pochodzenia celtyckiego i anglosaskiego w jednolity naród angielski i wytworzyli narodowe państwo Zjednoczonego Królestwa.

b) Grupa zwycięska narzuca ludom podbitym swą organizację, lecz nie zespoliła się z nimi, pozostaje im obcą, asymiluje nieznacznie tylko ich części, przeważnie z warstw wyższych, władza nimi wyłącznie przy pomocy siły fizycznej, eksploatuje je bezwzględnie. Pod działaniem tego ucisku w miarę podnoszenia się poziomu cywilizacyjnego drżące w ludach ujarzmionych poczucie odrębności plemienną przetwarza się stopniowo w świadomość narodową. Dążą one do wyzwolenia, tworzą w tym celu tajne organizacje, które wywołują powstania. Grupa panująca tłumi je bezwzględnie, wzmacnia ucisk, walki na tym tle toczą się nieraz całe stulecia. Kończą się z reguły wyzwoleniem ludów ujarzmionych i zorganizowaniem się ich we własne narodowe państwa. Państwo oparte na podboju, które nie portafilo zespolić różnorodnych elementów plemiennych podległych sobie w jednolity naród, lecz włada nimi przemocą fizyczną, prędzej lub później ulega rozpadowi. Proces ten przejawia się ze szczególną siłą w XIX i XX wieku, przebiega coraz szybciej i ogarnia całą kulę ziemską. Wywalczyła sobie w tym czasie powszechne uznanie w opinii światowej z a s a d a n a r o d o w o ś c i o w a , w myśl której każdy naród posiada przyrodzone prawo do zorganizowania się we własnym narodowym państwie, do którego winny być włączone odłamy narodu, które znajdują się w ramach obcego państwa.

Olbrzymie państwo Otomanów obejmujące Małą Azję, Południowy wschód Europy i Północną Afrykę od początku XIX wieku zaczyna się rozpadać. Kolejno

wyzwalają się Grecy, Serbowie, Bułgarzy, Rumuni, ludy arabskie Lewantu, Egipt. Po I wojnie światowej państwo tureckie redukuje się do terytorium zamieszkałego wyłącznie przez naród turecki i ono więc staje się państwem narodowym. W drugiej połowie XIX wieku nastąpiło wyzwolenie Północnych Włoch spod panowania austriackiego i zjednoczenie całego narodu włoskiego we własnym państwie. W wyniku I wojny światowej rozpada się monarchia Habsburgów. Wskrzeszone zostaje państwo czeskie, Chorwaci, Słoweńcy i Bośniacy wraz z dawniej już wyzwolonymi Serbami jednoczą się w narodowym państwie Jugosłowiańskim. Po półtorawiekowym rozdarciu i niewoli naród polski odzyskuje własne niepodległe państwo. Stuletnie walki wyzwolenicze Irlandczyków kończą się uznaniem Irlandii za niezależne państwo.

Proces ten przerzuca się na ludy „kolorowe” azjatyckie i afrykańskie. Już się wyzwoliły Indie. W toku są walki o wyzwolenie Indochin, Północnej Afryki... Wydaje się bliski rozpad zupełny imperiów kolonialnych Anglii, Francji, Holandii... Gaśnie już możliwość posługiwania się władzą fizyczną dla ujarzmania ludów obcoplemiennych w państwach kultury zachodniej. Nadal się nią posługują dwa wielkie państwa totalistyczne Wschodu: ZSSR i Chiny.

#### § 4. Władza intelektualna państwa

105. Posiada ją państwo, gdy oddziaływanie na umysłowość swych poddanych, wywiera wpływ na treść ich myśli, na urabianie ich pojęć i sądów.

Środki, którymi państwo posługuje się dla osiągnięcia władzy intelektualnej, są dwojakiego rodzaju: negatywne i pozytywne.

Środkami negatywnymi są te, którymi państwo usiłuje tamować dostęp do świadomości poddanych pewnych faktów, jak również pewnych pojęć i sądów, uważając je za szkodliwe dla współżycia.

Środkami pozytywnymi są te, którymi państwo podejmuje zadanie kształtowania umysłowości poddanych, dostarczania im wiedzy w tym, czy innym zakresie, nadawania kierunku ich myślom, urabiania ich sądów w pewnych dziedzinach.

106. Oto najważniejsze środki negatywne stosowane w ciągu dziejów:

1. Pociąganie do odpowiedzialności karnej ludzi głoszących sądy uznane przez państwo za niebezpieczne.

Najdawniejszym bodaj przekazanym przez historię przykładem stosowania tego środka jest skazanie na śmierć Sokratesa. Począwszy od niego, ciągnie się poprzez wieki długi szereg ludzi, którzy więzieniem, banicją lub nawet życiem zapłacili za głoszenie swoich myśli.

2. Konfiskata pism, zakaz czytania i rozpowszechniania ich pod rygorem surowych kar, niszczenie nakładów.

3. Cenzura prewencyjna.

4. Nadzór nad stowarzyszeniami i zgromadzeniami, nad toczącymi się w nich rozprawami, rozwiązywanie tych, które wkraczają inicjatywą lub krytyką w dziedzinę uznane przez państwo za nietykalne.

Środki te, okazują się w ostatecznym rezultacie mało skuteczne. Zakazy drukowania i rozpowszechniania pism, tłumienie publicznej dyskusji, represje wobec autorów i wydawców budzą i zaostrzają zainteresowanie tymi pismami. Zawsze znajdują się sposoby tajnego ich powielania i kolportowania. Rozchodzą się podziemnymi drogami i wywierają silny wpływ, o wiele silniejszy od tego, jaki by miały jawnie publikowane. Tworzą się tajne związki, odbywają się tajne zebrania. Wskutek tego władza państwowa zrywa więź duchową ze społeczeństwem, przestaje się orientować, jakie w nim nurtują prądy myślowe, tendencje, potrzeby, pozbawia się możliwości przeciwstawienia się im, zwalczania ich rzeczowymi argumentami, o ile uważa je za szkodliwe, – wprowadzenia koniecznych reform w życiu państwowym.

Pomimo tylowiekowych doświadczeń stwierdzających zgodnie i niewątpliwie niecelowość i szkodliwość tych środków, rządy absolutne stale powracają do nich. Dopiero na wyspie św. Heleny Napoleon uznał błędność krępowania opinii publicznej. To wyznanie nie powstrzymało jego bratanka, gdy zasiadł na tronie, od popełnienia tych samych błędów, od wprowadzenia najostrzejszej cenzury.

Współczesne ustroje totalistyczne nie tylko przejęły wszystkie środki wynalazione przez rządy absolutne dawnych czasów, ale je jeszcze udoskonalają i uzupełniają nowymi. Ogranicza się w nich, możliwie wyklucza wszelkie kontakty z zagranicą przez zakaz wyjazdu własnym obywatelom a przyjazdu obcym, przez zatamowanie dopływu wszelkich wydawnictw zagranicznych, przez zagłuszanie obcych stacji radiowych itp. Urządza się nieustannie publiczne manifestacje i obchody, wielkie imprezy sportowe, przeciąża się obywateli pracą zarobkową, aby odwrócić ich myśl od spraw publicznych. Wykształca się rozgałęziony aparat szpiegowski i donosicielski przenikający nawet do wnętrza życia rodzinnego, paraliżujący swobodną wymianę myśli w prywatnym obcowaniu.

Państwa współczesne o ustroju rzeczywiście demokratycznym zaniechały całkowicie posługiwania się tymi środkami. Jeden tylko pozostaje w użyciu i tego żadne państwo wyrzec się nie może: pociągania do odpowiedzialności karnej przed niezależnymi sądami za przestępstwo popełnione słowem przewidziane w powszechnym kodeksie karnym. W okresach jednak wyjątkowych, przede wszystkim w czasie wojny i one muszą stosować bardzo ostre środki, aby zabezpieczyć się przed szpiegostwem i lekkomyślnością ludzką.

107. Środkami pozytywnymi posługuje się państwo od niedawna w konsekwencji następujących faktów: ujęcia w swoje ręce sprawy publicznego nauczania, wprowadzenia obowiązkowej powszechnej służby wojskowej, niesłuchanie silnego rozwoju prasy i innych środków rozpowszechniania myśli ludzkich, wprowadzenia i ugruntowania parlamentarnych form ustroju państwowego.

O ile chodzi jednak o zakres i miarę stosowania tych środków, zachodzi radykalna różnica pomiędzy państwami demokratycznymi a totalistycznymi.

Najpotężniejszym i najskuteczniejszym środkiem jest szkoła zakładana i utrzymywana przez państwo. Ono ustala w niej programy nauczania i systemy wychowania. Nauczyciele opłacani przez państwo, pozostający więc w całkowitej zależności gospodarczej od niego muszą przy wykonywaniu swej pracy zawodowej stosować się do instrukcji, nad czym czuwają specjalne organy inspekcyjne.

W europejskich krajach kontynentalnych państwo utrzymuje szkolnictwo wszystkich stopni. Obok tego istnieje swoboda zakładania szkół prywatnych. Pomimo niewielkiej swej stosunkowo ilości spełniają one doniosłą rolę. Korzystając z zupełnej wolności, wypracowują nowe metody nauczania i wychowania, które służą za wzór do naśladowania szkolnictwu państwowemu skłonnemu, jak każda instytucja państwowa do popadania w rutynę i szablonowość. W krajach anglosaskich w większym zakresie szkolnictwo pozostaje w rękach prywatnych. W USA większość szkół wyższych jest utrzymywana przez korporacje.

Dzięki wprowadzeniu powszechnej służby wojskowej państwo uzyskało nowy silny środek kształtowania umysłowości młodzieży w czasie przebywania jej w koszarach w izolacji od społeczeństwa.

Państwo demokratyczne z reguły nie posługuje się własną prasą dla urabiania opinii publicznej, lecz prasą prywatną przez siebie inspirowaną lub też wprost opłacaną.

Trybuna parlamentarna służy także państwu jako środek oddziaływania na masy. Rząd korzysta z niej na równi z posłami, przysługuje mu przy tym niemałej wagi przywilej, że reprezentant jego w każdej chwili na jego żądanie musi być poza kolejnością zapisanych mówców dopuszczony do głosu. Tym skuteczniej zaś może oddziaływać, że rozporządza pełnią orientacji w zakresie spraw publicznych.

Państwo totalistyczne dąży do całkowitego opanowania myśli swych poddanych, wypełnienia jej treścią i dawania jej kierunku zgodnego ze swymi założeniami doktrynalnymi – sięga po absolutną nad nimi władzę intelektualną. Dąży do tego nie tylko przez wykorzystanie wszystkich znanych środków negatywnych, ale równoległe z tym przez zmonopolizowanie wszystkich pozytywnych środków oddziaływania na ducha ludzkiego. Najdalej, do ostatecznych chyba granic posunął się na tej drodze ZSSR. Szkoła na wszystkich szczeblach jest wyłącznie państwowa. Zakazane są nie tylko szkoły prywatne ale nawet nauczanie domowe. Umysłowość człowieka już od najwcześniejszego dzieciństwa jest urabiana w państwowych przedszkolach, do których rodzice muszą posyłać swe dzieci albo na podstawie wyraźnego nakazu albo też dlatego, że oboje zajęci pracą zarobkową nie są w stanie sami się nimi opiekować.

Prasa, jak w ogóle cała działalność wydawnicza jest upaństwowiona. W tym niezmiernie ciasnym zakresie, w jakim na tym polu może się przejawiać inicjatywa prywatna, jest ona całkowicie skrępowana nie tylko przez cenzurę, lecz i przez to, że wszystkie drukarnie i fabryki papieru są państwowe, to jest zatem tylko



publikowane, co państwo uzna za wskazane. Teatr, kino, radio są wyłącznie państwowe.

Ludziom nauki wytycza się kierunek badań i narzuca im się z góry rozwiązania zagadnień zgodnie z oficjalną doktryną. Muszą się stosować do dyrektyw organów władzy państwowej, w przeciwnym bowiem razie nie tylko prace ich nie są publikowane, ale oni sami zostają pozbawieni warsztatu pracy a tym samym i możliwości egzystencji, gdyż państwo wyłącznie dysponuje stanowiskami pracy naukowej. Poza tym są narażeni na ciężkie kary za myśl samodzielną.

Artystom narzuca się tematykę i kierunek twórczości. A narzuca się przez to, że państwo jest jedynym odbiorcą dzieł sztuki i ono tylko umożliwi działalność twórczą, monopolicznie rozporządzając warsztatami pracy artystycznej i surowcami służącymi za jej tworzywo.

Uczeni i artyści są urzędnikami państwowymi szczelnie odgradzonymi od dostępu i wpływu wszelkiej niezależnej myśli twórczej rozwijającej się poza zasięgiem państwa totalistycznego.

Sprawowanie władzy intelektualnej w tym zakresie i w tych formach doprowadza do wyjałowienia i skarlenia myśli, do zaniku twórczości, do powszechnego obniżenia poziomu kulturalnego.

### § 5. Władza gospodarcza państwa

108. Posiada ją państwo nad swymi obywatelami lub pewnymi ich grupami, gdy dysponuje dobrami niezbędnymi dla zaspokojenia ich potrzeb, gdy zatem ma moc zniewalania ich do pewnego ściśle przez siebie określonego działania, postępowania czy zachowania w zamian za udzielenie im tych dóbr.

Źródłem władzy gospodarczej państwa – tak samo jak władzy gospodarczej osobistej i wielu organizacji – są potrzeby gospodarcze ludzi.

Środkami tej władzy są dobra materialne wszelkiego rodzaju będące w dyspozycji państwa, jak również niezbędne usługi przez nie dostarczane.

109. Przez długie wieki ziemia była głównym środkiem władzy gospodarczej państwa. Ono bowiem, względnie monarcha jako jego reprezentant i uosobienie, był właścicielem zrazu ziemi zdobywczej, następnie zaś całej ziemi wchodzącej w skład państwa i w zamian za jej nadanie zniewalał jej użytkowników do określonych prac, działań czy też świadczeń. Ten stan rzeczy należy już dzisiaj do przeszłości w krajach kultury zachodniej. Powróciło do niego państwo komunistyczne, proklamując się właścicielem wyłącznym całej ziemi wchodzącej w skład państwa.

110. Najważniejszym środkiem władzy gospodarczej współczesnego państwa jest pieniądz. Gromadzi ono ogromne masy pieniędzy i innych środków płatniczych w drodze opodatkowania obywateli i nakładania na nich różnych opłat na rzecz skarbu. Wchodzi w ich posiadanie dzięki swej władzy afektywnej, gdy obywatele w zrozumieniu potrzeb państwa dobrowolnie wpłacają daniny, lub też władzy fizycznej, gdy od opornych ściąga je w drodze egzekucji przymusowej. Ze

względu zatem na te sposoby uzyskania pieniędzy, władza gospodarcza państwa jest władzą pochodną. Dzięki posiadanej masie pieniężnej państwo uzyskuje władzę gospodarczą jako pracodawca w stosunku do swych funkcjonariuszy, jak również do pracowników w swych przedsiębiorstwach i jako kapitalista w stosunku do obywateli, którym udziela kredytu.

111. Państwo obsadza swoje organy ludźmi w dwojaki sposób. Częściowo w drodze przymusowej rekrutacji, a więc przy pomocy władzy fizycznej. W ten sposób tworzy się np. główna masa siły zbrojnej. Częściowo zaś w drodze umowy (czy quasi-umowy). Istotna jej treść polega na tym, że państwo daje swojemu funkcjonariuszowi stałą płacę mającą mu zapewnić conajmniej minimum egzystencji, w zamian zaś za to żąda od niego nie tylko pełnienia funkcji przez siebie określonych ale także bezwzględne posłuszeństwa dla swych nakazów dawanych mu za pośrednictwem organów przełożonych, jak również oddania całego czasu do dyspozycji państwa w razie koniecznej potrzeby, o czym ono samo decyduje. Zakres tej władzy jest przeto bardzo szeroki, głęboko wnika w życie podwładnego. Pomimo to nie brak nigdy chętnych do wstąpienia w służbę państwową: na każdy wolny etat zgłaszają się z reguły liczni kandydaci. Pociąga ludzi stałość, regularność płacy, uwolnienie od wysiłku, jakiego wymaga każda samodzielna działalność gospodarcza, łatwość zrutyinizowania pracy, a także w niemałej mierze zadowolenia ambicji, że się jest organem państwa, że się sprawuje choćby najdrobniejszą część władzy państwowej.

Państwo ukształcone zawsze w ten sposób obsadzało przeważną część swych organów. W państwie współczesnym wobec ogromnego i wciąż postępującego rozrostu jego zadań, ilość tych funkcjonariuszy niepomniernie rośnie. Jest to już dzisiaj wielotysięczna, a w wielkich państwach milionowa masa ludzka. Równocześnie z jej zwiększaniem się budzi się w niej świadomość swej wagi, poczucie odrębności i solidarności klasowej. Wywalczyła ona już sobie prawo organizowania się w związki zawodowe, które występują wobec państwa w obronie interesów swych członków. Zdarzają się już strajki urzędnicze. W rezultacie tego władza gospodarcza państwa nad swymi funkcjonariuszami ulega stopniowo coraz ściślejszemu unormowaniu i ograniczeniu.

Gdy nie zgłasza się dostateczna ilość kandydatów do pełnienia pewnych funkcji z powodu ich uciążliwości czy też z powodu zbyt niskiego wynagrodzenia a państwo nie widzi możliwości podniesienia go, pełnienie zaś tych funkcji uważa za konieczne, wówczas ucieka się do przymusowego poboru. Tak np. w Polsce w 1919 r. lekarze i inni pracownicy służby zdrowia zostali przymusowo zmobilizowani do walki z epidemią tyfusu plamistego i czerwonki szerzącą się we wschodnich dzielnicach państwa.

112. Państwo rozporządzające ogromnymi funduszami udziela za pośrednictwem swych instytucji bankowych obywatelom i ich zrzeszeniom kredytów na cele produkcyjne. Daje pod ściśle określonymi warunkami: decyduje o kierunku i rozmiarach produkcji, rozciąga kontrolę nad działalnością ich gospodarczą. Jako

najpotężniejszy kapitalista decyduje o wysokości stopy procentowej w kraju a przez dyskonto wiarytelności uzależnia od siebie prywatne instytucje bankowe. Jako kredytor posiada zatem bardzo rozległą władzę gospodarczą.

113. Środkiem władzy gospodarczej państwa są też inne dobra materialne wytwarzane we własnych jego przedsiębiorstwach, jak również pewne dostarczane przez nie usługi. Jest to zatem jego władza jako przedsiębiorcy. Ze względu na charakter i przedmiot tej działalności, jej rozmiary i motywy jej podjęcia rozróżnić można następujące jej rodzaje:

1. W krajach gospodarczo zacofanych państwo niejednokrotnie powoływało do życia własne przedsiębiorstwa przemysłowe, aby dać impuls i przykład prywatnym kapitalistom, pchnąć kraj na drogę uprzemysłowienia. Taką działalność rozwijało np. państwo polskiej w epoce Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego.

Tutaj państwo posiada władzę gospodarczą nad pracownikami zatrudnionymi w jego przedsiębiorstwach nie różniącą się od takiejże władzy przedsiębiorców prywatnych.

2. Państwo przejmuje całkowicie w swoje ręce pewne gałęzie działalności gospodarczej – produkcję dóbr czy dostarczanie pewnych usług – monopoli – wyklucza od niej prywatnych przedsiębiorców.

Dwojaka jest motywacja tego postępowania:

a) Państwo czyni to ze względów fiskalnych, gdy chodzi o dobra czy usługi powszedniego masowego użytkowania, gdy zatem zapewniają one wytwórcy stałe i wielkie dochody, a przy tym, gdy wytwarzanie odbywa się metodami prostymi, nieskomplikowanymi, dającymi się z łatwością zrutynizować. Dla tego motywu Polska np. po odzyskaniu niepodległości utrzymała na terenie b. zaboru rosyjskiego monopol spirytusowy wprowadzony tam poprzednio przez Rosję i rozciągnęła go na inne dzielnice, a w okresie międzywojennym wprowadziła monopol tytoniowy i zapalczany; – Niemcy w ubiegłym jeszcze stuleciu upaństwowiły koleje. W tym wypadku wzrasta ilość pracowników nad którymi państwo rozciąga władzę gospodarczą jako pracodawca. Uzyskuje ją ponadto jako przedsiębiorca nad tymi obywatelami, których działalność gospodarcza jest uzależniona od dóbr czy usług dostarczanych przez państwo. Tak się rzecz ma np. z kolejami.

b) Państwo czyni to dla względów społecznych, a mianowicie aby odebrać prywatnym przedsiębiorcom środek osobistego władania gospodarczego, aby je w najważniejszych przynajmniej dziedzinach ograniczyć czy całkiem wykluczyć, przenosząc je na państwo, dzięki czemu zagwarantowane ma być sprawowanie go w interesie publicznym.

Chodzi tu o tzw. „kluczowe” gałęzie produkcji, tj. o takie, których posiadanie daje ich właścicielom możliwość decydowania w tej lub innej mierze o wszelkiej innej działalności gospodarczej, a więc daje w ich ręce niezmiernie rozległą osobistą władzę gospodarczą.

Partie socjalistyczne wysuwają na czoło swych programów postulat upaństwowienia tych przedsiębiorstw. W opinii publicznej i ciałach ustawodawczych w krajach kultury zachodniej toczy się obecnie uporczywa walka o to, czy należy w ogóle to czynić, względnie które gałęzie wytwórczości uznać należy za „kluczowe”. W dyskusji są: górnictwo, hutnictwo, koleje, lotnictwo, banki, przemysł chemiczny, zbrojeniowy... Głównym argumentem wysuwanym przeciw upaństwowieniu jest ten, że produkcja państwowa ma naturalną skłonność do rutyny i szablonu, że zatem skutkiem jej będzie osłabienie twórczości. W krajach, w których partie socjalistyczne zdobyły większość w ciałach ustawodawczych i ujęły w swoje ręce władzę państwową, został już upaństwowiony szereg przedsiębiorstw kluczowych.

3. Państwo komunistyczne zagarnia w swoje ręce i monopolizuje całą działalność gospodarczą, a więc produkcję wszelkich dóbr i ich wymianę, dostarczanie usług, obrót pieniężny, likwiduje wszelkie sposoby zarobkowania niezależne od państwa, decyduje wyłącznie o zaspokojeniu potrzeb swych poddanych, tym samym więc rozporządza nieograniczoną władzą gospodarczą. Osiąga to wbrew naturalnym skłonnościom natury ludzkiej, łamiąc ją przy pomocy nieograniczonej również władzy fizycznej. Społeczeństwo stopniowo przekształca się w nieodróżnioną, jednorodną masę niewolną vegetującą w prymitywnych warunkach cywilizacyjnych i kulturalnych w ramach organizacji państwowej ujmującej ją i rządzącej nią wyłącznie przy pomocy środków mechanicznych, nie związanej z nią żadnymi więzami duchowymi.

#### PRZYPISY

<sup>1</sup> W notatce Autora zatytułowanej „Podstawowe pojęcia” występują bardzo zbliżone definicje władzy: *Władza* (władanie) jest stosunkiem społecznym, w którym jeden z jego uczestników – władający – powoduje lub ma możliwość spowodowania działaniem swoim w sferze życia fizycznego lub duchowego drugiego uczestnika – podwładnego – albo też w stosunku jego do świata zewnętrznego pewnych z góry przez siebie określonych i zamierzonych przejawów. Albo inaczej: (Władza) jest stosunkiem społecznym, w którym jeden z jego uczestników – władający – według woli swojej, świadomym działaniem rozstrzyga lub też może rozstrzygać w pewnym zakresie o treści życia fizycznego i duchowego drugiego uczestnika – podwładnego – albo o stosunku jego do świata zewnętrznego. (Zob. *Wstęp*, przyp. 15).

<sup>2</sup>Zbliżone definicje występują w notatce „Podstawowe pojęcia”: Źródłem, podstawą władzy jest siła, dzięki której człowiek powoduje lub też może spowodować w sferze życia fizycznego lub duchowego innego człowieka albo w stosunku jego do świata zewnętrznego pewne z góry przez siebie określone i zamierzone przejawy, czyli uzyskać nad nim władzę.

*Środki władzy* są to środki, służące do ujęcia, wzmocnienia i pokierowania siłą, dzięki której człowiek powoduje lub też może spowodować w sferze życia fizycznego lub duchowego innego człowieka albo w stosunku jego do świata zewnętrznego pewne z góry przez siebie określone i zamierzone przejawy. Dalej występują w notatce podobne, lecz krótsze określenia treści, zakresu i celu władzy, których odpowiednika nie możemy znaleźć w tekście. (Zob. *Wstęp*, przyp. 15).

- <sup>3</sup> Ks. prof. J. Piwowarczyk w swojej recenzji, s. 1, w odniesieniu do tego miejsca pisze: Wydaje mi się, że autor zbyt rozszerzył zakres pojęcia: władza. Mianowicie, sądzę, że syn wyłudający pieniądze od matki na hulanki, nie ma „władzy” nad nią, tylko „wpływ” na nią. Podobnie – pisarz nie ma władzy w stosunku do czytelnika, tylko znów „wpływ na niego. Przez „władzę” w ścisłym tego słowa znaczeniu rozumiem (oczywiście w znaczeniu subiektywnym, a więc czynności władzy) – możliwość wyegzekwowania rozkazu. Ale tylko tyle, że władza, jej podmiot, ma możliwość egzekwowania, choć w wielu wypadkach nie wyegzekwuje (słaby ojciec, mocny syn). (Zob. *Wstęp*, s. 10).
- <sup>4</sup> Recenzja ks. Piwowarczyka:  
Autor twierdzi, że „źródłem” władzy – a więc tym czynnikiem z którego w praktyce wynika – jest „siła”. Nie odpowiada mi to wyjaśnienie. I zdaje się, że i Autor z czasem to stanowisko porzuci. N. p. na str. 4 mówi, że ten, kto posiada broń, może „opanować silniejszego od siebie fizycznie”.  
Ja byłbym skłonny powiedzieć, że źródłem władzy jest jakaś wyższość. Zdaje mi się, że tak sądzi św. Tomasz. I to ujęcie wydaje mi się bardziej odpowiednie, niż teoria „siły” sądzę, że i bardziej zgodne z rozumem. N. p. nie nazywamy „władzą” (w ścisłym tego słowa znaczeniu) rozbójnika, który mnie pobił. (Zob. *Wstęp*, przyp. 8).
- <sup>5</sup> Recenzja ks. Piwowarczyka, s. 2:  
Ad 2. Stan posiadania. – warto było by wyjaśnić, dlaczego posiadanie środków produkcji stanowi przeszkodę w ujarzmianiu ludzi?. (Zob. *Wstęp*, przyp. 8).
- <sup>6</sup> W notatce Autora „Podstawowe pojęcia” czytamy:  
*Organizacja* – grupa ludzi współdziałających pod jednolitym kierownictwem dla osiągnięcia określonego celu czy celów. (Zob. *Wstęp*, przyp. 16).
- <sup>7</sup> Recenzja ks. Piwowarczyka, s. 46:  
„Organizacje zawodowe” nie są ze swej istoty organizacjami przymusowymi narzuconymi przez państwo. Takimi są tylko w państwach totalistycznych. (Zob. *Wstęp*, przyp. 8.).
- <sup>8</sup> Recenzja ks. Piwowarczyka, s. 47:  
*Władza organizacyjna*. Autor mówi: „Organizacja jest współdziałanie” (sic!) Chyba nie współdziałanie, lecz „społeczność”, „grupa społeczna”, w której jest podział na rządzących i rządzonych. (Zob. *Wstęp*, przyp. 8).
- <sup>9</sup> Recenzja ks. Piwowarczyka, s. 49:  
„Władza (państwa) jest władzą fizyczną” – Zasadniczo – wydaje mi się – jest to władza moralna, tzn. działająca przy pomocy środków moralnych (rozkaz, ustawa, odebranie wolności osobistej itp.); obok niej ma czasem także władzę fizyczną. (Zob. *Wstęp*, przyp. 8).
- <sup>10</sup> Recenzja ks. Piwowarczyka, s. 53:  
II. *Powstanie państwa*. – Autor za przyczynę powstania historycznego, określonego państwa uważa – zagrożenie grupy od zewnątrz (przez inną grupę) i od wewnątrz (przez społeczne jednostki) a za „zjawisko nieodłączne” uważa powstanie siły zbrojnej. Z tego wynikało by, że przyczyną sprawczą powstania państwa (i władzy) jest potrzeba bezpieczeństwa i ono stanowi cel państwa. Tak jednak nie jest. Celem państwa jest w ogóle „*bonum commune*” na które składa się bezpieczeństwo, ale jeszcze wiele innych dóbr, np. kulturalnych, moralnych itp. Przyczyną sprawczą państwa jest tkwiąca w naturze ludzkiej konieczność współżycia z drugimi, a więc i dla zapewnienia bezpieczeństwa, i dla zabezpieczenia ustroju prawnego i rozwoju kultury itd. Sam autor to przyznaje gdy pisze: „nie do pomyślenia jest życie społeczne nie ujęte w organizację państwową, póki natura ludzka pozostanie nadal taką, jaką jest”. I to jest właściwe ujęcie. (Zob. *Wstęp*, przyp. 8).
- <sup>11</sup> Wśród niemieckich wypisów z pracy Maxa Webera *Grundriss der Sozialökonomik* znajduje się taka uwaga autora: Weber nie zadaje sobie pytania, dzięki czemu istnieje ten monopol przemocy fizycznej? Nie zajmuje się tedy zagadnieniem siły zbrojnej. (Zob. *Wstęp*, przyp. 15).

## ANEKS

*List prof. Mariana Zimmermanna do prof. Stanisława Kasznicy  
Poznań, 19.3.1958 r.*

Poznań, 19.3.58

Czcigodny i Kochany Panie Rektorze,

proszę mi wybaczyć, że dziś dopiero przesyłam uwagi do 1 i 2 § „rozważań o władzy”. Od trzech tygodni jestem niemal niezdolny do pracy i grypa wciąż wraca w coraz to nowej postaci. Całe szczęście, że młodzi koledzy mogą już mnie wszędzie zastąpić!

Gdy chodzi o uwagi – sprawa jest bardzo dla mnie trudna, gdyż – jak słusznie Pan Rektor zauważył – nie jestem socjologiem. Rozumiem, że Panu Rektorowi chodzi w tym przypadku właśnie o opinię nie fachowca. Sposób ten pozwala niekiedy wykryć aspekty ukryte dla fachowców, żyjących w konwencjach metodologicznych swego przedmiotu. Dla „recenzenta” zaś jest wygodny, jako laik bowiem nie musi mieć racji, a nawet wolno mu pisać niedorzeczności. Pragnę, Panie Rektorze, skorzystać z tych okoliczności łagodzących!

„Rozważania” mają charakter ściśle teoretyczny. W pracach tego rodzaju (a zwłaszcza w naukach społecznych) pierwszą trudność stanowi terminologia. Z natury rzeczy bowiem musi się tu operować terminami obiegowymi w ich potocznym, codziennym, przeciętnym znaczeniu – a sporo terminów ma wielorakie znaczenie, zależne od kontekstu. Tak np. w życiu codziennym co innego rozumiemy przez władzę gdy mówimy „władza należy do ludu”, a co innego „utraciłem władzę nad kimś”, czy „utraciłem władzę w ręce”. Z drugiej strony mamy znaczenia autorskie, nadane wyrazowi w definicji konstrukcyjnej czy regulującej. Na str. 3/4 „Rozważań” czytamy np. że „podane tu rozróżnienie ... w potocznej mowie nie zawsze jest przestrzegane” – oczywiście, gdyż Autor używa tych terminów w przyjętym przez siebie znaczeniu. I tu powstaje pytanie, czy Autor zamierza budować konstrukcję w oderwaniu od potocznego znaczenia terminów, czy też tylko podaje definicje „regulujące”, prostując tylko niekonsekwencje gwary codziennej wg. jakiegoś podanego kryterium.

„Rozważania” zaczynają się od definicji „władzy”. Określony w definicji termin różni się od potocznego znaczenia tego wyrazu. Wskazują na to wyraźnie przykłady podane w dalszym ciągu pracy. Tak np. w języku potocznym nie określilibyśmy stosunku bandyty do ofiary, żołnierza który strzela do swego oficera, stosunku wynikającego z zależności uczuciowej itd. jako „władzy”. Określenie autorskie nie jest więc uogólnieniem doświadczenia językowego, jakiejś statystyki znaczeń, nie jest zakreśleniem z góry jakiegoś znaczenia terminu, którego będzie się używać. Dlaczego Autor wybrał takie właśnie, a nie inne znaczenie – nie jest obowiązany tłumaczyć. Usprawiedliwi je – lub nie – dalszy ciąg pracy. Mianowicie jeśli w dalszym ciągu ukaże się przydatność takiego właśnie określenia dla sformułowania jakichś wartościowych z tego czy innego

punktu widzenia tez, będzie ono w pełni usprawiedliwione. (Nb. można przypuszczać, że w danym przypadku przyjęte znaczenie opiera się o potoczne znaczenie o tyle, że z istniejących przypadków znaczeń Autor wybiera istotne jądro i rozszerza zakres terminu na wszystkie przypadki w których jądro to, tzn. przewaga pozwalająca a) narzucić swoją wolę innemu lub b) spowodować w sferze jego życia duchowego czy fizycznego określone zjawiska, występuje. Osobiście wydaje mi się to słuszne, gdy chodzi o a), niesłuszne, gdy chodzi o b).

Z tego punktu widzenia definicja jest tu podstawą całej dalszej konstrukcji. Nie wszystko jednak w tej definicji jest samo przez się zrozumiałe, definicja określa (W) jako „stosunek społeczny”. Czy chodzi tu o stosunek wynikający z jakiegoś danego czy abstrakcyjnego ustroju społecznego – czy też po prostu o fakt, o jakiś konkretny stosunek między ludźmi? Z przykładów w tekście wynika, że raczej o to drugie – przewaga faktyczna bowiem jednego człowieka nad drugim, oparta tylko na czynniku fizycznym lub psychicznym (większa siła fizyczna, przewaga techniczna czy umysłowa, mniejsze zaangażowanie uczuciowe) nie wynika z układu społecznego i pozostaje tylko w sferze faktów – o ile układ społeczny tu i ówdzie nie nawiąże do pewnych takich stosunków faktycznych i nie nada im sankcji społecznej.

Autor dzieli określoną w definicji (W) na (W) występującą w postaci władzy organizacyjnej i osobistej. Podział ten nasuwa pytanie, czy można go uznać za wyczerpujący; oba bowiem określenia: W. organizacyjnej i W. osobistej są pozytywne, a brak wyraźnej podstawy podziału. W każdym razie linia podziału nie biegnie tu wg. tego, czy chodzi o stosunki wynikające z układu społecznego – czy też nie. Do (W) osobistej bowiem Autor zalicza (W) np. władzę kompanii handlowej nad plemionami tubylczymi albo władzę okupanta – oba zaś te przypadki stanowią przykład zespołu stosunków wynikających z organizacji, układu społecznego, jakkolwiek stworzonego siłą.

Nasuwa się tutaj również wątpliwość, czy zawsze genetycznie – gdy chodzi o (W) „organizacyjną” stosunek współdziałania wyprzedza stosunek władzy (czy zawsze powstaje dobrowolnie?), czy zawsze władającym jest sama społeczność (a uzurpacja, dyktator?), czy zawsze zakres (W) jest ściśle unormowany przez przepisy statutu organizacyjnego? (str. 1 i 2).

Wiąże się to z zagadnieniem samego „stosunku społecznego” jako jakiejś więzi. Czy Autor rozumie to jako coś względnie samoistnego – czy tylko jako fakt, nawet jednorazowy? Wątpliwości nasuwają tu sformułowania w punkcie 7: zamordowanie oficera – oraz tezy, że „każda z nich zrealizować się może tylko przemiennie z drugą w danym odcinku czasu. Gdy jedna strona realizuje władzę, to władza drugiej spoczywa niejako. Za każdym razem nawiązuje się między nimi nowy, odrębny stosunek...” itd. Czy więc (W) jest to stosunek przewagi umożliwiający świadome oddziaływanie woli – czy też samą realizacją tej przewagi? Jeśli to pierwsze, to możliwa jest równoczesna wzajemna (W) jednej i drugiej

strony? i wtedy nie można mówić o „spoczywaniu” (W) – ale tylko o (W) jako o stosunku między A i B – i o ewentualnym realizowaniu tego stosunku.

Proszę mi wybaczyć Panie Rektorze tę chaotyczność uwag: po prostu próbuję myśleć na papierze i nie bardzo mi to wychodzi. Może więc dobrze będzie spróbować uporządkować to wszystko, co mi przyszło na myśl. Sądzę, że możnaby to streścić tak: wydaje mi się, że objęcie definicją możliwości spowodowania w sferze życia np. fizycznego drugiej osoby jest zbyt szerokie: obejmie przecież każdy wyczyn zbrodniarza i chuligana. Tak szeroko zakreślona definicja (W) jest chyba mało przydatna do badania (W) jako stosunku społecznego w rozumieniu stosunku wynikającego z układu społecznego. Poza tym obejmuje tak szeroki zakres zjawisk, że wymaga stosowania różnych metod (przewaga moralna, prawna, fizyczna, techniczna, psychiczna, ekonomiczna, intelektualna, uczuciowa itd. itd.). Stąd wydaje się celowym ograniczenie pola badań np. 1) do stosunków wynikających z organizacji społecznej – albo przewagi gospodarczej, technicznej, moralnej itd. albo 2) do badania skutków społecznych (W), lub 3) klasyfikacji różnych rodzajów (W) z punktu widzenia czy to jej źródeł, czy mechanizmu działania czy znaczenia społecznego itd.

Wydaje się również, że wymaga pewnego wyjaśnienia, 1) czy (W) jest stosunkiem społecznym – czy faktem, – 2) różnica między (W) organizacyjną a (W) osobistą sprawowaną przez organizację, wreszcie 3) stosunek władzy osobistej do organizacji społecznej i norm społecznych.

Widzę, że i to résumé nie wypadło dość jasno. Rację miał Pan Rektor, gdy niejednokrotnie uczył nas, że ten kto wie dobrze, co chce powiedzieć, mówi jasno. Niejasne sformułowania zdradzają niepewność co do samej rzeczy. I tak jest rzeczywiście. Jeśli pozwolę sobie przestać te niejasne i bardzo nieczytelnie napisane uwagi to czynię to tylko dlatego, że w tej chwili nie stać mnie na nic lepszego, a nie chciałbym dłużej odwlekać. Mam nadzieję, gdy mi się trochę polepszy i będzie na świecie trochę pogodniej poproszę o audiencję w Krosinku – może uda mi się jaśniej wypowiedzieć. Ale też i to jest prawdą, że nie znam się na socjologii teoretycznej nic a nic. Interesuje mnie co prawda pewne zagadnienie polityki i prakseologii – ale też jako amatora. Obecnie np. prześladuje mnie myśl, że tzw. demokracja czyli współudział w rządzeniu może być doskonałą formą grzebania wolności indywidualnej i mechanizm tego zjawiska przy bliższym przyjrzeniu się jest wręcz frapujący i niesamowity.

Proszę jeszcze raz o pobłażliwość i łączę wyrazy prawdziwej czci. Pani Rektorowej ucałowanie rączek.

Serdecznie oddany

Marian Zimmermann



## Materiały dotyczące działalności naukowej i publicznej profesora Stanisława Kasznicy

### I. Bibliografia prac Stanisława Kasznicy

Miejsca zachowania egzemplarzy druków rzadkich wskazano skrótami: BJ – Bibl. Jagiellońska, BN – Bibl. Narodowa, BP – Bibl. Publiczna w Warszawie, BUW – Bibl. Uniw. Warszawskiego.

1. *Teoria państwa Stanisława Orzechowskiego*, praca dyplomowa na stopień kandydata nauk prawnych, Warszawa 1902. (Informacja wg. *Polskiego Słownika Biograficznego* – PSB, t. XII/2, z. 53(1966), s. 206 i *Autobiografii*, zob. niżej, poz. 25, s. 204).  
Egzemplarza rozprawy nie odnaleziono, nie jest też cytowana w bibliografii dotyczącej St. Orzechowskiego, *Nowy Korbut*, t. III.
2. *Skład wyznaniowy wschodnio-galicjijskiego ciała sędziowskiego*, wyd. „Sprawy nasze na Rusi”, druk. „Polonia”, Lwów 1908, s. 26, 1 tabl. (BUW)
3. *Skład wyznaniowy wschodnio-galicjijskiego ciała administracyjnego*, wyd. „Sprawy nasze na Rusi”, druk. „Polonia”, Lwów 1908, s. 31, 2 tabl. (BN)
4. *Zasada proporcjonalności w prawie wyborczym*, [Lwów] 1908 (Wg. biogramu Z. Janowicza, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny, III/59, s. 362 i PSB, l. c.)
5. *Skład wyznaniowy i zawodowy reprezentacji gmin podlegających ustawom 1889r. i 1896r. w roku 1907*, „Wiadomości statystyczne o stosunkach krajowych”, t. XXII, z. 1, Lwów 1909, wyd. Krajowe Biuro Statystyczne, red. T. Pilat. (BJ)
6. *Wydatki i dochody gmin podlegających ustawie 1866r. w roku 1907*, cz. I, „Wiadomości Statystyczne...”, t. XXII, z. 2, Lwów 1909, s. 30. (BJ)
7. *Struktura narodowościowa ciała sędziowskiego w Galicji*, Wydawnictwo Galicyjskiego Wydziału Krajowego (?), Lwów 1909 (wg. Z. Janowicza, o. c.)
8. *Nasze mniejszości narodowe a szkoła ludowa*, „Rzeczpospolita” nr 26, 19.II.1910, s. 41 i nr 27, 5.III.1910, s. 55. Nota redakcyjna: „Przedruk z „Gazety Narodowej” nr. 37, 15.II.1910 ... ze względu na wartość tego artykułu przedrukujemy go w całości”. (BN)
9. *Najważniejsze wyniki spisu ludności i spisu zwierząt domowych według stanu z dnia 31 grudnia 1910* (współautor M. Nadobnik), „Wiadomości Statystyczne...” t. XXIV, z. 1, Lwów 1911, s. 35. (BJ)
10. *Materiały do reformy prawa wyborczego do Sejmu Galicyjskiego*, Wydawnictwo Galicyjskiego Wydziału Krajowego (?), Lwów 1911 (wg. PSB, l. c. i Z. Janowicza, o. c.)
11. *Jak zabezpieczyć nasze mniejszości narodowe w okręgach wiejskich*, nakł. „Rady Narodowej”, druk. Mieszkański, Lwów 1912. (Broszurę tę włączono potem do zbiorowego wydania „Jedności Narodowej” pt.: *Reforma Sejmowa Wyborcza I.*) (BJ)
12. *Gospodarka finansowa gmin wiejskich i małemiejskich w Galicji*, Wydawnictwo Galicyjskiego Wydziału Krajowego (?), Lwów 1912 (wg. PSB, l. c. i Z. Janowicza, o. c.)
13. *Przegląd polskiego prawa administracyjnego. Przegląd prawodawstwa*, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny”, 1921 kw.I, rozdz. 1–8, kw. II, rozdz. 9–14, kw. IV, *Organizacja władz politycznych*. (BN)
14. *Prawo administracyjne. Przegląd prawodawstwa za okres I.VII.–31.XII.1922*, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny”, kw. II, 1923. (BN)
15. *Sprawozdanie Komisji powołanej przez Pana Prezesa Rady Ministrów do opracowania projektu reorganizacji administracji państwowej*, Warszawa 1926. Współautorzy: M. Bobrzyński, S. Smólski. (BUW)
16. *Władze administracji ogólnej po dokonaniu reorganizacji*, „Ruch prawniczy i Ekonomiczny”, 1928, s. 32. (BUW)

17. *Polskie prawo administracyjne*, notatki z wykładów w r. akad. 1928/1929, Koło Prawników i Ekonomistów, Poznań, Towarzystwo Studentów UP (maszynopis powielony). (BN, BUW)
18. *Moralna podstawa zaufania dewizą w kształtowaniu charakteru młodych obywateli kraju*. Nasza rozmowa z Jego Magnificencją Rektorem Uniwersytetu Poznańskiego prof. dr Stanisławem Kasznicą, rozmawiał Marian Wojdyła, „Gazeta Zachodnia”, nr. 25, 9.V.1929, s. 5. (BP)
19. *O Najwyższym Trybunale Administracyjnym*. Według konwersatorium prof. dr S. Kasznicy, Poznań 1930, Koło Prawników i Ekonomistów, Tow. Stud. UP, druk jednostronny, kart 10. (BN)
20. *Samorząd*. Skrypt wg. wykładów prof. dr S. Kasznicy, k. 49. Koło Prawników i Ekonomistów UP, Poznań 1935. (BN)
21. *Rozważania*, wyd. I, Księgarnia Św. Wojciecha, Poznań 1935; wyd. II, tamże 1936; wyd. III, Naczelna Komenda Związku Harcerstwa Polskiego, Londyn 1944; wyd. IV, tamże 1945; wyd. V, Senior Chaplain to the Polish Forces in Italy, „Nauka Chrystusowa”, Rzym 1945; wyd. VI, Ks. Św. Wojciecha, Poznań 1946; wyd. VII, Związek Wydawców Polskich, Hanower 1946.
22. *O nowe formy duszpasterstwa*, wyd. I, OO Franciszkanie, Niepokalanów 1936; wyd. II, nakładem Autora 1947.
23. *Myślą, sercem, wolą*, Ks. Św. Wojciecha, Poznań 1939. (Ciąg dalszy *Rozważań* włączony do ich wydania VI, zob. wyżej.)
24. *Polskie prawo administracyjne*, wyd. I pod pseudonimem dr A. Łużycki na zamówienie Delegatury Rządu, drukarnia konspiracyjna, Warszawa 1943 (BN); wyd. II, Księgarnia Akademicka, Poznań 1946 (BN); wyd. III, tamże 1947; wyd. IV, tamże 1948 (BN). Recenzja wydania II: „Administracja i Samorząd na Ziemiach Odzyskanych”, rok I, seria A, nr. 1, Poznań 1946, sygnowana J. H. (dr Julian Hubert); recenzja Wacława Morawskiego związana z zakazem dalszej publikacji przez cenzurę komunistyczną: „Państwo i Prawo”, 1947, z. 2, s. 82n.
25. *Autobiografia*, do druku przygotowała i wstępem opatrzyła Eleonora Kasznica, „Analecta”, R. IV, z. 1(7), 1995, s. 185–249.
26. *Władza*, maszynopis z lat 1956–1958, wyd. w obecnym zeszycie „Analecta”.

## II. Przekłady

1. Jan Bloch, *Przyszła wojna*. Pod względem technicznym, ekonomicznym i politycznym, t. I–V, Gebethner i Wolf, Warszawa 1900; t. VI, tamże 1899. S. Kasznica przetłumaczył z rosyjskiego część tego dzieła, czego nie wykazano na stronie redakcyjnej („Analecta”, s. 203).
2. O. Innocenty (Józef) Bocheński, O.P. *Diamat*. Podstawy filozoficzne marksizmu-leninizmu. Tłumaczenie z francuskiego, po 1950 r. Rękopis S. Kasznicy w jego materiałach w Archiwum PAN w Warszawie.
3. Św. Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*. Traktaty o wierze, nadziei, miłości i sprawiedliwości tłumaczone przez S. Kasznicę z łaciny, z użyciem wydania francuskiego, w latach 1952–1955, z pomocą syna, dominikanina O. Krzysztofa (Andrzeja) Kasznicy. Maszynopis, s. 589, w posiadaniu OO Dominikanów w Warszawie.

## III. Prace redakcyjne

1. „Gazeta Polska” (Warszawa). Od 1.I.1896 do 3.V.1897 S. Kasznica publikował regularnie, dwa lub trzy razy w tygodniu, „Wiadomości polityki zagranicznej” sygnowane SK; z „Gazetą” współpracował dalej aż do aresztowania przez władze carskie w październiku 1898r. W 1903r. objął ponownie opróżnione poprzednio stanowisko sekretarza redakcji, a na zaproszenie Jana Gadomskiego, redaktora i właściciela „Gazety”, wszedł do grona recenzentów wydawanej przy tym piśmie „Biblioteki Dzieł Wyborowych”. Prace te przerwał wyjazd do Szwajcarii jesienią 1903r. (*Autobiografia*, s. 203 i 205).
2. „Dziennik Wileński”. W 1906r. na prośbę Ludwika Popławskiego S. Kasznica objął redakcję „Dziennika Wileńskiego”, pierwszego od kilkudziesięciu lat polskiego czasopisma w tym mie-

ście. Próba nie udało się, po kilku tygodniach Kasznica zrezygnował, a redakcję objął Józef Hłasko, miejscowy ziemianin (*Autobiografia*, s. 206).

3. „Rzeczpospolita” (Lwów), dwutygodnik, 6 roczników: od 1909 r. do sierpnia 1914 r., red. A. Skalkowski, następnie wraz ze St. Strońskim. Pismo reprezentujące polityczną grupę „Rzeczpospolitej”, do której należał S. Kasznica, który opublikował tam jeden artykuł (zob. wyżej, Bibliografia, poz. 8, i *Autobiografia*, s. 207).
4. „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” (Poznań), członek komitetu redakcyjnego w latach międzywojennych (zob. Bibliografia, poz. 13, 14).
5. „Administracja i Samorząd na Ziemiach Odzyskanych” („AS”). Periodyczne wydawnictwo sekcji prawnej Instytutu Zachodniego w Poznaniu, finansowane przez Ministerstwo Ziem Odzyskanych, a przeznaczone dla budującej się na tych ziemiach administracji polskiej. Prof. S. Kasznica był naczelnym redaktorem periodyku, który został zlikwidowany przez władze komunistyczne w 1948 r. (zob. „Państwo i Prawo” 1947, z. 2, s. 89).

Seria A. Rozprawy i artykuły. Obok nich, każdy numer zawierał recenzje i bibliografię, przegląd czasopism i porady prawne. Oto ważniejsze artykuły:

R. I. Seria A. Nr. 1, 1946: St. Rybicki, *Zagadnienia samorządów na Ziemiach Odzyskanych*; M. Dolecki, *Biuro ewidencji ludności*; J. Lisiak, *Organizacja i zakres czynności Urzędu Stanu Cywilnego*.

R. I. Seria A. Nr. 2–3, 1946: F. Dropiński, Naczelnik Wydziału Administracji Ogólnej w Poznaniu, *Obywatelstwo polskie na Ziemiach Odzyskanych*.

R. I. Seria A. Nr. 4–5, 1946: dr T. Nowicki, *Zadania gmin w zakresie szkolnictwa*; F. Dropiński, *Zmiana i ustalenia imion i nazwisk*.

R. I. Seria A. Nr. 6–7, 1946: R. Stachecki, *Opieka społeczna na Ziemiach Zachodnich*; A. Rosochowicz, *Zasady kasowo-rachunkowe w gminach miejskich*.

R. II. Seria A. Nr. 1–2(8–9), 1947: Kaysiewicz, *Likwidacja mienia pomieckiego*; dr T. Nowicki, *Statuty przedsiębiorstw gminnych*; F. Dropiński, *Straż obywatelska na Ziemiach Odzyskanych*.

R. II. Seria A. Nr. 3–4(10–11), 1947: Dr A. Klafkowski, *Podstawy prawne granicy Odra – Nysa Łużycka*; Machciński, *Zniesienie Izb Rolniczych a Związki Samopomocy Chłopskiej*; S. Pieńkowski, *Polacy Ewangelicy, czy Niemcy mówiący po polsku*.

Rok II. Seria A. Nr. 5–6(12–13), 1947: Prof. A. Peretiatkowicz, *Konstytucja lutowa*; dr A. Klafkowski, *Pozycja prawna Ziem Odzyskanych*; S. Pieńkowski, *Polacy Ewangelicy*.

Rok II. Seria A. Nr. 7–8(14–15), 1947: J. Radzicki, *Samorząd wojewódzki w Wielkopolsce, działalność, założenia na przyszłość*; dr A. Klafkowski, *Podstawy prawne wysiedlania ludności niemieckiej z Polski*; S. Pieńkowski, *Ruchy narodowościowe na Mazurach*.

Rok II. Seria A. Nr. 9–10(16–17), 1947: M. Strzeliński, *Własność na Ziemiach Odzyskanych w świetle obowiązującego prawa*; Dropiński, „Ważne przyczyny” dla zmiany nazwisk.

Rok II. Seria A. Nr. 11–12(18–19), 1947: dr Hubert, *Samorząd terytorialny w świetle nowego prawa cywilnego*; S. Pieńkowski, *Głosy polskie w wyborach niemieckich na ziemiach dziś Odzyskanych w okresie międzywojennym*.

Rok III. Seria A. Nr. 1–2(20–21), 1948: dr F. Longchamps, *Akty administracyjne w toku przekazywania nabywcom gospodarstw*; J. Kręglewski, *Obowiązki samorządu gminnego w myśl przepisów o sądach obywatelskich*;

Seria B: Teksty aktów prawnych.

Rok I. Seria B. Nr. 1, 1946: *Przedmowa* (dr J. Hubert): „Praca niniejsza jest w istocie dziełem zbiorowym. Nie ukazałaby się nigdy, gdyby nie inicjatywa i piecza prof. UP p. dr Stanisława Kasznicy,..”. Treść: Prawo gromadzkie, teksty aktów prawnych.

Rok I. Seria B. Nr. 2–3, 1946: Gmina wiejska, teksty aktów prawnych.

Rok I. Seria B. Nr. 4–5, 1946: Gmina wiejska, dokończenie.

- Rok I. Seria B. Nr. 6–7, 1946: Ordynacja powiatowa, teksty aktów prawnych.  
 Rok II. Seria B. Nr. 1–2(8–9), 1947: Ordynacja miejska, teksty aktów prawnych.  
 Rok II. Seria B. Nr. 3–4(10–11), 1947: Ordynacja wojewódzka, teksty aktów prawnych.  
 Rok II. Seria B. Nr. 5–8(12–15), 1947: Zaopatrzenie w wodę, usuwanie nieczystości. Zbiór najważniejszych przepisów.  
 Rok II. Seria B. Nr. 9–10(16–17), 1947: Akty prawne: Odpowiedzialność dyscyplinarna urzędników samorządowych. Rozporządzenie Prezydenta RP z dn. 24 lutego 1928.  
 Rok III. Seria B. Nr. 1–3(18–20), 1948: Akty prawne: Uwłaszczenie mienia nie rolniczego na Ziemiach Odzyskanych.  
 Rok III. Seria B. Nr. 4–10(21–27), 1948: Teksty: Ustrój rolny Ziem Odzyskanych.

#### IV. Działalność dydaktyczna

Profesor Stanisław Kasznica zorganizował i prowadził w latach od 1946 do 1948 Seminarium Prawa Publicznego tzw. „wielkie seminarium”, na które proszeni byli jako goście dwaj profesorowie w zależności od tematu.

Znane są trzy prace doktorskie prowadzone przez S. Kasznicę:

1. Tomasz Nowicki

*Zagadnienie instancji w sądownictwie administracyjnym*, Poznań 1937.

Rozprawa na stopień doktora praw.

Na drugiej karcie książki znajduje się następujący tekst:

„... oddając ją do druku pozwalam sobie na tem miejscu złożyć wyrazy najgłębszej wdzięczności swemu Wielce Czcigodnemu Nauczycielowi, Panu Profesorowi Dr Stanisławowi Kasznicy, za światłą radę i życzliwą opiekę, którą łaskaw był mi udzielić”.

2. Wiktor Pawlak

*Generalne Gubernatorstwo. Ustrój administracyjny, charakter prawny*. 1948 rok, maszynopis.

3. Zbigniew Janowicz

*Ustrój administracyjny ziem polskich wcielonych do Rzeszy Niemieckiej 1939–1945*, Instytut Zachodni, Poznań 1951.

Ponadto w *Kodeksie postępowania administracyjnego*, wyd. Zbigniew Janowicz, PWN, Warszawa-Poznań 1987 znajduje się następująca dedykacja:

„Pamięci moich Drogich Mistrzów – Profesorów Stanisława Kasznicy i Mariana Zimmermanna.”

#### V. Działalność legislacyjna Stanisława Kasznicy

Opracowano na podstawie *Autobiografii*, życiorysu Z. Janowicza w *PSB* oraz tegoż, *Stanisław Kasznica*, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” III kw. 1959. Poszukiwań archiwalnych odnośnie tych materiałów nie prowadzono.

1. 15. VIII–31. XII 1919. Prace legislacyjne dokonane przez Sekcję Administracyjną Ministerstwa Spraw Wewnętrznych kierowaną przez S. Kasznicę za ministra S. Wojciechowskiego (*Autobiografia*, s. 211–213):
  - ustawa o inkorporacji ziem zachodnich (b. dzielnicy pruskiej) do państwa,
  - ustawa o organizacji władz administracji II instancji (województw), a łącznie z tym reorganizacja władz I instancji (starostw),
  - współudział w opracowaniu przez sekcję policyjną ustawy o organizacji policji państwowej.
2. Rok akad. 1920/21. Opracowanie statutu Uniwersytetu Poznańskiego w ramach ustawy o szkołach akademickich na zlecenie Senatu uczelni (S. Kasznica jest wówczas dziekanem Wydziału Prawa, *Autobiografia*, s. 214).
3. Reforma administracji państwowej (*Autobiografia*, s. 215–216):
  - Styczeń 1923: Przewodniczenie komisji reformy administracji na zaproszenie gen. W. Sikorskiego, premiera i ministra spraw wewnętrznych.

- Koniec 1925: Udział w Komisji Trzech, (M. Bobrzyński, S. Smólski, S. Kasznica) powołanej przez premiera A. Skrzyńskiego do opracowania projektu reorganizacji administracji państwowej. Opracowanie paru projektów ustaw i motywów do nich. Reforma nie zrealizowana skutkiem upadku rządu Skrzyńskiego i przewrotu majowego (zob. Bibliografia, poz. 15).
- 4. Statut dla Śląska (*Autobiografia*, s. 216–217):
  - 1925: Na zaproszenie rządu przewodnictwo komisji, złożonej z przedstawicieli Sejmu Śląskiego, Sejmu Rzplitej i Rządu, dla opracowania projektu ustawy dla Śląska. Po zamachu majowym przygotowany przez komisję projekt nie został zrealizowany. Przy jego opracowaniu S. Kasznica kierował się myślą, aby mógł stać się wzorem dla ogólnopństwowej organizacji samorządu wojewódzkiego.
  - W związku z tym S. Kasznica z prof. Starzyńskim jako rzeczoznawcy opracowują organizację województwa śląskiego.
- 5. 1924. Program rozwiązania kwestii ruskiej (*Autobiografia*, s. 218–219). W latach przed I wojną S. Kasznica opracował „dla siebie” na piśmie program rozwiązania kwestii ruskiej. W 1924r. zwrócił się do W. Kiernika, ministra spraw wewnętrznych w gabinecie Witosa, z propozycją mianowania go podsekretarzem stanu dla sprawy ruskiej, którego zadaniem byłoby, przy współdziałaniu niewielkiego, odpowiednio dobranego komitetu doradczego, opracowanie konkretnego, szczegółowego programu i realizowanie go przy pomocy projektów ustaw przedkładanych Sejmowi do uchwalenia i rozporządzeń ministerialnych oraz czuwanie nad tym, by władze terenowe postępowały jednolicie stosując się ściśle do norm regulujących stosunki mniejszości narodowych. Rzecz nie doszła do skutku, gdyż gabinet Witosa upadł.
- 6. 1946–1948. Sekcja Prawna zorganizowana i kierowana przez prof. S. Kasznicę w ramach Instytutu Zachodniego na zaproszenie prof. Z. Wojciechowskiego opracowuje na zlecenie Ministerstwa Ziem Odzyskanych projekty kilku ustaw, dotyczących m. inn.:
  - Uregulowania sytuacji prawnej osób zapisanych przez władze okupacyjne na tzw. niemiecką listę narodową.
  - Uwłaszczenia osób przesiedlonych na ziemiach odzyskanych.
 „Straciły one wszelkie praktyczne znaczenie z chwilą zlikwidowania Gomółki” czytamy w *Autobiografii*, s. 226.

### **VI. Wystąpienia Senatora Stanisława Kaszniczy na posiedzeniach Senatu.**

Według drukowanych stenogramów z posiedzeń Senatu, 1922–1927. Czytelnia Sejmowa.

Posiedzenie 46 z dn. 13 marca 1924.

Ustawa o stosowaniu w województwie śląskim ustaw dotyczących państwowej służby cywilnej. Projekt ustawy przedstawiony z ramienia Komisji Administracyjnej Senatu – projekt przyjęty.

Posiedzenie 50 z dn. 21 marca 1924.

Nowelizacja do ustawy o państwowej służbie cywilnej i o organizacji władz dyscyplinarnych. Sprawozdanie Komisji Administracyjnej i Samorządowej, dyskusja, wyjaśnienia S. Kaszniczy – nowela przyjęta.

Posiedzenie 57 z dn. 28 maja 1924.

Ustawa o rozciągnięciu na województwo śląskie ustawy o Trybunale Administracyjnym. (Komisja Administracyjna) – ustawa przyjęta.

Posiedzenie 61 z dn. 16 lipca 1924.

Sprawozdanie Komisji Administracyjnej i Oświaty o wniosku Senatora St. Nowaka w sprawie poddania szkolnictwa władzy administracyjnej II instancji.

Posiedzenie 62 z dn. 17 lipca 1924.

D.c. dyskusji z dn. 16 lipca, wystąpienia S. Kasznicy.

Posiedzenie 63 z dn. 18 lipca 1924.

Ustawa o środkach prawnych przeciw orzeczeniom i zarządzeniom państwowych władz szkolnych (Komisja Administracyjna).

Posiedzenie 66 z dn. 23 lipca 1924.

Omawiany Budżet Ministerstwa Oświaty.

S. Kasznica wniósł protest przeciwko prowadzeniu dyskusji na tak ważny temat przy pustych ławach rządowych. Protest przyjęto, dyskusję odroczoneo.

Posiedzenie 68 z dn. 25 lipca 1924.

Ustawa o zniesieniu rozporządzenia Ministra b. Dzielnicy Pruskiej o zmianie ordynacji miejskiej w tej dzielnicy.

a. uzasadnienie do poprawki Sejmu dot. 4-o letniej kadencji radnych (jednorazowo) w celu wykończenia ustawy.

b. dotyczy ustawy o języku urzędowym państwowych i samorządowych władz administracyjnych.

Komisja Administracyjna wniosła o uznanie języka polskiego – ustawa zatwierdzona.

Posiedzenie 88 z dn. 18 marca 1925.

Nowela do ustawy o stosowaniu w woj. śląskim ustaw o państwowej służbie cywilnej. (Komisja Administracyjna) – nowela przyjęta.

Posiedzenie 89 z dn. 31 marca 1925.

Nowela do ustawy o państwowej służbie cywilnej. (Komisja Administracyjna)

Posiedzenie 123 z dn. 27 stycznia 1926.

Nowela do ustawy o Trybunale Administracyjnym

Komisja Administracyjna – długie wystąpienie S. Kasznicy, dyskusja – nowela przyjęta.

Posiedzenie 130 z dn. 30 kwietnia 1926.

Ustawa o stosunkach służbowych nauczycieli – regulowanie stosunków prawnych różnych kategorii pracowników państwowych.

Posiedzenie 139 z dn. 28 września 1926.

Ustawa o uzupełnieniu prowizorium budżetowego na III kwartał i o prowizorium na IV kwartał. Wniosek S. Kasznicy w tej sprawie z ramienia Klubu Chrześcijańsko-Narodowego.

### VII. Materiały dotyczące Stanisława Kasznicy

Obszerną bibliografię podaje biogram Z. Janowicza, PSB, t. XII, s. 206n (1966). Obecne zestawienie zawiera uzupełnienia do tej bibliografii i jej chronologiczną kontynuację.

1. (Prof. S. Dąbrowski), *Nowy rektor Uniwersytetu Poznańskiego*, „Kurier Poznański” 24.IV.1929.
2. T. Boy-Żeleński, *Wybory a dzieci*, „Kurier Poranny” (Warszawa) 6.IV.1930 (wspomnienie z ławy szkolnej o S. Kasznicy).
3. *Powrót prof. Kasznicy*, „Słowo Powszechne” nr. 30/1956 (art. sygnowany M.S.).
4. K. Kolańczyk, *Wydział prawa Uniwersytetu Poznańskiego (1919–1959)*, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny”, R. XXI, z. 2 (1959), passim.

5. Ks. A. Wietrzykowski, *Profesor Stanisław Kasznica*, „Przewodnik Katolicki” nr. 15, 14.IV. 1974 (w setną rocznicę urodzin).
6. S. Krukowski, *Mała Konstytucja z 1919r.*, „Konstytucje Polski”, t. II, Warszawa 1990, passim.
7. S. K. Olczak, *Jak tworzono konstytucję z 17 marca 1921r.*, „Nowy Świat”, 21/22.III.1992, dodatek niedzielny (wg. autora projekt konstytucji powstał pod kierunkiem S. Wojciechowskiego z wybitnym udziałem S. Kasznicy).
8. *Kto był kim w drugiej Rzeczypospolitej*, Polska Oficyna Wydawnicza BGW, Warszawa 1994, s. 520.
9. Z. Janowicz, „*Stanisław Kasznica (1874–1958)*”, „Analecta”, R. IV, z. 1(7) 1995, s. 175–184.

*Oprac. Eleonora Kasznica*

## Power

### SUMMARY

Stanisław Kasznica (1874–1958), professor of Administrative Law at the University of Poznań was also an active politician before and after World War I, and a member of the Polish Senate, 1922–1927. His *Autobiography* may be found in „Analecta” No. 1(1995). The present paper on *Power*, written originally during the German occupation and destroyed in the Warsaw Uprising, was written again in the last years of Professor Kasznica’s life, but it could not be published due to communist censorship. After forty years it is now being published in „Analecta” for the first time.

Kasznica’s considerations on power are the effect of his lifelong activities as civil servant, legislator and educator. They are not based on a particular theory, but result from experience and observation of actual life, presented in very concise and accurate form. The Polish term *władza* includes the meanings of „power”, „rule” and „authority” in English; it may be applied to political rule as well as to any supremacy of one individual over another. So, the treatise is divided in two parts, the former concerned with the power of an individual, and the latter with organized power.

Supremacy of one individual over another, according to Kasznica, may result from physical strength, economic prevalence, emotional ties, and finally, from intellectual superiority, while each of those relations may be used for egoistic or altruistic purposes. Individual authority may also be acquired and transferred in different ways, while one and the same individual may accumulate various sources of power.

Power also belongs to organised groups at various levels. Diversified social structure, including leadership and organisations formed in view of achieving definite targets may and should be, according to Kasznica, independent from the State. This very much lies in the Polish tradition, when the Country was under foreign rule, but it is also very close to the philosophy of modern non government organisations.

In his last chapter, Kasznica analyses state rule from the four points of view mentioned above, namely those of spiritual and emotional ties, physical and military strength, intellectual and educational impact, and finally economic power. In all those fields, totalitarian methods of the Nazi and communist systems are opposed to democratic principles.